

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK



1-15 LUTEGO



1 9 4 7

Nr 1-2 (33-34)

W A R S Z A W A

PORADNIK
PRACOWNIKA
SPOŁECZNEGO

PORADNIK

PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK

1—15 LUTEGO

Nr 1—2 (33—34)

WARSZAWA 1947



01

WYDAWCA: Ministerstwo Informacji i Propagandy
REDAKTOR NACZELNY: mgr E. Śluczański

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Rakowiecka 4
TELEFON REDAKCJI: 888-91

TELEFON ADMINISTRACJI: 860-62, 860-94 wewnętrzny 24

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE CODZIENNIE od godz. 10 — 11,
telefon 888-92

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	zł 20	CENY OGŁOSZEŃ:	
PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 45	cała kolumna	zł 10 000
PRENUMERATA POŁROČZNA:	zł 80	poł kolumny	zł 5 000
PRENUMERATA RÓCZNA:	zł 150	ćwierć kolumny	zł 3 000

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa
ul. Pierackiego 11;

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Biuro Ogłoszeń, Warszawa
ul. Wileńska 14;

Polska Agencja Reklamy „PAR” — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7;
Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe” — Warszawa,
ul. Bagatela 10;

Biuro „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70;
„Wojskość” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95;

Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob” — Warszawa, ul. Złota 4;

Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59

Treść numeru poprzedniego

- I. DLACZEGO UCHWALONO DANINĘ? — Kazimierz Jeżewski
- II. PRZED WYBORAMI — Eugeniusz Stefański
KALENDARZYK WYBORCZY
- III. JAK POWSTAŁA KRAJOWA RADA NARODOWA — dr Marcella Grabowska
POWSTANIE ARMII LUDOWEJ — mgr Maria Turlejska
O CEL I TREŚĆ DEMOKRACJI — L. G.
- IV. PO KONFERENCJI PARYSKIEJ — Jerzy Kowalewski
WYBORY WE FRANCJI — Zenon Lewiński
DWULETNI PLAN GOSPODARCZY CZECHOSŁOWACJI — Z. P.
- V. PRZEMYSŁ ZIEM ODZYSKANYCH — Julian Podoski
RZĘKA ODRA W PLANIE TRZYLETNIM — Stefan Askanas, dyrektor Departamentu Komunikacji CUP
TECHNIKA POLSKA A PLAN TRZYLETNI — Witold Wudel
- VI. O DROŻYŹNIE
CZARNY I WOLNY RYNEK — Stanisław Knaut
- VII. KRONIKA POLITYCZNA — M. Korab
KRONIKA GOSPODARCZA — Ewa Stefańska
KSIĄŻKI NADEŚLANE

1

Treść numeru:

	Str.
I. CO BĘDZIE PO WYBORACH — E. Śluczański	9
OBOZ DEMOKRATYCZNY PRZYGOTOWUJE AMNESTIĘ	16
PRASA POLSKA I ZAGRANICZNA O WYBORACH	18
PIERWSZY PARLAMENT ODRODZONEJ POLSKI — S. Klaj- nerman	27
II MEMORANDUM POLSKI W SPRAWIE NIEMIEC	39
KONGRES WSZECHSŁOWIAŃSKI — Celina Kulik	45
III. OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE POLSKI	51
ZJAZD WYBRZEŻA W GDANSKU — Zygmunt Zonik	82
DZIAŁALNOŚĆ LIGI MORSKIEJ — prof. Z. Zakrzewski	94
IV WICI NA PRZEŁOMIE — Tadeusz Żochowski	101
DEMOKRATYZACJA SĄDOWNICTWA NOWĄ ZDOBYCZĄ WIATA PRACY — Zofia Gawrońska	110
WIELKA ROCZNICA SPRZYMIERZONEJ ARMII — Euge- niusz Stefański	116
V JAK PRZEMAWIAĆ? — adw. Tadeusz Gout	123
VI KRONIKA POLITYCZNA	131
KRONIKA GOSPODARCZA	141
KSIĄŻKI NADEŚLANE	150
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	152

Mgr E. Śluczański

CO BĘDZIE PO WYBORACH?

Wybraliśmy Sejm Jedności, Pracy, Odbudowy

Do chwili podpisania bieżącego numeru „Poradnika” do druku oficjalne wyniki wyborów do sejmu nie zostały jeszcze ogłoszone. Wnioski ostateczne, charakterystyka ogólnego układu sił politycznych i „geografii politycznej” kraju byłyby więc obecnie przedwczesne. Na podstawie prowizorycznych danych można tylko sformułować pewne uwagi ogólne, ocenić zjawiska bezsporne, których nie zmieniają obliczenia ostateczne, korekty wynikające z podziału mandatów z list państwowych itd.

Ogłoszenie wyborów spotkało się w Polsce z ogólnym zadowoleniem. Okres przedwyborczy ciągnął się u nas kilkanaście miesięcy. Przedłużał się — z winy przeciwników stronnictw Bloku — i jakkolwiek obfitował w wydarzenia dużej wagi politycznej (referendum), wywołał pewne znużenie i zniecierpliwienie w społeczeństwie, spragnionym wewnętrznego spokoju i koncentracji wysiłków celem odbudowy zniszczeń wojennych. Takie nastawienie wytworzyło się wśród tzw. szarych obywateli, którzy w miarę rozwoju wydarzeń coraz bardziej doceniali pozytywną wartość haseł wysuwanych przez Blok Demokratyczny i szkodliwość działalności jego przeciwników.

Dość liczne w naszym społeczeństwie rzesze „wahających się”, oszukiwanych przez propagandę reakcyjną miały możliwość w toku kampanii wyborczej przekonać się o nierzeczowości i jałowości opozycji. Obstrukcjonizm, jako bieżący program

polityczny oraz próby nawrotu do porządku przedwrześniowego w najbliższej przyszłości zostały potępione.

Z jakim uczuciem przyjęła opozycja zapowiedź wyborów? Na przestrzeni miesięcy dzielących pierwsze podjazdy wyborcze w listopadzie 1945 do września 1946 r., kiedy Prezydium Krajowej Rady Narodowej ogłosiło wybory, obserwujemy poważne zmiany w nastrojach i postawie przeciwników nowej demokratycznej rzeczywistości polskiej. W roku 1945 i w pierwszych miesiącach 1946 r. opozycja ludziła się, że uda się jej — w wyniku wyborów — przejąć władzę. Sądziła, że z urn wyborczych wyłoni się sejm, który mógłby się stać poważnym czynnikiem likwidacji reform dokonanych w Polsce na podstawie wytycznych Manifestu Lipcowego. Zapatrzona w mechanizm wypaczania nurtu demokratycznego po pierwszej wojnie światowej sądziła, że uda się jej odzyskać utracone pozycje w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym, dzięki kombinacjom i rozgrywkom parlamentarnym.

Krzepnięcie władzy demokratycznej w Polsce, osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju, stopniowe ale systematyczne poprawianie się warunków życia i bezpieczeństwa wewnętrznego, wzrost autorytetu Polski na arenie międzynarodowej oraz wzrost zaufania społeczeństwa do władzy ludowej, spowodowały, że w obozie reakcyjnym zaczęto sobie zdawać sprawę ze złudności koncepcji o przejęciu rządów poprzez akt wyborczy. Nutę defetystyczną, nutę niewiary we własne siły słyszało się zarówno w przemówieniach przywódców tzw. legalnej opozycji jak i w ocenach sytuacji podawanych przez nielegalną podziemną prasę.^{*)}

Na co więc liczył obóz reakcyjny w drugiej fazie swojej antyblokowej kampanii wyborczej? Nie wierząc w zwycięstwo, dążył do zdobycia jak największej ilości mandatów. Chodziło mu o stworzenie silnego skupiska opozycyjnego w sejmie, aby stał się niezdolny do konstruktywnego działania. Głos z trybuny sejmowej miał siał zamęt w pojęciach, rozbijać jedność narodu, a liczebna opozycja miała się stać ogniskiem zapalnym, powodującym stan chorobowy ciała ustawodawczego. Spoza

^{*)} Dla przykładu cytujemy spośród materiałów będących w posiadaniu władz bezpieczeństwa wyjątek z listu członka bandy „Wiktor” do żony „Danuty”: „jak już wszystko zbrzydło przez ten czas Tego, do czego dążymy nigdy nie osiągnemy. Jeśli tak będzie, więc po wyborach przyjdzie ze wszystkim skończyć”.

Głosów takich można by przytoczyć znacznie więcej.

planów zablokowanej reakcji wyłaniał się obraz warcholskiego, rozbijającego parlamentu.

Dzień 19 stycznia przekreślił te plany. Z woli ludu zwyciężył Blok Demokratyczny. Wybraliśmy Sejm Jedności, Pracy, Odbudowy.

Zwycięstwo konstruktywnej myśli państwowej nad nieodpowiedzialnym warcholstwem i jałową negacją — oto sens polityczny wyborów 19 stycznia. Powtarzaliśmy wielokrotnie przed wyborami, że będą one egzaminem dojrzałości politycznej ludu polskiego: czy w chwili, kiedy stanęły przed nim zadania „na miarę pokoleń”, potrafi się zjednoczyć, by wspólnym wysiłkiem wznosić gmach Polski Ludowej na fundamencie, który już został położony. Egzamin wypadł pomyślnie. Świadczą o tym i wyniki wyborów i stopień zrozumienia, z jakim spotkał się ten doniosły akt państwowy. Udział społeczeństwa w wyborach wyraża się liczbą, jakiej jeszcze w Polsce nie notowano. Około 90% uprawnionych do głosowania zgłosiło się do urn. Warto zestawzić ten wynik z wynikami wyborów sejmowych w latach drugiego niepodległości.

1919	—	brak danych
1935	—	46.0%.
1930	—	74.8%
1928	—	78.3%
1922	—	67.9%

Z danych statystycznych wyczytać możemy, jak się kształtowało poczucie odpowiedzialności naszego społeczeństwa za państwo. Najwyższy procent oddanych głosów obserwujemy w roku 1928. Po przewrocie majowym na skutek złudzeń żywionych co do sanacji, społeczeństwo uwierzyło w swoją rolę czynnika kształtującego losy zbiorowości. Lata następne przyniosły gorzkie rozczarowania. Faszystowska dyktatura przekreśliła jakikolwiek wpływ narodu na kierunek rządów. Na kraj padł ponury cień przedwojennego Belwederu, w którym „czynnik decydujący” podejmował decyzje zarówno w sprawach polityki wewnętrznej jak i zagranicznej, niezgodnie z interesami narodu i państwa. Odbiło się to na wyborach w roku 1935. Więcej niż połowa ludności zbojkotowała je.

Prawie stu procentowy udział w wyborach styczniowych, zainteresowanie wszystkich bez wyjątku warstw społecznych wyborami świadczy, że w Polsce Odrodzonej czynnikiem decydującym poczuło się społeczeństwo. Masowość wyborów świad-

czy o pozytywnym i głębokim przełomie psychicznym, jaki zaszedł w narodzie w stosunku do zagadnień państwowych.

Jest to także sprawdzianem istotnej demokratyzacji nowej Polski.

Zwycięstwo, odniesione przez Blok Demokratyczny świadczy o pozytywnym stosunku większości społeczeństwa do nowej rzeczywistości polskiej i przesądza o tym, że będziemy szli tą samą drogą, na którą wkroczyliśmy 22 lipca 1944 r. Dojrzałość polityczna wyborców wyraziła się w fakcie niedawania posłuchu wrogom Polski Ludowej, którzy chcieliby skompromitować nowy porządek gospodarczo-społeczny przez podkreślanie trudności dnia powszedniego, wynikających ze zniszczeń wojennych. Obdarzając zaufaniem zablokowane siły polskiego postępu daliśmy dowód, że nie mierzymy nowych czasów miarą zmęczenia wojennego. Nie może ono być sprawdzianem osiągnięć odbudowującego się państwa i roli obozu budowniczych. Sprawdzianem istotnym, na skalę państwową i historyczną są:

1) nowe granice Polski, w których znalazły się szczodrze przez naturę wyposażone Ziemie Odzyskane — źródło naszego bogactwa i siły — granicę z szerokim dostępem do morza;

2) nowa polityka zagraniczna w oparciu o demokracje światowe z Związkiem Radzieckim na czele;

3) wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej;

4) dokonane reformy gospodarcze, zapewniające wzrost dobrobytu człowieka pracy w miarę odbudowy kraju, i jego już dziś bezsporny udział w kierownictwie politycznym kraju;

5) osiągnięcia dotychczasowe w dziele odbudowy Polski;

6) wysiłki obozu demokratycznego w kierunku zjednoczenia wszystkich bez wyjątku sił twórczych, bez czego odbudowa Polski byłaby tylko czczym pragnieniem;

7) czujność obozu demokratycznego na zakusy ze strony czynników reakcyjnych usiłujących przemocą i sabotażem podważyć fundamenty odbudowującego się kraju jako państwa postępowego.

Te sprawdziany zdecydowały, że naród wypowiedział się za Blokiem Demokratycznym. Trzeźwość sądu nakazała poru-

czyć ster rządów państwem tym, którzy zapoczątkowali budowę nowej społecznie Polski w nowych granicach państwowych, by ją prowadzili dalej w raz powziętym kierunku.

Co będzie po wyborach?

Z pytaniem tym spotykaliśmy się w czasie kampanii wyborczej. Spotykamy się z nim i teraz.

Propaganda obozu reakcyjnego mówiła — tylko zaufanym i na ucho — że w dniu 19 stycznia 1947 r. w Polsce wybuchnie rewolucja. Dokonana przez p. Mikołajczyka! Szeptana propaganda nie liczyła się z tym, że p. Mikołajczyk stał się wodzem niemal bez armii, bo w czasie kampanii wyborczej społeczeństwo — a także wielu peeselowców — przekonało się o jego rozbiłackiej roli. Z wszystkich plotek, szerzonych przez mściwców spokoju w Polsce, ta chyba miała najkrótszy żywot. Dzień 19 stycznia minął, mimo prób awantur, w spokoju. Warto nad plotką o rewolucji Mikołajczyka zatrzymać się tylko z tego względu, by uprzytomnić ludziom naiwnym ale dobrej woli, jakie fałszywe i bezpodstawne są wiadomości szerzone pokątnie, a pochodzące rzekomo z miarodajnych źródeł.

A więc co będzie po wyborach?

Jak w każdym państwie demokratycznym i praworządnym, dalszy rozwój wypadków w Polsce zapoczątkuje inauguracja sesja nowowybranego sejmu. W chwili, gdy numer „Poradnika” dotrze do czytelników, sejm będzie obradował; zgodnie z postanowieniami obowiązującej u nas konstytucji marcowej, pierwsza sesja nowoobranego sejmu rozpoczyna się w trzeci wtorek po wyborach, 4 lutego.

Jak w każdym demokratycznym i praworządnym państwie, rząd poda się do dymisji. Sejm wybierze prezidenta Rzeczypospolitej, który powoła nowy rząd, odpowiadający układowi sił w sejmie.

W ten sposób władza wykonawcza, podobnie jak parlament Polski, będzie odbiciem układu sił politycznych kraju. Rząd w swojej działalności będzie zgodny z interesami najszerszych rzesz obywatelskich. Nie zdarzą się wypadki dywersyjnej działalności poszczególnych członków rządu, jak to miało miejsce za wicepremiera p. St. Mikołajczyka.

Naczelnym zadaniem wybranego 19 stycznia sejmu będzie uchwalenie nowej konstytucji. O tym zadaniu mówił prezydent

KRN, Bierut, w wywładzie udzielonym prasie zagranicznej, co następuje:

Przyszły sejm da Polsce nową konstytucję. Ostatnia konstytucja z r. 1935 miała charakter elitarno-faszystowski i w nowych warunkach musiała zostać odrzucona. W okresie przejściowym przyjęliśmy jako obowiązującą konstytucję z 1921 roku. Ale i w niej wobec zmiany warunków istnieją pewne braki, które muszą być uzupełnione. Opracowanie nowej konstytucji będzie wymagało pewnego czasu. Jednak już na początku swej działalności sejm będzie musiał ustalić pewne formy konstytucyjne.

Nowy sejm, zgodnie z wolą narodu, wyrażoną w czasie referendum, będzie jednoizbowy. Przed wojną prezydent był obierany przez obie izby łącznie. Obecnie zostanie wybrany tylko przez sejm. Ta sprawa będzie wymagała ostatecznego załatwienia przez przyszłą konstytucję.

Bardzo szerokie uprawnienia konstytucyjne prezydenta zostały już bezpośrednio po wyzwoleniu Polski — znacznie ograniczone na rzecz zespołu, jakim jest Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Organ tego rodzaju nie istniał przed wojną i nowy sejm będzie musiał ustosunkować się do tego wysokiego i autorytatywnego urzędu, którego wagę i celowość całkowicie udowodniła praktyka minionych dwóch lat.

Tak więc jest w Polsce wiele rzeczy nowych, nieprzewidzianych przez dawną konstytucję, w stosunku do których nowy sejm będzie musiał zająć stanowisko na samym początku swych prac.

Działalność nowego sejmu będzie cechowała wielka doniosłość państwowa, a rezultaty ostateczne tej działalności Prezydent ocenił w sposób następujący:

Likwidacja stanu tymczasowości i ustalenie władzy wykonawczej i ustawodawczej niewątpliwie ułatwią zapewnienie w kraju spokoju i bezpieczeństwa.

Likwidacja tymczasowości — stabilizacja życia wewnętrznego kraju.

Pod względem prawno-formalnym wyrazi się to w uchwaleniu konstytucji i wybraniu rządu, który będzie koncentracją

czynników prawdziwie demokratycznych bez względu na różnice programowe, zachodzące między poszczególnymi odłamami polskiej demokracji.

Wpłynie to dodatnio na nastroje psychiczne pewnych grup społeczeństwa, oszukiwanych co do dalszych dróg rozwoju państwa, dla których konstytucja stanie się busolą orientacyjną.

Pogłębi się w Polsce atmosfera pracy. W codziennym żmudnym wysiłku będziemy przekuwali liczby Planu Odbudowy Gospodarczej na realne fakty życiowe.

Oczyści się atmosfera pod względem politycznym i moralnym. Walka ze spekulacją i nadużyciami stanie się skuteczniejsza

Pierwsza kadencja sejmiku — to początek drugiego etapu rozwoju Odrodzonej Polski. Jego znamieniem będzie:

praca — wytrwała, ciężka ale skuteczna,

czujność na niebezpieczeństwo reakcyjne,

poparcie dla czynników pracujących dla dobra pokoju międzynarodowego.

OBÓZ DEMOKRATYCZNY PRZYGOTOWUJE AMNESTIĘ

Dnia 25 stycznia r. b. odbyło się w sali „Romy” zebranie sprawozdawcze Komitetów Obywatelskich Bloku Demokratycznego z całej Stolicy.

Zebranie zagał przewodniczący Rady Związków Zawodowych w Warszawie, ob. J. Rustecki.

Przemówienia programowe na tle oceny wyborów wygłosili:

Sekretarz generalny KC PPR
wicepremier W. Gomułka-Wiesław

Sekretarz generalny CKW PPS
minister J. Cyrankiewicz

Wiceprezes KC SD
wiceprezydent KRN W. Barcikowski

Sekretarz generalny NKW SL
A. Korzycki.

Wicepremier Gomułka oświadczył w imieniu KC PPR:

„W związku z tym, że w wyniku wyborów zarysowuje się dosyć wyraźnie perspektywa dalszego słabnięcia terroru i antypaństwowej działalności reakcji, jak też uwzględniając fakt, że wielu ludzi szczerze żałuje, iż dali się wciągnąć w sieci faszystowskiego podziemia i potępia obecnie jego zbrodniczą działalność, kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej rozważa możliwość wystąpienia z projektem amnestii. Tępiąc nadal

bezlitośnie bandytyzm i dywersję pragniemy równocześnie podkreślić, że Polska Partia Robotnicza wykazuje maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji, znajdujących się w więzieniach za swe przestępstwa i dla tych, którzy dowiodą swoich szczerych chęci i dobrej woli powrotu do normalnego życia. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego da Polsce trwały i silny rząd demokratyczny, który na pewno zajmie się tą sprawą".

Minister Cyrankiewicz przyłączył się do tego oświadczenia w imieniu CKW PPS:

„Dla wszystkich, którzy błędzili w poprzednim okresie i którzy zrozumieli swoje błędy otwiera się także możliwość włączenia się w twórczą pozytywną pracę nad rozbudową państwa przez szeroką amnestię, której projekt partia nasza ma od dawna przygotowany, ale której ogłoszenie przed wyborami mogliby niektórzy uważać za przejaw naszej słabości w momencie napięcia walki politycznej.

Ogłoszenie amnestii w niedługiej przyszłości będzie dowodem siły polskiej demokracji".

Demokracja Polska jest silna. Po wspaniałym zwycięstwie stać kraj na wspaniałomyślność wobec ofiar nieodpowiedzialnej propagandy.

Obóz demokratyczny nie rzucił hasła amnestii przed wyborami jako „kielbasę wyborczą". Nie obawiał się w tym okresie obciążyć społeczeństwa świadczeniem materialnym w postaci daniny.

Przed wyborami — danina, po wyborach — amnestia. Oto miara rzetelnego stosunku do spraw państwowych.



PRASA POLSKA I ZAGRANICZNA O WYBORACH

I.

„RZECZPOSPOLITA”

„Przemówił suwerenny naród w suwerennym państwie. Głosując w prawdzie wolnych i nieskrępowanych wyborach masowo na trójkę, wypowiadając się w ogromnej większości za demokratycznym Blokiem pracy i pojednania naród polski powiedział:

Polska pozostanie suwerennym, demokratycznym państwem, w którym decyduje wola społeczeństwa, państwem, którego rząd stoi na straży interesów narodowych — a nie na usługach międzynarodowej finansjery.

Zadając klęskę kandydatowi na polskiego Tsaldarisa, społeczeństwo polskie powiedziało jego zagranicznym opiekunom, powiedziało mocodawcom podziemia, że nie dopuści do tego, by kraj nasz stał się harcowskim obcych wywładów, by stał się siedliskiem niepokoju europejskiego. Polska pozostanie czynnikiem pokoju, ładu i stabilizacji w stosunkach międzynarodowych, bo 19 stycznia ludność jej wyraziła wotum zaufania obozowi ładu, stabilizacji i pojednania w stosunkach wewnętrznych. Polska pójdzie drogą wskazaną przez ten obóz — bo tak rozstrzygnął naród polski”.

„ŻYCIE WARSZAWY”

„W Polsce takiej frekwencji wyborczej nie wymógłby na społeczeństwie żaden przymus. Ten masowy udział w wyborach świadczy o tym, że tzw. „szary obywatel” czuł, że naprawdę współdecyduje, że głos jego waży, że głos jego kształtuje przyszłość kraju.

Nawet w terenach nawiedzonych terrorem band — jak w województwie lubelskim czy rzeszowskim — frekwencja była nieoczekiwanie wysoka (w lubelskim od 90 do 95 proc., w rzeszowskim ok 90 proc.).

„Nie mogło być inaczej. Bo pomiędzy rzetelnymi osiągnięciami i programem twórczym, z jakimi do wyborów poszedł Blok Demokratyczny, a brakiem programu i perspektywą zamętu, jakie wyborcom ofiarowało PSL — kraj nie mógł się wahać...

„Zważywszy przy tym wymowę cyfr, dotyczących frekwencji w okręgach, gdzie PSL bojkotowało wybory, głosowało tam ponad 90 proc. uprawnionych. O czym, że to świadczy?...”

„GŁOS LUDU”

„...Naród ma zaufanie nie do tych, którzy spekulują na trudnościach, przeżywanych przez kraj. Naród ma zaufanie do tych, którzy wytrwale pracą przełamują te trudności.

Taki jest sens, najgłębszy sens zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. To zwycięstwo — to nie tylko wyraz aprobaty olbrzymiej większości społeczeństwa dla słusznej polityki i wytrwałej pracy stronnictw demokratycznych. To przede wszystkim wyraz woli całego narodu do pełnej i ostatecznej normalizacji i stabilizacji stosunków w kraju. Wszyscy — niemal bez różnicy poglądów politycznych — mamy dosć atmosfery szczyucia do wojny domowej, rachowania na nową zawieruchę wojenną, siania zamętu i chaosu, atmosfery, jaka otacza p. Mikołajczyka i jego podziemnych sojuszników. Wszyscy chcemy mieć przede wszystkim możliwość spokojnej, twórczej pracy nad odbudową kraju, nad podniesieniem dobrobytu narodu. Wszyscy chcemy nareszcie po tylu latach mieć przede wszystkim możliwość spokojnie urządzać sobie życie na długo, na stałe”.

„TRYBUNA ROBOTNICZA”

„Przyznajemy otwarcie, że nie przewidywaliśmy tak sromotnej klęski PSL, którego wpływy w niektórych częściach kraju były do niedawna dość silne. Nic nie pomogło p. Mikołajczykowi kopiowanie deklaracji wyborczej Bloku Demokratycznego, oraz akcentowanie swych sympatyj dla sojuszu „polsko-radzieckiego”. Okazało się, że Mikołajczyk „nieme miał harfy i słuchaczów miał głuchych”.

I gdy ostatnia zgrana struna tej harfy pękła z nieprzyjemnym dźwiękiem, p. Mikołajczyk chwycił szkocką korbę i dmie z całej siły „marsza alarmowego”.

Klęska PSL posiada wielką wymowę i powinna być nauką dla tych wszystkich czynników zagranicznych, które usiłowały mieszać się w wewnętrzne stosunki demokratycznej Polski.

Wybory 19 stycznia stały się wydarzeniem epokowym. Wykazały one dojrzałość polityczną Narodu, potwierdziły słusność przeprowadzonych reform społecznych, wyraziły pełne zaufanie dla KRN i Rządu, oraz głęboką wzdąć dla protektorów bratobójstwa, szpiegostwa i rozbicia narodowej jedności.

Klęska PSL stała się widoczna dla opinii całego świata, który winien wyciągnąć słuszne wnioski z tego wydarzenia i zmienić swój stosunek do demokratycznej Polski — Naszą dalszą drogą jest twórcza praca dla dobra narodu i dla pokoju całego świata”.

„ROBOTNIK”

„...Fakt pozostał faktem: niezłomowane wysiłki organizatorów codziennego życia w nowej Polsce, obiektywne poważne osiągnięcia, wielki wkład pracy w bezpośrednim okresie przedwyborczym — dały swe wyniki. Osiągnęliśmy wielkie zwycięstwo jako Blok. Dopilnujmy teraz aby to zwycięstwo — tak jak było przez nas zamierzone — w pełni przekuć w zwycięstwo Odrodzonego Państwa...”

„Przekuć zwycięstwo wyborcze w zwycięstwo Państwa to oznacza obecnie wzmocnić wysiłki oszczędnej oraz wydatnej pracy zbiorowo i każdy z oddzielną na swym posterunku lub placówce...”

...Przekuć zwycięstwo wyborcze w zwycięstwo Państwa to oznacza nie walkę z nadużyciami, to wzmocnienie praworządności kraju.

Jesteśmy świadkami wielkiego wydarzenia historycznego. Jesteśmy świadkami realizacji ideałów całych pokoleń świątliwych Polaków. Od Kościuszkę, Jasińskiego, Kollataja i Siaszica, poprzez Mickiewicza i Łukasiewskiego, poprzez Traugutta Walerego Wróblewskiego i Jarosława Dąbrowskiego, poprzez Waryńskiego i proletariatchyków, poprzez Barona i Montevideo, Mireckiego, aż do bohaterów wojennych ostatnich czasów: Niedziałkowskiego, Barlickiego i Dubois i tych tysięcy bezimiennych bohaterów walk o niepodległość w czasie straszliwej nocy hitlerowskiej. Dzisiaj wiemy, że ich ofiarne życie nie zostało zmarnowane, ponieważ nie tylko zrealizowaliśmy to, o co oni walczyli, ale również Naród Polski, z którego oni wyrósł i dla którego żył i ginął, uznał słuszość ich sprawy.

W tym właśnie tkwi wielki sens zwycięstwa wyborczego Obozu Polskiej Demokracji.

Minał 19 stycznia 1947 r. Nie zapominamy ani przez chwilę, nie przesłania nam tego nasze zwycięstwo, że wybory odbyły się w czasie, który jest początkiem nowej ery naszego życia. Żaden doraźny cel polityczny nie potrafi nam przysłonić naszych naczelnych celów: chcemy odbudować Polskę, odbudowujemy ją, chcemy, ażeby każdemu Polakowi było dobrze, aby żył jak człowiek i każdy Polak będzie żył jak człowiek. 1947 rok jest pierwszym rokiem naszego planu trzyletniego. To, że naród nas poparł, daje nam jeszcze większą moc, jeszcze większą siłę wytrwania dla sprawy".

„NAPRZÓD”

„Jak wynika z meldunków ze wszystkich stron Polski, w dniu wczorajszym społeczeństwo zdało egzamin dojrzałości politycznej. Dzisiejsze wybory zamieniły się w wielką manifestację narodową. Wszędzie panował nastrój odświeżonej powagi i spokoju. Nie ma jeszcze dokładnych danych o frekwencji w wyborach, a także dość trudno mówić o wynikach. Można jednak stwierdzić dwa fakty:

- 1) społeczeństwo masowo poszło do urn wyborczych; w wielu miejscach frekwencja osiągnęła 100 proc.
- 2) W całym kraju panował spokój.

Nieliczne próby zakłócenia spokoju udaremniono. Stolica świeciła przykładem. Nigdy chyba frekwencja nie była tak wysoka”.

„KURIER CODZIENNY”

„Mamy już za sobą wybory. Ten doniosły akt państwowy w historii powojennej Polski zdecydował o obliczu naszego parlamentu, który w pierwszym rządzie będzie się musiał zająć ustaleniem podstawowych zasad naszego życia państwowego, a więc opracowaniem i wcieleniem w życie nowej konstytucji. W oparciu o tę konstytucję przypadnie w udziale naszemu pokoleniu umacniać i pogłębiać zdobycze demokracji polskiej, która służy interesom mas ludowych uważa za swój najwyższy cel...”

„DZIENNIK LUDOWY”

„Wiesi: miasto, fabryka i warsztat rzemieślniczy, spółdzielczość i handel prywatny, chłop, robotnik, rzemieślnik, urzędnik, inżynier, adwokat, doktor i profesor — wszyscy w ogromnej większości głosowali na listę Bloku Demokratycznego...”

„Odpowiedź prosta — rozważa i trzeźwa ocena rzeczywistości..

„Tak jak reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu przypieczętowały historyczne zmiany społeczne, jak trwały i prawdziwy sojusz ze Związkiem Radzieckim przypieczętował zmiany polityczne, tak niedzielne wybory usankcjonowały ostatecznie dotychczasową formę rządu w Polsce..

„DZIENNIK GOSPODARCZY”

„Dwóm dziesiątkom lat rządów sanacyjnych obóz demokracji przeciwstawia dwa tylko lata walki o odbudowę wkrwawionego i zniszczonego kraju. Osiągnięcia są imponujące — Polska ma się czym pochwycić. Stąd życzliwe, serdeczne uznanie przyjaciół i „obiektywne” przyznanie naszego dorobku nawet ze strony wrogów.

Nie więc dziwnego, że naród w przytłaczającej swej większości mimo utyskiwań na nieporządk i braki dał wyraz swego uznania dla obozu demokracji w manifestacyjnym głosowaniu w dniu wyborów”.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI DZIEKUJĄ MINISTERSTWU SPRAW ZAGRANICZNYCH

„My, niżej podpisani korespondenci zagraniczni, chcemy podziękować za pomoc i wszystkie ułatwienia okazane nam, dzięki którym mieliśmy możliwość obserwowania i przekazywania wiadomości o wyborach.

Doreen Warriwer (New Statesman and Nation), Ralph Ingersoll (Readers Scope), Immanuel Birnbaum (Svenska Dagbladet i Basler Nachrichten), Askund Lars (Folket i Bild), Askund Louise (Folket i Bild), Semiczow Władimir (Morgen Tidningen), Gedye G.E.R. (Daily Herald), Mac Donald N.P. (BBC) Carroll Nichols (Sunday Times), Rhoda Miller (Economist, Telepress), Peet John (Reuter), Mubro Ross (Canadian Press) Pipal George (United Press), Allen Larry (Associated Press), Forrest William (News Chronicle), de Sylwa John (Reynolds News), Martinek Ottokar (C.T.K.), Winter Kamil (Rude Pravo), Svoboda Aloiz (Revnost), Dvoracek Zdenek (Prace), Cang J. (Times i Manchester Guardian), Kerard Milhaud (Regard i Ce Soir Paris), Flora Lewis (Observer), Walter Storm (Dominion Press), Beryl Storm (Puardian Capetown), Lanemon Leon (The Jewish Telegraphic Agency), Connolly Edward (Exchange Telegraph), Pittman John (New York Daily Worker), Starobin Herman (Peoples World, New Masses), Herman Aron (La Voix Oeuvriere, Geneve) Taylor Kathleen (Sunday Express), Fox Paula (Federal Press), Wesslinow Bohdan (Otoczestwon Front — Sofia), Gorczew Gerczo (Zemedelska Znamo), Genowska Wesselina (Bułgarska Agencja Telegraficzna), Szyrkin Włodzimierz (Krasnaja Zwiezda), Aleksicz Pawle (Borba, Belg ad), Duquclou Roland (Humanité), Leysor Frank (Daily Worker), Laird Stephen (Columbia Broadcasting System), Jaffe Jean (The Day Publishing Company), Buckley Christopher (Daily Telegraph), Pantuchin Nikołaj (Tass), Szmigowski (Kijów — Ratau), Bykowski (Mińsk — Bielta), Półtoracki (Izwiestia), Polewoj (Prawda), Marechal Pierre (Agence France Presse).

CO POWIEDZIELI DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI O WYBORACH W POLSCE

Socjalistyczna Agencja Prasowa (SAP) urządziła wśród bawiących w Polsce korespondentów zagranicznych ankietę na temat przebiegu wyborów. Przyłączamy kilka charakterystycznych opinii:

Mr. Marschal, przedstawiciel Francuskiej Agencji Prasowej w Warszawie:

„Stwierdzeniem pierwszym, które się nasuwa jest wola głosowania, którą obserwowałem u wszystkich osób. Przejeżdżając okolice podwarszawskie spotykałem ludzi, którzy szli na piechotę po parę kilometrów, by wziąć udział w głosowaniu”.

Mr Zang, korespondent „Times” najpoważniejszego organu brytyjskiego i „Manchester Guardian” wielkiego pisma liberalnego:

„Byliśmy przede wszystkim zdziwieni spokojem, który panował. Z tego co widziałem, sędzę, że wszędzie odbywało się w ten sam sposób. Większość głosowała tajnie. Podkreślić również musimy zupełną swobodę, jaką mieli dziennikarze zagraniczni w poruszaniu się, oraz ułatwienia w zwiedzaniu lokali wyborczych”.

Pavle Aleksic, korespondent organu jugosłowiańskiego „Borba”:

„To co widziałem wczoraj w Warszawie jest charakterystyczne dla państwa demokratycznego. Spokój, swoboda i organizacja zasługują na wszelką pochwałę. Każdy, kto by stwierdził inaczej jest wrogiem demokracji polskiej”.

Mr Milhaud, przedstawiciel paryskiego pisma popołudniowego „Ce Soir” i tygodnika „Regards”:

1234 567890

„Widziałem dużą ilość biur wyborczych, gdzie obok siebie siedzieli przedstawiciele PSL i Bloku Demokratycznego. Rozmawiałem m.in. z jednym z przedstawicieli PSL — posłem do KRN Bryją, który stwierdził że tam, gdzie on się znajduje, wszystko odbywa się w pełnym porządku. Stosunek przedstawicieli innych stronnictw do niego jest kurtuazyjny”.

Mr. Duquelou, korespondent organu francuskiej partii komunistycznej „Humanite”:

„Wydaje mi się, że dzień 19 stycznia otwiera nową kartę w historii Polski i Europy. Przysłany przez Londyn, pan Mikołajczyk — został pokonany. Polacy w wyborach tych wykonali w pełni układy poczdamskie. Należy teraz oczekiwać, by zostały one wykonane przez Anglosasów”.

KOMISJE WYBORCZE ZASŁUGUJĄ NA 100 PROCENT ZAUFANIA

Oświadczenie jednego z dziennikarzy angielskich

Sprawozdawca SAP przeprowadził rozmowę z jednym z dziennikarzy angielskich, którzy obserwowali wybory w Warszawie, p. Donaldem G. H. Douglas

- Czy miał Pan jakieś trudności przy wykonywaniu swojej pracy?
- Absolutnie żadnych trudności nie miałem. Przypuszczam, że w Anglii w tych samych warunkach miałbym pewne trudności...
- Co Pan zaobserwował bezpośrednio podczas aktu wyborczego?
- Ludzie, którzy byli członkami Komisji, zasługują moim zdaniem na 100 proc. zaufania.

PRASA BRYTYJSKA

Organ Labour Party „Daily Herald” w korespondencji z Warszawy opisuje szczegółowo procedurę głosowania, po czym podaje: „Stwierdziłem, że wybory minęły wszędzie w porządku. Błędem było jednak to, że w żadnej komisji wyborczej nie zauważyłem ani jednego przedstawiciela PSL”.

Korespondent „Manchester Guardian” — w przeciwieństwie do swego kolegi z „Daily Herald” — nie tylko stwierdził obecność przedstawicieli PSL w komisjach wyborczych, lecz przeprowadził nawet z nimi wywiady.

Wincenty Bryła, członek komisji wyborczej z ramienia PSL, oświadczył, że wybory minęły w porządku.

„Times” donosi z Warszawy, że wybory odbyły się w porządku bez widocznego nacisku. Większość wyborców głosowała tajnie. „Times” podaje, że grupa studentów demonstrowała w Warszawie przeciwko Mikołajczykowi.

„Daily Worker” w korespondencji z Warszawy podkreśla, że w dniu wyborów panowała w Warszawie atmosfera świąteczna. Wszędzie zachowano zasadę tajności wyborów. W godzinach przedpołudniowych widziano grupy wyborców, którzy manifestacyjnie szli do komisji wyborczych dla oddania swych głosów.

„Reynolds News” podaje, że rząd polski w wyniku swej polityki gospodarczej i społecznej zdobył sobie wiele uznania. Należało więc oczekiwać, że wielu wyborców odda swe głosy na blok rządowy. Ludność ma dość wami i tarć i pragnie silnego rządu, który wie czego chce.

„Sunday Times” donosi z Warszawy, że trudno pójść w ślady wielu krytyków brytyjskich i amerykańskich, którzy nie doceniają prac rządu polskiego. Korespondent tego pisma odbył podróż po Polsce i stwierdził ogromne osiągnięcia rządu, który mimo wielkich trudności, na terenach zniszczonych przez działania wojenne dokonał wspaniałego dzieła.

Korespondent dochodzi do przekonania iż rację mają ci, którzy uważają, że zmiana rządu w obecnej chwili nie będzie korzystna dla Polski.

Warszawski korespondent agencji Reutera, w sprawozdaniu z przebiegu wyborów w Polsce, podaje:

„Większość obserwatorów zagranicznych uważa, że wybory zostały przeprowadzone w nieoczekiwanym stopniu tajnie i bez widocznego nacisku”.

PRASA RADZIECKA:

Moskiewska „Prawda” pisze: „Reakcja polska legalna i nielegalna, która w ciągu ostatnich dni przed wyborami zjednoczyła się ostatecznie koło Mikołajczyka, straciła wszelką nadzieję na zwycięstwo w wyborach i postanowiła zastosować wszelkie środki celem zdeorganizowania tych wyborów. Naród polski nie dał się jednak sterroryzować. Wspaniała organizacja naród odpowiedział na prowokację i groźby terrorystów”.

Pismo Armii Czerwonej „Krasnaja Zwiezda” pisze m. in.: „Próby ingerencji z zewnątrz w sprawy kampanii wyborczej nie złamały woli narodu polskiego, pragnącego utrwalić młodą demokrację polską. Naród polski zjednoczył się jeszcze bardziej dokoła bloku partii demokratycznych i gotów jest do niezłomnej walki o swą wolną, demokratyczną i suwerenną ojczyznę”.

Dwutygodnik społeczno-polityczny „Nowoje Wremia”: „Rzecz jasna, że Mikołajczyk zdając sobie z góry sprawę, że wybory przyniosą mu klęskę, swoimi memoriałami celowo wprowadza w błąd rząd amerykański. Toteż taktyka tej partii w kampanii wyborczej sprowadza się do prowokowania zagranicznej ingerencji w sprawy polskie. Reakjonistów polskich zachęca oczywiście przykład greckiej klikii monarchistycznej. Marzą oni o tym, by za obcą pomocą dorwać się do władzy. W nagrodę za taką pomoc gotowi są do oddania Polski w całości swoim zagranicznym protektorom.

Przed wszystkim w tak ważnej kwestii, jak zachodnie granice Polski, pewne tendencje wpływowych koł amerykańskich i angielskich do rewizji umowy pozdamskiej znajdują oddźwięk w szeregach polskich reakjonistów, którzy zespolili się obecnie u boku Mikołajczyka.

Jego zagraniczni protektorzy liczą według wszelkiego prawdopodobieństwa, że jeżeli pomogą oni półreakcjonistom otrzymać więcej mandatów w sejmie ustawodawczym, to otworzy to przed nimi perspektywę odpowiedniej transakcji w celu zmiany granic Polski ze szkodą dla najistotniejszych interesów narodu polskiego.

W Polsce pamięta się dobrze, że rząd radziecki uważa zachodnie granice Polski za stałe. Naród polski wie, gdzie są jego przyjaciele a gdzie wrogowie. Wie on, iż rząd Związku Radzieckiego pragnie widzieć Polskę silną i niepodległą. Wie on, że trwałe i przyjazne stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim oraz innymi państwami słowiańskimi sprzyjają wzmocnieniu jej pozycji międzynarodowej i wzrostowi jej międzynarodowego autorytetu.

Nie ulega wątpliwości, że demokratyczna Polska kroczy po właściwej drodze, odpowiadającej życiowym interesom jej narodu. Jednocześnie utrwalenie imponujących osiągnięć narodu polskiego i umocnienie jego demokratycznego ustroju posiada doniosłe znaczenie dla stabilizacji położenia w Europie, dla rozwoju pokojowej współpracy narodów europejskich i zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa.

Toteż społeczeństwo Związku Radzieckiego — kończy „Nowoje Wremia” — jak i koła demokratyczne i postępowe w innych państwach z zadowoleniem witają zwycięstwo demokracji polskiej w wyborach do sejmu ustawodawczego.

PRASA FRANCUSKA

Popołudniowa prasa paryska przyniosła w poniedziałek pierwsze komentarze wyborów w Polsce. Dzienniki zgodnie podkreślają, że wybory odbyły się w spokoju i że wszędzie przestrzegano tajność głosowania.

„Pierwsze rezultaty wykazują — pisze „Paris Presse” — przygniatającą przewagę bloku demokratycznego”.

„Ce Soir” podkreśla, że w Łodzi, gdzie PSL ogłosiło bojkot wyborów frekwencja wyniosła mimo to 83 proc.

Pół oficjalna gazeta „Monde”, wyrażająca bardzo często poglądy francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, daje w artykule wstępnym krótką ocenę wyborów w Polsce.

„Monde” pisze: „Wybory w Polsce odbyły się we względny spokój. Mimo że atmosfera była bardzo napięta, nie zanotowano większej liczby incydentów. Rząd Polski użył wszelkich środków, by zapewnić porządek i wolność głosowania”.

Następnie przepowiadając klęskę Polskiego Stronnictwa Ludowego „Monde” pisze: „Taktika partii Mikołajczyka nie zawsze była szczęśliwa. W czerwcu ub. r. w okresie referendum, partia ta wypowiedziała się za senatem mimo, że przed wojną była tradycyjnie zwolennikiem parlamentu jednoizbowego. Ponadto nie zawsze była ona skrupulatna w doborze swych członków. W szeregi jej przedostali się masowo członkowie NSZ i WiN”.

Na zakończenie dziennik, zapytując, co uczyni dalej Mikołajczyk stwierdza, że stanowisko Anglosasów będzie raczej ostrożne. Obaj partnerzy Związku Radzieckiego nie mają zamiaru angażować się poważniej w związek ze sprawą polską, nie chcą wywołać napięcia dyplomatycznego na kilka tygodni przed konferencją moskiewską.

AMERYKA

Radio nowojorskie ogłosiło depeszę swego korespondenta z Warszawy:

„Obserwowałem w niedzielę rano w Warszawie głosowanie w licznych komisjach wyborczych. Odbywało się ono spokojnie. Na jednej z ulic zauważyłem około stu robotników warszawskiej gazowni, maszerujących i powiewających trójką. Trójką jest numerem Bloku rządowego. Wszyscy obserwatorzy są zgodni, że Blok rządowy zwycięży w dzisiejszych wyborach. Wracałem właśnie z obiadu z ambasadorem amerykańskim i ten oświadczył mi, że nie otrzymał żadnego raportu o jakichkolwiek tarcjach, z żadnego miasta i osiedla polskiego. Wielu umiarkowanych Polaków i szereg amerykańskich obserwatorów, którzy śledzili rozwój sytuacji w Polsce w ciągu kilku miesięcy powiedzieli mi, że Rząd może zdobyć uczciwie większość w dzisiejszych wyborach ze względu na osiągnięcia gospodarcze. Np. obecna produkcja węgla jest większa niż kiedykolwiek w historii tego narodu. Warszawa, miasto zniszczone znacznie, Warszawa, stolica Polski, została przywrócona do życia w sposób niewiarogodny. Wielu Polaków będzie głosowało za Blokiem rządowym również ze względu na politykę międzynarodową. Uważają oni, że partia Mikołajczyka związała się nierozważnie z polityką amerykańską i brytyjską. Podobają się ona nawet wielu Polakom do chwili, gdy minister Byrnes wygłosił swoje słynne przemówienie stuttgarckie, a każdy Polak nienawidzi Niemca i będzie sprzeciwiał się każdemu politykowi, który zamierza uczynić z Niemiec znowu silne państwo. Prawie każdy Polak bez względu na swoje osobiste sympatie polityczne zaczął wierzyć, że w stuttgarckiej mowie Byrnesa Stany Zjednoczone ogłosiły politykę popierania Niemiec przeciwko Polsce.

Wrogowie Polski Ludowej podają fałszywe wiadomości o wyborach, co spotyka się z odprawą opinii zagranicznej.

Raymond Walsch, komentator stacji N. Jork WMCA, zwraca uwagę, że wbrew atakom na wybory w Polsce, amerykańscy korespondenci z Warszawy nie dostarczyli do tego żadnych argumentów. Walsch cytuje zdanie Higgins w „New York Herald Tribune”, że nie dostrzegła ona w czasie wyborów ani śladu jakiegokolwiek nacisku ze strony rządu podczas swej 400. km podróży po Polsce.

Komentator amerykański powołuje się również na Ingersolla, który nie stwierdził żadnych niedociągnięć wyborczych w Warszawie.

Komentarz swój Walsch konkluduje w słowach: „Zwycięstwo Mikołajczyka byłoby osłabieniem Polski, która nie może pozwolić sobie na luksus rządu, nieprzyjaznego Związkowi Radzieckiemu”.

Podobnie Argensky z American Broadcast stwierdza, że reakcje korespondentów amerykańskich nie dowiodły tego, o co oskarżono lewicę polską.

Argensky oświadczył w zakończeniu komentarza radiowego, że korespondenci amerykańscy nie potrafili dowieść tezy, że większość i praw USA, która od tygodnia już z góry uznała wybory w Polsce za niedokładne.

Na marginesie tego oświadczenia warto zauważyć, że waszyngtoński korespondent dziennika „PM” Uhl doniósł, iż wobec tego, że wybory w Polsce nie przebiegły, tak jak przewidywano, w kołach Departamentu Stanu, można zaobserwować wyraźne zakłopotanie. Tym się też tłumaczy kompletnie milczenie Dep. Stanu, oczekującego sprawozdania z Polski.

Wyczerpującą analizę politycznej sytuacji w Polsce znaleźć można w niedzielnym wydaniu „PM”. Autorem jej jest wybitny liberal amerykański Max Werner, który stwierdza, że niepowodzenie polityki anglosaskiej wobec Polski nie ulega wątpliwości: Polsce potrzebna była i jest najszersza koalicja stronnictw demokratycznych. Mikołajczyk stracił ostatnią szansę, kiedy odmówił przystąpienia do bloku wyborczego „Panuje przekonanie — pisze Werner — że postąpił tak za radą ambasady brytyjskiej. Gdyby przyjął ofertę lewicy mógłby być silną partią koalicji. Ale Mikołajczyk zawsze się spóźniał i kosztowało go to jedną szansę po drugiej”. Stwierdziwszy infiltrację podziemia do PSL Werner przypomina, że Mikołajczyk nie zwrócił się do podziemia z żądaniem ujawnienia się. Jego kalkulacje były fałszywe, ponieważ liczył na trwałe poparcie Anglosasów. Równocześnie podziemie liczyło na wojnę domową i na nową wojnę światową.

Niebezpieczeństwo płynące z obliczeń Mikołajczyka zostało zauważone, stwierdza Werner, przez część przywódców PSL i stąd starcia pomiędzy Mikołajczykiem a Kiernikiem i Wycechem. Analizę swą kończy Werner stwierdzeniem, że w wyborach w Polsce gra toczy się o pozycję Polski w Europie. Pewne antyradzieckie koła wdziałby chętnie Polskę w antyradziecki blok europejski. Ale w tym bloku poważną rolę musiałby odegrać Niemcy. Wznowienie polityki Becka w obecnym świecie nie mogłoby gwarantować spokoju ani Polsce, ani Europie.

I. Klajnerman

PIERWSZY PARLAMENT ODRODZONEJ POLSKI

Bilans działalności Krajowej Rady Narodowej

W dniu 19 stycznia, wraz z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wygasają uprawnienia Krajowej Rady Narodowej, która ulega wówczas rozwiązaniu z mocy samego prawa. Jedynie tylko Prezydium Krajowej Rady Narodowej funkcjonuje do czasu ukonstytuowania się Sejmu Ustawodawczego, wykonywując kompetencje Rady.

W tym momencie godzi się raz jeszcze dać rzut oka na podstawy organizacyjne i kompetencyjne, oraz dorobek trzyletniej pracy tej tymczasowej reprezentacji politycznej narodu, która w najtrudniejszej chwili dziejów podjęła i dokonała dzieła odzyskania i ugruntowania niepodległości Rzeczypospolitej.

Gdy wraz z wyzwoleniem kraju spod okupacji wyłoniła się z konspiracji Krajoła Rada Narodowa, jako najwyższy organ narodu i źródło wszelkiej władzy w państwie, trzeba było w drodze ustawowej określić jej ustrój i kompetencje oraz jej stosunek do innych organów państwowych. W ten sposób stworzono zrębny ustrojowy powstającej ponownie do niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Zadanie to spełniła ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. nr 5/44, poz. 22), zmieniana potem trzykrotnie: w dniu 31 grudnia 1944 r. (Dz. U. R. P. nr 19/44, poz. 98), w dniu 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 17, poz. 93) i w dniu 3 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 3/46, poz. 19). Jej jednolity, obecnie obowiązujący tekst, ogłoszony został jako załącznik do obwieszczenia Prezydenta

Krajowej Rady Narodowej z dnia 14 stycznia 1946 r. w nr 3 Dziennika Ustaw R. P. z 1946 r. pod poz. 26.

Ustawa ta, wychodząc z założeń Manifestu Lipcowego PKWN i nawiązując do podstawowych zasad konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. określa Krajową Radę Narodową, jako tymczasową reprezentację polityczną narodu do czasu powołania w drodze powszechnych wyborów Sejmu Ustawodawczego.

Kompetencje KRN idą w trzech głównych kierunkach. Obejmują one:

1. stanowienie wszelkich praw w państwie — ustawodawstwo,
2. kontrolę nad działalnością rządu,
3. nadzór nad samorządem terytorialnym, zorganizowanym w nowym systemie terenowych rad narodowych.

Zanim przejdziemy do bliższego omówienia kompetencji Krajowej Rady Narodowej, musimy przede wszystkim oznaczyć jej skład i organizację. Ponieważ okoliczność powstania KRN nie pozwoliła na wybory powszechne, a równocześnie chodziło o to, aby KRN skupiła w sobie możliwie najpełniej wszystkie warstwy społeczeństwa, stojące na gruncie zasad Manifestu Lipcowego, w skład jej — poza członkami z okresu konspiracji — weszli przedstawiciele:

- 1) organizacji politycznych, gospodarczych, centralnych zrzeszeń zawodowych i społecznych, działających na obszarze państwa,
- 2) wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych miast Warszawy i Łodzi — po 5 członków każdej z tych rad,
- 3) organizacji zagranicznych obywateli polskich, które podporządkowały się Krajowej Radzie Narodowej,
- 4) wojskowości, nauki, literatury, sztuki i pracy społecznej, dokooptowanych przez Krajową Radę Narodową na wniosek jej prezydium, z uwagi na ich wybitne zasługi w danej dziedzinie, z tym jednak, by liczba dokooptowanych nie przekraczała 1/4 ogólnej liczby członków Rady (która to liczba została określona na 444, a więc tak samo, jak liczba posłów na sejm według ordynacji wyborczej z 1922 r.).

Liczbę przedstawicieli organizacji politycznych ustala się na podstawie porozumienia się wzajemnego ich organów kierowniczych, liczbę zaś przedstawicieli zrzeszeń zawodowych

i społecznych ustala w poszczególnym przypadku Prezydium KRN, kierując się znaczeniem społecznym i liczebnością danej organizacji, oraz bacząc, aby w Krajowej Radzie Narodowej były odpowiednio reprezentowane:

- robotnicze i pracownicze związki zawodowe,
- organizacje i zrzeszenia zawodowe inteligencji pracującej,
- organizacje rzemieślnicze, rolnicze, centrale i związki spółdzielcze,
- organizacje i zrzeszenia przemysłowe i handlowe,
- instytucje kulturalne i oświatowe,
- stowarzyszenia pomocy i opieki społecznej,
- organizacje młodzieży.

Członkami Rady Narodowej mogą być tylko osoby, które ukończyły 21 lat i które brały czynny udział bądź w walce zbrojnej z okupantem, bądź w cywilnej akcji samoubrony i oporu, włączając w to akcję propagandową, bądź wreszcie biorą udział w akcji odbudowy państwowości polskiej, w zakresie politycznym, społecznym, gospodarczym lub kulturalnym, natomiast nie mogą piastować mandatu w Krajowej Radzie Narodowej osoby obciążone zarzutem współpracy z okupantem, bądź też udziałem w walce bratobójczej z niepodległościowymi organizacjami demokratycznymi.

Członkowie Krajowej Rady Narodowej używają tytułu: „poseł do Krajowej Rady Narodowej” i korzystają z przywileju nieetykalności poselskiej według przepisów konstytucji marcowej, oraz mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacyjnych na obszarze całego państwa.

Tak samo, jak posłowie na sejm według konstytucji marcowej, posłowie do Krajowej Rady Narodowej nie mogą kupować lub uzyskiwać na swoje ani na obce imię dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych; nie mogą również otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń prócz wojskowych.

Natomiast poseł do Krajowej Rady Narodowej może być redaktorem odpowiedzialnym pisma, może również jednocześnie pełnić obowiązki funkcjonariusza państwowego lub samorządowego bez potrzeby uzyskiwania urlopu na czas wykonywania

mandatu poselskiego, przy czym wolno mu pobierać równocześnie uposażenie urzędnicze i poselskie ¹⁾).

Posłowie do Krajowej Rady Narodowej mogą być odwołani lub pozbawieni mandatu na wniosek organizacji, zrzeszeń lub terenowych rad narodowych, które ich delegowały. Odwołanie lub cofnięcie mandatu wymaga odpowiedniej uchwały Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która z kolei przedłożona zostaje do zatwierdzenia na najbliższym plenarnym posiedzeniu Rady.

Zasadę niełączenia mandatu poselskiego ze stanowiskiem w administracji państwowej lub samorządowej utrzymano jednak w stosunku do członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej, wybieranego przez Radę i złożonego z 5 do 7 osób. W skład prezydium wchodzi: prezydent KRN, jako przewodniczący, jego 2 zastępcy, naczelny dowódca Wojska Polskiego z urzędu, oraz członkowie (1 — 3).

Prezydent Krajowej Rady Narodowej z tytułu zajmowanego stanowiska posiada wszystkie prawa i obowiązki marszałka sejmiku według przepisów konstytucji marcowej, a jego zastępcy — wicemarszałków sejmiku; ponadto prezydent Krajowej Rady Narodowej pełni wszystkie funkcje prezydenta Rzeczypospolitej.

Wskazaliśmy wyżej na trojakiemu rodzaju kompetencje Krajowej Rady Narodowej.

Omówimy je obecnie nieco szczegółowiej:

1. Krajowa Rada Narodowa jako organ narodu w zakresie ustawodawstwa jest jedynym źródłem praw w państwie. Do niej należy: stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych, a ponadto do jej zakresu działania wchodzi: planowanie działalności publicznej, przede wszystkim zaś ustalanie budżetów; dalej: ustalanie stanu liczebnego rekruta, powoływanie i odwoływanie naczelnego dowództwa Wojska Polskiego. Tylko w drodze ustawy nastąpić może uchwalenie podstawowych aktów gospodarki, takich jak: zaciąganie pożyczek, zbycie, zamiana lub obciążenie nieruchomości państwowej, przyjęcie gwarancji finansowych. Ustawy również

¹⁾ Jeżeli jednak poseł do KRN, który jest zarazem urzędnikiem, uzyskał urlop bezpłatny na czas wykonywania mandatu poselskiego na własną prośbę i obowiązków służbowych w rzeczywistości nie wykonuje, wówczas może pobierać tylko uposażenie poselskie.

wymagając: wypowiedzenie wojny, zawarcie pokoju, wprowadzenie stanu wyjątkowego, stanu wojennego, amnestia. Wreszcie zgody Krajowej Rady Narodowej w formie ustawy, potrzeba dla zatwierdzenia zawieszonych z innymi państwami umów handlowych, celnych, umów obciążających stale państwo pod względem finansowym, wprowadzających przepisy prawne obowiązujące obywateli dla umów, zmieniających granice państwa, oraz dla zawierania przymierzy.

Krajowa Rada Narodowa nie obradowała stale, lecz zbierała się na sesje okresowo, co najmniej raz na kwartał. Z tego powodu, oraz ze względu na potrzebę szybkiego ustawowego normowania konieczności państwowych — Krajowa Rada Narodowa udzieliła rządowi pełnomocnictw do wydawania tzw. dekretów z mocą ustawy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zatwierdzania umów międzynarodowych, co zawsze wymaga zgody samej Krajowej Rady Narodowej (ustawy z dn. 15.VII.1944 r. i z dn. 3 I 1945 r.). Dekrety uchwalone przez rząd stają się jednak prawem dopiero po ich zatwierdzeniu przez Prezydium KRN, a ponadto muszą być przedstawione na najbliższej sesji plenarnej Krajowej Rady Narodowej do zatwierdzenia. Dekret, który nie uzyska zgody Krajowej Rady Narodowej, wyrażonej zwykłą większością głosów, albo nie przedstawiony wcale do zatwierdzenia — traci natychmiast moc i przestaje obowiązywać, o czym podaje się do wiadomości przez obwieszczenie ministra sprawiedliwości w Dzienniku Ustaw R. P.

2. Kontrola nad działalnością rządu, a więc organów wykonawczych, jest jedną z najważniejszych i podstawowych funkcji przedstawicielstwa narodowego. Aprobata działalności rządu przez parlament, wyrażenie rządowi zaufania, wzmacnia jego autorytet i daje mu oparcie dla realizacji jego programu, natomiast odmowa udzielenia tego poparcia przez większość parlamentu pociąga za sobą ustąpienie rządu bądź w całości, bądź poszczególnych ministrów, jeżeli wyrażenie nieufności dotyczyło tylko niektórych członków rządu.

Kontrola sprawowana w tym zakresie przez Krajową Radę Narodową szła w trzech kierunkach i polegała na badaniu, czy:

- a) działalność organów wykonawczych jest zgodna z obowiązującym prawem i uchwałami w tej mierze planami, a więc chodzi tu o kontrolę z punktu widzenia legalności,
- b) odpowiada zasadom polityki wytkniętej przez Krajową Radę Narodową,
- c) jest celowa.

Ta trójkierunkowa kontrola — z punktu widzenia legalności, polityki i celowości — dawała możliwość wszechstronnego zbadania, czy i w jakim stopniu organy wykonawcze realizują uchwały i plany przekazane przez Krajową Radę Narodową rządowi do realizacji.

3. Nowością w stosunku do seimu wybranego na mocy konstytucji marcowej był nadzór nad samorządem terytorialnym w postaci hierarchicznie rozbudowanego systemu rad narodowych. Dawniejszy seim nie ingerował w życie samorządu, który podlegał zwierzchniemu nadzorowi władzy administracyjnej. Teraz rady terenowe pozostające pod kontrolą i kierownictwem KRN obdarzone są szerokimi kompetencjami w zakresie planowania działalności publicznej i kontroli działalności organów wykonawczych, rządowych i samorządowych.

Celem tego systemu jest aktywizacja społeczeństwa poprzez jego reprezentację lokalną, zerwanie z systemem przewagi czynnika administracyjnego nad społecznym. W ten sposób samorząd terytorialny, który jest szkołą życia społecznego i politycznego, przybiera właściwe oblicze: staje się instancją decydującą o celach i kierunku działalności publicznej oraz kontrolującą działalność organów wykonawczych, tak samorządowych jak i rządowych w zasięgu terytorialnym danej rady terenowej.

System rad narodowych oparty jest na kolejnej reprezentacji rad niższych w radach wyższych aż do przedstawicielstwa rad wojewódzkich w Krajowej Radzie Narodowej. Ta ustala linię wytyczną i nadaje kierunek pracom wszystkich terenowych rad narodowych. Z tego prawa nadzoru i kontroli oraz konieczności właściwego kształtowania działalności rad wynikało uprawnienie Krajowej Rady Narodowej do uchylania w trybie nadzoru każdej uchwały którejkolwiek rady terenowej, jeżeli uchwała ta była sprzeczna z prawem obowiązującym, a ponadto do rozwiązania każdej terenowej rady, oraz

zawieszenia lub wykluczenia poszczególnych jej członków.

Podane wyżej kompetencje Krajowej Rady Narodowej, z wyjątkiem ustawodawstwa, wykonywało w okresach między posiedzeniami Rady — Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które w ten sposób stało się właściwym ośrodkiem dyspozycyjnym w państwie, zwłaszcza że — jak wiemy — Rada nie obradowała stale, lecz tylko okresowo. Prezydium Krajowej Rady Narodowej było tym czynnikiem, który sprawował kontrolę działalności rządu, ono kontrolowało tzw. ustawodawstwo dekretowe oparte na pełnomocnictwach rządowych, do niego wreszcie należało wykonywanie uprawnień Rady w zakresie zwierzchniego nadzoru i kontroli nad terenowymi radami narodowymi, reprezentującymi nowy ustrój samorządu terytorialnego. Obraz ten stanie się jeszcze pełniejszy, jeśli dodamy, że Prezydium KRN skupiało w swych rękach uprawnienia Najwyższej Izby Kontroli do czasu ponownego jej zorganizowania i wykonywało te uprawnienia przez Biuro Kontroli, powołane przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Opierając się na takich podstawach organizacyjnych i kompetencyjnych Krajowa Rada Narodowa rozpoczęła wraz z wyzwoleniem kraju spod okupacji dzieło odbudowy demokratycznego Państwa Polskiego.

Przede wszystkim więc zostają uchwalone ustawy z dnia 11.IX.1944 r. na pierwszej po wyzwoleniu V sesji KRN (9—11.IX.1944 r.) o organizacji i zakresie działania rad narodowych oraz o kompetencji prezydenta Krajowej Rady Narodowej, które wraz z uchwaloną już w dniu 15.VIII.1944 r. ustawą o wydawaniu dekretów z mocą ustawy tworzą zręby nowego ustroju politycznego państwa. Na gruncie tych norm o charakterze konstytucyjnym i w oparciu o podstawowe założenia konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Krajowa Rada Narodowa wciela stopniowo w życie zapowiedzi Manifestu Lipcowego PKWN. Niemal każda sesja Krajowej Rady Narodowej znaczy etap na drodze przemian ustroju społecznego i gospodarczego w Polsce w kierunku utrwalenia demokracji ludowej.

Punktami granicznymi, które jakby kłamrą spinają dzieło przebudowy — to 6 września 1944 r. — data dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej i 3 stycznia 1946 r. — data uchwalenia ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Dekret z dnia 6 IX 1944 r. opiera nowy ustroń rolny w Polsce na zdolnych do samostnego bytu i stanowiących prywatną własność gospodarstwach chłopskich, likwiduje majątki obszarncze, wyzwala chłopa pod względem gospodarczym, otwierając w ten sposób przed nim drogę do istotnej niezależności politycznej. Dzięki reformie rolnej, chłop w Polsce staje się rzeczywistym współgospodarem w kraju na równi z pozostałymi warstwami narodu.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r., zwana w skrócie ustawą o unarodowieniu przemysłu, oddaje w ręce państwa kluczowe gałęzie gospodarki narodowej, likwiduje „obszarnictwo przemysłowe” w postaci trustów i karteli, uniezależnia życie gospodarcze w Polsce od kapitału zagranicznego, pogłębiając w ten sposób w klasie robotniczej świadomość, że jej praca i wysiłek idą na pożytek państwa i narodu jako całości.

Tak więc na przestrzeni czasu dzielącego VI sesję KRN (30 XII.1944 r. — 2 I.1945 r.), która zatwierdziła dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej, od IX sesji (29 XII.1945 r. — 3 I. 1946 r.), na której uchwalona została ustawa o unarodowieniu przemysłu, utrwalono ustawowe podstawy dla gruntownej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego przez oddanie ziemi chłonom — jej naturalnym gospodarzom, a głównych gałęzi przemysłu — całemu narodowi.

VI sesja KRN przejdzie do historii jeszcze i z tego względu, że ustawą z dnia 31 XII.1944 r. powołała do życia Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej, realizując w ten sposób uprawnienie, które zostało jej nadane przepisem art. 27 ustawy z dnia 11 IX 1944 r.

VII sesja KRN (3 — 6 V.1945 r.) ma do zanotowania niezmierniej doniosłości ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim. Układ ten umacnia wykuty w ogniu wojny sojusz między obu narodami. W oparciu o ten sojusz Polska zabezpieczy swój byt niepodległy i swe granice na Odrze i Nisie.

Następna VIII sesja KRN (21 — 23 VII.1945) kontynuuje podjęte na VI sesji dzieło powołania Rządu Rzeczypospolitej, zatwierdzając utworzony w międzyczasie Rząd Jedności Narodowej, który powstał w drodze rekonstrukcji Rządu Tymczasowego i rozszerzenia jego podstawy. Rząd ten uzyskał uznanie wielkich mocarstw zachodnich. W ten sposób dzięki wytrwałej i przewidującej polityce Krajowej Rady Narodowej Polska de-

mokratyczna nawiązała stosunki z Narodami Zjednoczonymi, kładąc swój podpis na zarezerwowanym dla niej miejscu na Kartie Narodów Zjednoczonych. W ten sposób głos nowej Polski współdecyduje w polityce światowej i waży w sprawach, które nas samych bezpośrednio dotyczą, w myśl zasady: „nic o nas bez nas”. Ponadto Polska nawiązując stosunki dyplomatyczne z państwami świata rozwinęła zarazem szeroką akcję w dziedzinie wznowienia stosunków handlowych z jak największą ilością krajów, zdejść sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma dla odbudowy zniszczonego przez wojnę gospodarstwa narodowego racjonalna i szeroka wzajemna wymiana towarowa.

O znaczeniu IX sesji KRN (29.XII — 3.I.1946 r.) była mowa wyżej; dla uzupełnienia należy tylko zaznaczyć, że wraz z ustawą o unarodowieniu przemysłu uchwalono również ustawę o popieraniu inicjatywy prywatnej; ustawa ta gwarantuje sektorowi prywatnemu szerokie pole dla działalności gospodarczej obok sektorów: państwowego i spółdzielczego.

Kolejne sesje X i XI mają każda wybitne znaczenie zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i politycznego.

Na X sesji (26 — 28.IV.1946 r.) zostaje przedłożony pierwszy jawny budżet państwa za okres od 1.IV do 31.XII.1946 r. o daleko posuniętym stopniu zrównoważenia, co znamionuje wejście w okres znormalizowanej i planowej gospodarki państwowej. Następnym etapem na tej drodze jest przedłożenie na XI sesji KRN (20 — 23.IX.1946 r.) trzyletniego planu gospodarczego, przewidującego stopniowe przejście poprzez poziom gospodarczy z r. 1938 do stanu, który przez twórców planu został określony jako stan „sytości gospodarczej” i ma być osiągnięty w r. 1949. Plan ten XI sesja uchwaliła. Ponadto przyjęto ustawę o planowaniu inwestycji i ustawę skarbową zawierającą budżet na okres od 1.IV do 31.XII.1946. Te niezmiernie doniosłości akty natury gospodarczej wytyczają drogi odbudowy gospodarczej, której celem jest niezależność gospodarcza, dobrobyt jak najszerszych mas społecznych, a w konsekwencji umocnienie prawdziwej, a nie pozornej, opartej na frazesach o wielkomocarstwowości, suwerenności kraju.

Akty natury politycznej, uchwalone przez X i XI sesję KRN — to ustawy o głosowaniu ludowym z dnia 28.IV.1946 r., oraz ordynacja wyborcza z dnia 22 września 1946 r.

Uchwalenie tych ustaw oznacza, że państwo przechodzi z okresu tymczasowości ustroju politycznego do trwałych form

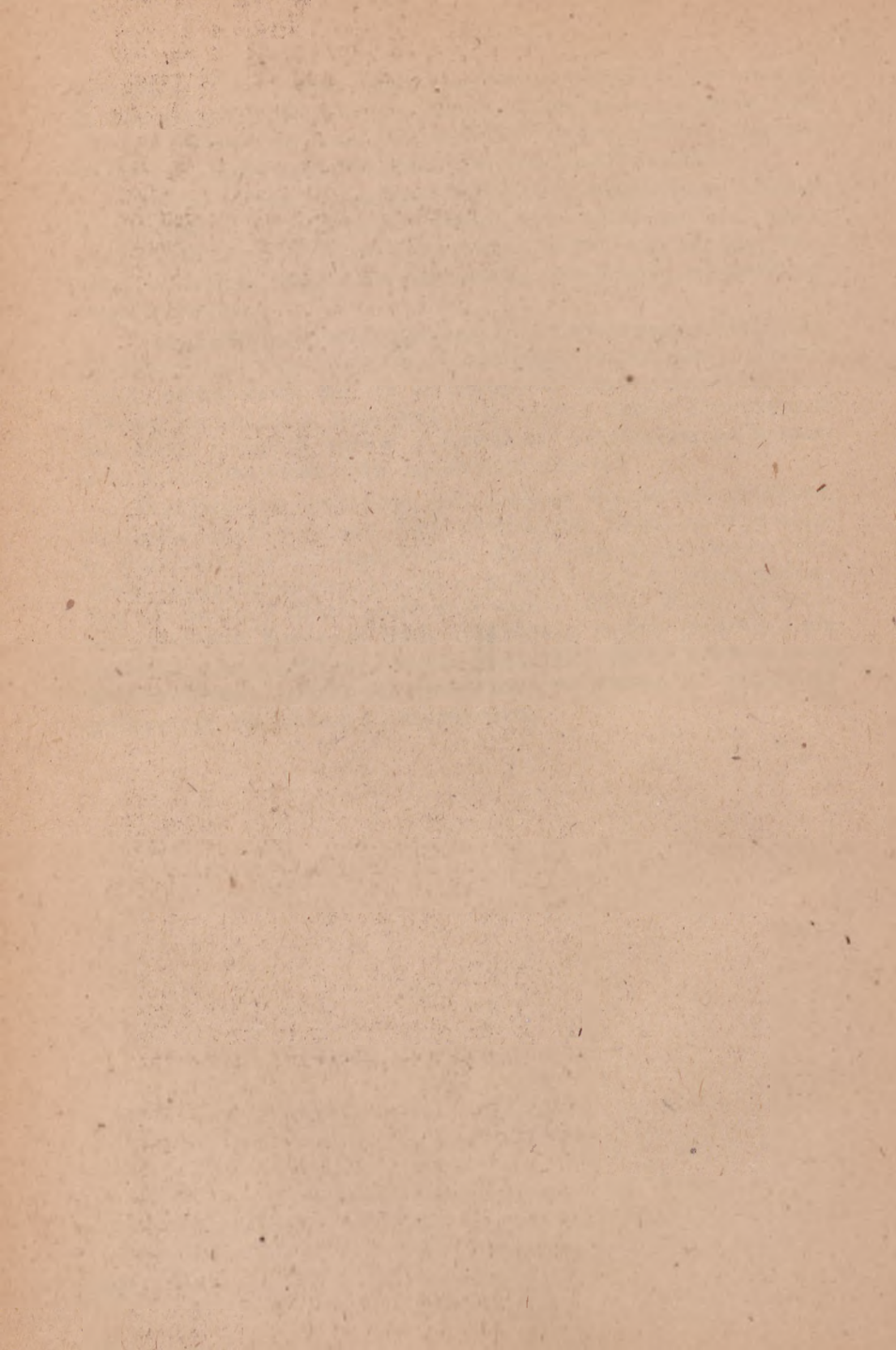
bytowania. Głosowanie ludowe aprobuje dokonane reformy społeczno-gospodarcze, o których była wyżej mowa, wyraża wolę narodu utrwalenia granic na Bałtyku, Odrze i Nisie, oraz powierzenia losów państwa jednoizbowemu parlamentowi.

Po tym wstępnym akcie państwowym, jakim było referendum z dnia 30.VI. 1946 r., XI i ostatnia sesja KRN uchwała ordynację wyborczą do Seimu Ustawodawczego, który będzie pierwszą po wojnie reprezentacją narodu, pochodzącą z powszechnych wyborów.

Dokonałiśmy w najogólniejszym zarysie przeglądu dorobku Krajowej Rady Narodowej na przestrzeni jej trzyletniej działalności, ograniczając się do wymienienia tylko najważniejszych etapów jej pracy, a pomijając cały szereg aktów dotyczących nie mniej ważnych spraw z dziedziny wewnętrznopolitycznej oraz z zakresu stosunków międzynarodowych.

Przegląd ten wykazuje, jak wielkiej doniosłości dziejowej była działalność Krajowej Rady Narodowej. Działalność ta objęła problemy ustrojowopolityczne, społeczne, gospodarcze, stosunki międzynarodowe, kładąc w każdej z tych dziedzin podwaliny dla budowy silnej, społecznie sprawiedliwej Rzeczypospolitej. Dorobek Krajowej Rady Narodowej będzie podstawą dla utrwalenia w przyszłej konstytucji państwa, którą uchwali Seim Ustawodawczy, osiągnięć demokracji w Polsce w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej.

||



MEMORANDUM POLSKI W SPRAWIE NIEMIEC

Delegacja polska złożyła konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw następujące memorandum w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec:

„Zważywszy, że:

I. Niemcy w XX w. wywołały w ciągu jednego pokolenia dwie wojny światowe;

II Niemcy stały się winne zbrodni przeciw pokojowi i przeciw ludzkości;

III. wyeliminowanie niebezpieczeństwa niemieckiego zostało postanowione przez trzy mocarstwa w Jalcie i w Poczdamie, gdzie oświadczyły, że „Militaryzm niemiecki i nazizm będą zniszczone i że Niemcy już nigdy nie staną się groźbą dla swych sąsiadów lub dla pokoju świata”;

IV przedstawiciele trzech mocarstw w Teheranie oświadczyli, że „Na wszystkich Narodach Zjednoczonych ciąży najwyższa odpowiedzialność, aby stworzyć pokój, który oprze się na dobrej woli olbrzymich mas narodów świata i na szereg pokoleń oddali klęskę i groźbę wojny”;

V. postanowienia tych konferencji przyjęte zostały przez narody świata z ufnością, jako podstawowe zasady ładu międzynarodowego;

VI. organizacja nowego ładu międzynarodowego powinna oprzeć się na zasadach współpracy wszystkich państw miłujących pokój.

Polska, jako wschodni sąsiad Niemiec od wieków była i jest narażona na wszystkie zakusy ich imperializmu — w 1939 roku stała się pierwszą ofiarą agresji niemieckiej zmierzającej

do podboju całej Europy i panowania nad światem i podjęła ją jako pierwsza, mimo nierówności sił, walkę o wolność, która zakończyła się świetnym zwycięstwem sprzymierzonych państw demokratycznych nad siłami faszystowskiej tyranii — w czasie 6-letniej okupacji ani przez chwilę nie zaniechała walki i doznała od okupanta niespotykanych w historii ludzkości cierpień, szkód i strat, za które państwo i naród niemiecki w imię podstawowych zasad prawa i moralności muszą ponieść odpowiedzialność, jest jednym z najbardziej zainteresowanych państw we wszystkim, co ma być przedsięwzięte, aby unormować statut Niemiec, a zarazem zabezpieczyć pokój w Europie.

Rząd polski w głębokim przekonaniu, że właściwe uregulowanie przyszłości Niemiec umożliwi współpracę wszystkich państw miłujących pokój, nie wykluczając Niemiec, ma zaszczyt przedstawić swój punkt widzenia w sprawie Niemiec.

Podstawy pokojowej i demokratycznej przebudowy Niemiec

1) Rząd polski uważa, że demokratyczna i pokojowa przebudowa Niemiec przez rozbrojenie, demilitaryzację i denazifikację są warunkami ładu międzynarodowego.

2) Jednolitość zasad wykonania programu rozbrojenia, demilitaryzacji i denazifikacji na obszarze całych Niemiec, stanowi o skuteczności wykonania tego programu, a jego realizacja o możliwościach zawarcia pokoju. Zgodnie z tym do chwili wejścia w życie traktatu, władzę najwyższą w Niemczech powinna nadal sprawować Sojusznicza Rada Kontroli. W miarę realizacji wymienionego wyżej programu powinny działać, pod kontrolą Sojuszniczej Rady, władze niemieckie, posiadające określony zasięg kompetencji.

3) Należy przedsięwziąć wszystkie możliwe kroki dla przeobrażenia psychiki niemieckiej przez rozciągnięcie kontroli nad wychowaniem społeczeństwa w duchu idei demokratycznych i pokojowych, a przede wszystkim przez sprzyjanie rozwojowi instytucji demokratycznych.

4) W wykonaniu powyższego m. in. obowiązywać powinien na obszarze całych Niemiec zakaz propagandy w kierunku rewizji granic, połączenia Niemiec z Austrią i idei supremacji Niemiec nad innymi narodami.

5) W ramach demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec konieczna jest likwidacja Prus, jako źródła trwałego zagrożenia pokoju w Europie.

Statut polityczny Niemiec i kontrola

6) Ustalenie ustroju Niemiec, przy współudziale narodu niemieckiego w oparciu o jedność polityczną Niemiec, powinno być uwarunkowane postępami w zakresie ich demokratycznej i pokojowej przebudowy.

7) Po wejściu w życie traktatu pokojowego Niemcy powinny do czasu pełnej i demokratycznej przebudowy — pozostać nadal pod kontrolą cywilnych i wojskowych władz sprzymierzonych na terenie Niemiec.

Udział Polski w kontroli

8) Polska powinna być dopuszczona do przedstawiania organom kontroli — za pośrednictwem swego akredytowanego przedstawiciela w Niemczech — swego punktu widzenia w zakresie spraw polsko-niemieckich lub innych bezpośrednio dotyczących Polski.

Udział Niemiec we wspólnocie międzynarodowej

9) Traktat pokojowy powinien ustalić, w jakim zakresie i w jakich etapach Niemcy mogą być dopuszczone do społeczności międzynarodowej w miarę realizacji i warunków demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec.

Zbrodniarze wojenni i zdrajcy

10) Rząd polski jest zdania, że należy usprawnić wykonanie postanowień deklaracji moskiewskiej z 1 listopada 1943 r. i umowy londyńskiej z 8 sierpnia 1945 r. w przedmiocie przestępców wojennych, jak również spowodować wydawanie do krajów ojczyстых — w celu osądzenia i ukarania — zdrajców bez względu na ich przynależność państwową.

Reorganizacja gospodarcza Niemiec

11) Zgodnie z uchwałą Sojuszniczej Rady Kontroli z 26 marca 1946 r., każdy plan gospodarczy dla Niemiec powinien być uwarunkowany następującym postulatem:

a) zapewnienia rozwoju gospodarczego Niemiec dla celów pokojowych przy wyłączeniu przemysłu zbrojeniowego i form gospodarki monopolistycznej;

b) zabezpieczenia pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych przez Niemców, celem uchronienia ich przed supremacją gospodarczą Niemiec;

c) zabezpieczenia słuszných odszkodowań od Niemiec;

12) Jedność gospodarcza Niemiec powinna być uwarunkowana istnieniem planu określonego w punkcie 11.

Granica polsko-niemiecka

13) W wykonaniu uchwał poczdamskich i na podstawie doświadczeń, nabytych przez zagospodarowanie ziem włączonych do Polski na podstawie uchwał poczdamskich, Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia szczegółowego projektu delimitacji granicy polsko-niemieckiej na linii: — od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Swinoujścia, i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nisa, i wzdłuż Nisy zachodniej do granicy czechosłowackiej.

Odszkodowania i restytucje

14) Wobec faktu, że planowe zniszczenia dokonane przez Niemcy w Polsce, naruszyły podstawy polskiej gospodarki narodowej, rząd polski podkreśla swe szczególne zainteresowanie w otrzymaniu od Niemiec słusznego i szybkiego odszkodowania zarówno z substancji majątkowej jak i z niemieckiej produkcji bieżącej. Odszkodowania ze sprzętu przemysłowego stanowią dla Polski istotną wartość, gdyż mogą pozwolić na szybszą odbudowę życia gospodarczego Polski i zapobiec dysproporcji między siłą gospodarczą Polski i Niemiec na niekorzyść Polski.

15) Niezależnie od globalnej sumy odszkodowań za zniszczenia wojenne, szkody i straty polskie w dorobku kulturalnym i naukowym powinny być pokryte przez równowartość odpowiednich urządzeń niemieckich.

16) Stosownie do deklaracji Narodów Zjednoczonych i uchwał poczdamskich powinno być zwrócone Polsce wszelkie mienie, które znajdowało się na terytorium Polski i ziem do niej włączonych, a które zostało usunięte do Niemiec w czasie wojny. W razie niemożności restytucji, należy wydać Polsce przedmioty równowartościowe tego samego rodzaju. W celu restytucji należy udzielić Polsce wszelkich ułatwień.

17) Niemcy będą obowiązane zwrócić państwu polskiemu, polskim osobom prawnym i obywatelom polskim wszelkie

świadczenia dokonane na rzecz państw sojuszniczych i neutralnych, z tytułu czynności prawnych, które miały miejsce do dnia 9 maja 1945 r., a które obciążają przedmioty majątkowe, znajdujące się na ziemiach włączonych do Polski.

Wydanie archiwów i dokumentów

18) Niemcy powinny wydać Polsce wszelkie archiwa historyczne, sądowe, administracyjne i techniczne wraz z mapami oraz narzędziami i urządzeniami pomocniczymi, które dotyczą ziem włączonych do Polski.

Wykaz spraw pozostałych do uregulowania

19) Rząd polski podkreśla swe zainteresowanie w uregulowaniu spraw:

a) komunikacji, b) własności wszelkiego mienia komunikacyjnego, c) własności kabli, d) rozliczeń finansowych prawnych, e) praw Polaków w Niemczech, f) spraw majątkowych państwa polskiego, polskich osób prawnych i obywateli polskich w Niemczech i in. spraw, oraz zastrzega sobie prawo przedłożenia szczegółowych wniosków w tych sprawach.

20) Stosownie do uchwał poczdamskich Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia dalszych konkretnych wniosków w sprawie wynagrodzenia strat i cierpień.

Udział Polski w wykonaniu postanowień gospodarczych traktatu

21) Rząd polski wyraża życzenie dopuszczenia jego przedstawicieli do współpracy w organizacjach międzynarodowych, które utworzone zostaną dla wykonania postanowień traktatu pokojowego w dziedzinie gospodarczej.

Wnioski końcowe

22) Opierając niniejsze memorandum na ocenie sytuacji obecnej, rząd polski zastrzega sobie możliwość przedstawienia korektur i uzupełnień, stosownie do rozwoju wypadków.

23) Rząd polski uważa, że rozległość kompleksu zagadnień, w rozwiązaniu których Polska jest żywotnie zainteresowana, uzasadnia potrzebę przedstawienia punktu widzenia Polski —

w zakresie spraw polsko-niemieckich lub innych, bezpośrednio dotyczących Polski — w dalszych etapach prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego.

24) Biorąc pod uwagę, że Polska była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej i poniosła olbrzymie ofiary w wojnie z Niemcami, rząd polski czuje się moralnie uprawniony, by proponować podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w Warszawie.

Celina Kulik

KONGRES WSZECHSŁOWIAŃSKI

Niedawno dziennik jugosłowiański „Isorba” opublikował artykuł sekretarza generalnego Komitetu Organizacyjnego Kongresu Słowiańskiego Mokalowa Sa w nim między innymi następujące słowa:

„Ruch słowiański jest ważnym czynnikiem międzynarodowym w dziele wznowienia pokoju i bezpieczeństwa światowego. Ruch ten dał światu dowody swej lojalności wobec demokracji i swej nienawiści do faszyzmu”.

Prawdziwość powyższej tezy potwierdził raz jeszcze Kongres Słowiański

8 grudnia 1946 r. rozpoczął swe obrady pierwszy powojenny Kongres Słowiański w Belgradzie. Miasto, udekorowane flagami wszystkich państw słowiańskich, uroczyście witało delegatów na Kongres. Tłumy ludzi zaległy ulicę przed gmachem Uniwersytetu Belgradzkiego, w którym toczyły się obrady, wśród owacji powtarzały się okrzyki na cześć wodzów narodów słowiańskich: Stalina, Tićo, Benesza, Bieruta, Dymitrowa. W okrzykach tych wyrażał się cały entuzjazm, cała radość, jaką czuli Jugosłowianie na widok jednoczącej się Słowiańszczyzny. Delegaci poszczególnych państw musieli częstokroć z trudem przeciskać się przez szpalier rozentuzjazmowanej ludności. Wiwatom nie było końca.

W pięknej sali Uniwersytetu im. Kolarowa zebrało się około 200 przedstawicieli Słowian całego świata. Oprócz przedstawicieli słowiańskich państw Europy przybyli i przedstawiciele Słowian Stanów Zjednoczonych i Kanady. Salę posiedzeń dekorują flagi i portrety przywódców słowiańskich.

Jaki cel przyświecał Kongresowi, jakie znaczenie posiadał on dla życia i rozwoju narodów słowiańskich?

Określa to jasno w swym zagajeniu doktor Stewan Jakowlewicz, prezes komitetu słowiańskiego Jugosławii i równocześnie prezes komitetu organizacyjnego Kongresu.

Dzień 8 grudnia 1946 r. to historyczna data, to dzień, w którym przedstawiciele państw słowiańskich zebrali się, aby zharmonizować swe dążenia, aby podzielić się wynikami powojennych osiągnięć i podkreślić raz jeszcze swój wkład w sprawę międzynarodowego pokoju. Narody słowiańskie pragną zadokumentować światu swe nieugięte dążenia do pokoju i współpracy z innymi narodami. W zagajeniu swym podkreślił doktor Jakowlewicz szcze-

główne zasługi Armii Radzieckiej w walce przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu, którego jarzmo najdotkliwiej odczuły narody słowiańskie.

Doniosłość Kongresu Słowiańskiego podkreśla w swym powitalnym przemówieniu marszałek Tito. Polega ona przede wszystkim na tym, że mocniej zacieśni więzy między Słowianami, zrodzone ze wspólnie przełanej krwi i wspólnych cierpień w ostatniej wielkiej walce o wolność. Kongres obecny umocni drogę, którą obrali Słowianie, drogę wzajemnej współpracy i jedności; wówczas państwa słowiańskie nie będą platformą, na której mogłyby się ścierać, jak to było dawniej — interesy obcych imperializmów.

Słowianie mogą być dumni ze swego udziału w walce przeciwko faszystowskiemu najeźdźcom, mogą być dumni, że oni właśnie są realizatorami lepszych, demokratycznych stosunków społecznych, że oni przede wszystkim są budowniczymi nowej ludowej demokracji.

Ten Kongres wykaże — mówił dalej marszałek Tito — że Słowianie chcą tylko pokoju, chcą możliwości rozwoju i jak najszybszego zaleczenia ran spowodowanych wojną. Chcą mieć nadal możliwości wnoszenia nowych zdobyczy w dzieło rozwoju kultury i nauki.

To właśnie zagadnienie, zagadnienie wkładu słowiańskich narodów w kulturę światową omówił szeroko delegat Polski, prof. Michałowicz. W wystąpieniu swym prof. Michałowicz podkreślił trwałe niebezpieczeństwo, jakie stanowi imperializm niemiecki dla rozwoju kultury polskiej. Dalej mówca wspominał o udziale Polaków w walkach o wolność i niepodległość nie tylko własną, lecz również i innych narodów. Mówiąc o znaczeniu polskiej nauki i kultury dla rozwoju postępu ogólnoludzkiego, prelegent podkreśla fakt, że świat zna i docenia takich Polaków, jak Kopernik, Kościuszko, Mickiewicz, Maria Curie-Skłodowska.

O walce i pracy kobiet słowiańskich mówiła znana artystka Aleksandrowska (ZSRR). Podkreślała ona bohaterską walkę, jaką prowadziły kobiety słowiańskie przeciwko faszystowskiemu w okresie wojny, mówiła o męstwie kobiet zarówno w walce jak i w wyczerpującej pracy.

Można częstokroć spotkać w wypowiedziach różnych reakcyjnych polityków tendencje do rozwiązywania trudności, na jakie napotykały ich państwa, kosztem państw słowiańskich.

Dlatego więc wszechstronna współpraca słowiańskich narodów stała się koniecznością; cechą charakterystyczną tej współpracy stanowi fakt, że opiera się ona na braterstwie wolnych, demokratycznych państw, z których żadne nie dąży do podporządkowania sobie innego.

Kongres Słowiański w Belgradzie postawił sobie jako naczelne zadanie zbliżenie między narodami słowiańskimi i celu swego dopiął.

W doróżnieniu od poprzednich zjazdów słowiańskich, o charakterze mitingów raczej, obecny Kongres był naprawdę zjazdem narodów, reprezentowanym licznie przez wszystkie państwa. I delegaci opuścili go w poczuciu tej wielkiej jedności, jaka brata narody słowiańskie. Ta jedność Słowian posiada bezsprzecznie polityczne znaczenie, mimo to, że na Kongresie nie poruszano sprawy tzw. „bloku słowiańskiego”.

Poza sprawami o charakterze ideologicznym Kongres opracował szereg spraw natury organizacyjnej. A więc postanowiono przenieść siedzibę Komitetu Wszechsłowiańskiego z Moskwy do Belgradu, gdyż Jugosławię zamieszkuje 5 spośród 12 narodów słowiańskich.

Skład nowowybranego Komitetu przedstawia się następująco: miejsce dotychczasowego prezesa gen. Gundurowa (ZSRR) zajął gen. Bożidar Masławicz (Jugosławia). Utworzono prezydium z 25 przedstawicieli wszystkich państw. Plenum prezydium będzie się zbierało 4 razy do roku tak że każde z państw słowiańskich będzie miało dość możliwości na przedstawienie swych spraw. Poszczególne Komitety Słowiańskie będą mogły skoordynować swą działalność.

W skład Komitetu Wszechsłowiańskiego weszli następujący delegaci: z ZSRR prof. Wozniesiński, gen. Gundurow, pisarz Korniejczuk, artystka Aleksandrowa; z Jugosławii: Masławicz, Jakowlewicz; z Polski wicemin. Trojanowski, prof. Michałowicz; z Czechosłowacji: min. Nedjedy, P. Makse; z Bułgarii: Pawłow, Błagojewa.

Kongres Słowiański to żywe świadectwo braterstwa ludów, to plon z wspólnie przelanej krwi, to dowód, że miejsce dawnych, kotłów bałkańskich zajmą zbratane na zawsze wolne, demokratyczne państwa słowiańskie.

III



OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE POLSKI*)

W styczniu 1947 roku minęły dwa lata od chwili wyzwolenia Warszawy i większej części ziem polskich. Wszyscy wiemy, co zastała w Polsce chwila wyzwolenia, nie dla wszystkich jest jednak jasne, co zrobiliśmy przez te dwa lata dla odbudowy kraju. Ponieważ jeszcze dużo jest braków, ponieważ ciężko jest jeszcze żyć człowiekowi pracy, wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z ogromu wysiłku włożonego w odbudowę, wyrażającego się w cyfrach produkcji przemysłowej i rolniej, w liczbach kursujących pociągów i przyjmowanych w naszych portach statków, w ilościach odbudowanych domów itd. itd. Nie wszyscy wiemy o tym, że w roku 1946 przemysł nasz osiągnął 70% przedwojennej produkcji, że zdolność przeładunkowa naszych niemal doszczętnie w chwili wyzwolenia zrujnowanych portów wynosi już ponad 50% przedwojennej, że wysokość dochodu narodowego stanowi 50% wysokości z roku 1938. Należy więc sporządzić bilans naszych osiągnięć w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

Należy też uświadomić sobie związek osiągniętych przez Polskę Ludową wyników gospodarczych z przeprowadzonymi wielkimi reformami społecznymi. Należy ponadto powiązać te wyniki z uchwalonym przez Krajową Radę Narodową trzyletnim Planem Odbudowy Gospodarczej, który się na nich opiera. Jeżeli gospodarstwo nasze w ciągu tego pierwszego najcięższego okresu odbudowy wykonywało, lub nawet przekraczało, postawione sobie zadania w postaci planów odcinkowych, jeżeli potra-

*) Poniższy artykuł stanowi pracę zbiorową i został napisany przez przedstawicieli poszczególnych resortów.

filiśmy osiągnąć szybsze tempo odbudowy przemysłu niż inne, mniej zniszczone kraje Europy, to możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. Dotychczasowe wyniki naszej pracy nad odbudową kraju stanowią gwarancję realności Planu Odbudowy Gospodarczej, który przyniesie krajowi dobrobyt.

Przemysł

Wyniki odbudowy naszego przemysłu, który już w drugim roku pracy osiągnął 70% przedwojennej produkcji, świadczą niewątpliwie o olbrzymim wysiłku polskiego robotnika i technika oraz o rozumnym kierownictwie państwa.

W 1945 r. zastaliśmy zdewastowane lub spalone zakłady pracy, fachowy element ludzki wymordowany przez okupanta lub rozproszony, brak podstawowych surowców.

Objęcie przez państwo podstawowych gałęzi przemysłu pozwoliło na osiągnięcie wyników, które nie byłyby do pomyślenia w innych warunkach. Unarodowiony przemysł pracuje nie dla zysku jednostek czy grup, lecz dla dobra całego narodu. Państwo prowadzi jednolitą politykę przemysłową i harmonijnie planuje produkcję i inwestycje. Robotnik rozumie, że nie pracuje dla zysku fabrykanta, ale odbudowuje kraj dla siebie samego, pracuje więc nieraz w ciężkich warunkach ofiarnie i intensywnie.

Wysiłki pierwszego okresu odbudowy przemysłu miały przede wszystkim na celu jak najszybsze uruchomienie produkcji i stworzenie jak najszerzego wachlarza artykułów, mogących choć w pewnym stopniu zaspokoić głód towarów przemysłowych.

W okresie tym obejmującym rok 1945 i początek roku 1946 produkcja wzrastała niezwykle szybko, w wielu wypadkach dorównując niemal przedwojennej.

Okres drugi — to rok 1946, początkowy rok ścisłego planowania. Charakteryzuja go stale rosnące prace inwestycyjne, z drugiej zaś strony pewne zwolnienie wzrostu produkcji. Jest to zupełnie zrozumiałe. Po okresie wielkich efektów gospodarczych, kiedy uruchomienie zakładów produkcyjnych nie wymagało wielkich nakładów inwestycyjnych, produkcja przemysłowa ustabilizowała się na pewnym poziomie. Dalszy jej wzrost wymagał bądź wciągnięcia do procesu produkcji zakładów o większym odsetku zniszczeń, bądź też uruchomienia nowych urządzeń wytwórczych.

O wynikach odbudowy przemysłu polskiego w latach 1945—1946 świadczą następujące liczby:

W kwietniu 1945 roku było zatrudnionych w przemyśle nie wiele więcej niż 300 000 pracowników, a liczba czynnych zakładów nie przekraczała 1 400. Analogiczne liczby z sierpnia 1946 roku wynoszą 884 759 pracowników i 2 681 czynnych zakładów. Mamy więc niemal trzykrotny wzrost liczby zatrudnionych, dwukrotny — czynnych zakładów przemysłowych.

Największym naszym bogactwem jest węgiel. Węgiel porusza fabryki, elektrownie, koleje, a ponadto jest naszym najważniejszym artykułem eksportowym, za który sprowadzamy z zagranicy niezbędne dla odbudowy kraju surowce, maszyny, żywność.

W kwietniu 1945 roku kopalnie nasze wydobyły zaledwie 933 000 ton węgla. W październiku 1946 roku wydobyte węgiel wyniosło już 4 544 000 ton, przekraczając o 1 400 000 ton wydobyte przedwojenne. W roku 1946 wydobyte węgiel przekroczyło o 25% wydobyte z roku 1938.

Mamy również wielkie osiągnięcia na polu odbudowy energetyki. W 1938 r. przeciętna miesięczna produkcja wynosiła 144 166 000 kWh. Już w kwietniu 1945 roku wyprodukowano 111 500 000 kWh, zaś w grudniu 1945 roku — 290 762 000 kWh. Rok 1946 przynosi dalszy wzrost produkcji energii elektrycznej. I tak gdy w roku 1938 całkowita produkcja energii elektrycznej wyniosła 3,9 miliarda kWh, to rok 1946 zamyka się cyfrą ok. 5,7 miliarda kWh wyprodukowanej w zakładach wytwórczych podlegających Centralnemu Zarządowi Energetyki oraz w zakładach o mocy ponad 1000 kW energii elektrycznej.

Rozwój naszego przemysłu energetycznego umożliwia znacznie szerszą niż przed wojną elektryfikację wsi polskiej. W latach 1918 — 1939 zelektryfikowano w Polsce ogółem 450 wsi, a w jednym tylko roku 1946 — ponad 460 wsi, tj. więcej niż w okresie 20-letnim.

Nasz przemysł hutniczy poniósł skutek wojny stosunkowo duże straty. Tak np. zdolność produkcyjna walcowni zmniejszała się w stosunku do przedwojennej o 60%. Mimo to mamy olbrzymi wzrost produkcji hutniczej, który ilustruje następująca tabelka:

	lipiec 1946 r.	lipiec 1946 r.	% wzrostu
koksownie	38 000 ton	75 000 ton	195%
wielkie piece (surówka żelaza)	22 000 „	63 000 „	285%
stalownie (stal surowa)	46 000 „	100 000 „	215%
walcownie (wyroby walcowane)	36 000 „	61 000 „	170%

Tabor kolejowy stanowi jedną z naszych najpilniejszych potrzeb. Produkcja wagonów towarowych wzrasta z miesiąca na miesiąc. Od kwietnia do grudnia 1945 roku przemysł polski wyprodukował 80 wagonów towarowych, w kwietniu 1946 roku — 324, w maju — 420, we wrześniu — 614 (przed wojną 332 szt miesięcznie). Parowozów wyprodukowaliśmy od kwietnia do grudnia 1945 roku 75, w maju 1946 roku — 13, we wrześniu — 14 szt. (przeciętna miesięczna produkcja parowozów przed wojną wynosiła 2,3 szt).

Dla rozwoju rolnictwa podstawowe znaczenie ma produkcja nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. W dziele azotniaków przekroczyliśmy już o ok. 50% produkcję przedwojenną, co w porównaniu z produkcją z kwietnia 1945 roku stanowi wzrost o przeszło 300%. Następuje jednocześnie wzrost produkcji innych nawozów sztucznych. Produkcja maszyn rolniczych stanowi już obecnie 80% produkcji przedwojennej.

Przemysł włókienniczy znalazł się początkowo w bardzo ciężkiej sytuacji ze względu na brak podstawowych surowców i barwników. Dowodem tego była produkcja zaledwie 751,9 ton tkanin w kwietniu 1945 roku. Z trudności tych wybrneliśmy szczęśliwie i np. w lipcu 1946 roku produkcja tkanin wynosiła 4632,1 ton, a obecnie utrzymuje się ona na poziomie 60% przedwojennej.

Dużym sukcesem może się pochwalić nasz przemysł cukrowniczy. W ciągu drugiej kampanii osiągnął on produkcję ok. 260 000 ton cukru wobec 174 000 ton w kampanii ubiegłej. Poziom produkcji obecnej jest tym bardziej godny podkreślenia, że po pierwszej wojnie światowej potrzeba było 5 lat na osiągnięcie produkcji 347 000 ton, to jest produkcji zbliżonej do obecnej.

Rozwija się również intensywnie przemysł materiałów budowlanych. I tak w roku 1945 wyprodukowaliśmy tylko 12 155 ton cementu, tj. 11,3% średniej miesięcznej produkcji przed-

wojennej, w roku 1946 wyprodukowaliśmy już i 384 000 ton cementu, przekraczając o kilka procent produkcję przedwojenną.

Produkcja szkła taflowego wynosiła w lipcu 1945 roku 2 128 ton, osiągając już 89,6% produkcji przedwojennej, w lipcu 1946 roku produkcja ta wynosiła 3 685 ton, czyli 155% produkcji przedwojennej.

W wielu innych jeszcze przemysłach produkcja przedwojenna została osiągnięta lub przekroczona. Nie możemy jednak zamykać oczu i na te działy, które w dalszym ciągu da ekoodbiegają od produkcji przedwojennej, jak np. przemysł skórzanym czy produkcja mydła. W tym wypadku niski poziom produkcji spowodowany jest przede wszystkim brakiem surowców, co jest związane ze spadkiem poglobia bydła wskutek działań wojennych.

Przemysł nasz pracuje planowo. Rzeczywistość wykazuje, że plany produkcji dla poszczególnych odcinków naszego przemysłu zostały w wielu wypadkach przekroczone, a w większości wypadków wypełnione, co świadczy o ich niewątpliwej realności.

Plan produkcji węgla na rok 1946 przewidywał wydobycie 46 milionów ton, w rzeczywistości wydobyto 47 288 906 ton, czyli 2% ponad plan. Ogółem z dotychczas uzyskanych danych wynika, że siedem działów produkcji wykonało plan państwowy z nadwyżką. Na czele ich stoi przemysł cukrowniczy z 30% nadwyżki, dalej chemiczny (15%), hutniczy (7,5%), włókienniczy (3%), a węglowy, elektrotechniczny i materiałów budowlanych wykazały nadwyżki dwuprocentowe. Nie wykonały w całości planu przemysły: metalowy, skórzanym, papierowy i drzewny, przy czym w odniesieniu do przemysłu skózanego było to spowodowane brakiem surowca, jeśli zaś chodzi o przemysł metalowy jest to skutek braku maszyn pomocniczych i części zamiennych do maszyn.

Przemysł Ziemi Odzyskanych

Wiemy, że teren Ziemi Odzyskanych jest wysoce uprzemysłowiony i bogaty w surowce. Wiemy, że przemysł na Ziemiach Odzyskanych stanowi dziś nierozdzieloną część potencjału przemysłowego Polski. Nie każdy jednak jeszcze zdaje sobie sprawę, ile włożono tu wysiłku i pracy.

O naszym wkładzie w odbudowę przemysłu na Ziemiach Odzyskanych i o tym, co na tych Ziemiach zastaliśmy, wice-

minister E. Szyr powiedział m. in. na drugim Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu:

„Nasz kraj zniszczony przez wojnę, pozbawiony dostatecznych środków do szybkiej odbudowy z ruin nawet w obrębie starych granic — zdobył się na niebywały wysiłek, oddając ludzi, środki przemysłowe, żywność i sprzęt dla przywrócenia do życia Ziem Odzyskanych. Zastaliśmy tutaj w wielu okęgach pustynię spowodowaną niemiecką wojną, zakłady w ruinach, miasta w gruzach, gospodarstwa rolne bez bydła i koni i odbudowujemy ten kraj z niemieckich lub przez Niemców spowodowanych zniszczeń w tempie, które im samym wydaje się zawrotnym. Taka jest prawda o tych ziemiach”.
Jak do tego doszliśmy?

Nie mieliśmy początkowo kapitałów na odbudowę przemysłu — stworzono Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu Ziem Odzyskanych, którego preliminarz na koniec 1946 r. wynosił ok. 3,4 miliarda złotych.

Brak było ludzi, głównie fachowców — częściowo przesiedlano ich z Polski centralnej, częściowo wyszkolono na miejscu.

Na dzień 31 sierpnia 1946 r. w zakładach wielkich i średnich, podległych Ministerstwu Przemysłu pracowało ok. 235 000 ludzi, w tym 34 000 Niemców, czyli ok. 15% ogólnego stanu zatrudnienia. Liczba ta nabiera specjalnego wyrazu, jeśli przypomnimy sobie, że w sierpniu 1945 r. w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych zatrudnionych było zaledwie 14 000 Polaków i 59 000 Niemców.

Zakłady były zniszczone często w 80%, a w wielu wypadkach w 100%, maszyny wywiezione lub zniszczone.

Fabryki odbudowano, część połączono — maszyny i obrabiarki wyremontowano, zwieziono z jednych fabryk do drugich w tempie rekordowym i przystąpiono do produkcji, którą trzeba było odtwarzać bez rysunków i dokumentacji technicznych.

We wrześniu 1946 r. czynnych było na Ziemiach Odzyskanych 825 zakładów przemysłu naństwowego, co wynosi ok. 31% wszystkich czynnych w całej Polsce większych i średnich zakładów przemysłowych.

Przemysł Ziem Odzyskanych bierze poważny udział w życiu gospodarczym Polski. Świadczą o tym cyfry:

Około 32% węgla wydobywamy na Ziemiach Odzyskanych. Produkcja brykietów stanowi 52% ogólnokrajowej. Przemysł hutniczy produkuje 19% surówek, 12% stali, 30% odlewów te-
liwnych, 50% produkcji precyzyjno-optycznej przypada na Zie-
mie Odzyskane.

W produkcji przemysłu metalowego, a szczególnie taboru kolejowego, Ziemie Odzyskane odgrywają dominującą rolę. Tak np. produkuje się tam ok. 70% wagonów towarowych.

O rozmiarach przemysłu włókienniczego na Ziemiach Od-
zyskanych świadczą cyfry: 22% ogólnego stanu zatrudnienia
Polski, 26% ogólnej ilości zak.adów, 16% wartości produkcji.

W energetyce w ciągu roku 1946 odbudowano ponad 7 500
km sieci i 35 turbozespołów.

W dziale szklarskim Ziemie Odzyskane produkują 100%
szkła lustrzanego, 100% szkła optycznego, 80% kryształów,
100% szkła technicznego, ponad 50% szkła oświetleniowego.

Rozwijają się również przemysły: chemiczny, elektrotech-
niczny, materiałów budowlanych, papierniczy, skórzaný. Ka-
żdy z nich wykazuje się efektywną pracą, każdy ma już na swym
koncie wyniki odbudowy i produkcji stanowiące cenny wkład
w ogólnopolską gospodarkę przemysłową.

Dotychczasowe wyniki każdemu jasno wykazują złączenie
Ziem Odzyskanych z całą Polską w jeden nierozzerwalny orga-
nizm gospodarczy, z wzajemnie uzupełniającą się produkcją.

Rolnictwo

Odbudowa rolnictwa polskiego ze zniszczeń okresu wojny
i okupacji jest nierozłącznie związana z przemianami w struk-
turze rolnej, jakie nastąpiły na skutek parcelacji własności ob-
szarniczej. Panującym typem gospodarstwa w rolnictwie stało
się gospodarstwo chłopskie, którego średni areal wzrósł wsku-
tek reformy rolnej z 5,5 ha w roku 1938 do 7 ha na gospodar-
stwo w roku 1946. Zyskał na znaczeniu również państwowy od-
cinek rolny w postaci nowoorganizowanych przedsiębiorstw
państwowych jak: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Pań-
stwowe Zakłady Hodowli Roślin, Państwowe Przedsiębiorstwo
Traktorów i Maszyn Rolniczych, Państwowe Zakłady Chowu
Koni.

Na skutek powyższych przemian postępuje odbudowa rol-
nictwa nieporównanie szybciej, aniżeli w pierwszym okresie po
pierwszej wojnie światowej, pomimo znacznie większego znisz-

czenia. Świadczą o tym liczby dotyczące ogólnej powierzchni zasiewów, powierzchni odłogów oraz ilości inwentarza żywego.

Podczas gdy w 1944/45 roku ogólna powierzchnia zasiewów wynosiła około 7,5 miliona ha, a odłogi wojenne oraz ziemia orna czasowo lub stale rolniczo nieużytkowana — około 9 milionów ha, w 1946 r. powierzchnia odłogów, nieużytków czasowych lub stałych spadła do 6,5 mln ha, a zasiewy objęły około 10 mln ha, w tym powierzchnia ważniejszych upraw oraz zbiory przedstawiały się następująco:

	Pow. zasiewów w tys. ha	Zbiór ogólny w tys. ton
pszenica	649	580
żyto	2 978	2 677
jęczmień	733	703
owies	1 036	986
ziemniaki	1 611	16 093
buraki cukrowe	170	2 400

Dużą rolę w zwiększeniu powierzchni zasiewów odegrała Państwowa Akcja Siewna, w której ramach rozprowadzane jest od wiosny 1945 r. ziarno siewne głównie na terenach zachodnich oraz na tzw. terenach przyczółkowych we wschodniej części kraju. Ogółem rozprowadzono wśród rolników w 1945 r. około 120 000 ton ziarna i nasion oraz około 90 000 ton ziemniaków, w 1946 r. — około 265 000 ton ziarna i nasion oraz 125 000 ton ziemniaków. W ramach prac Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w 1945 r. zaorano 653 770 ha, w 1946 r. — 1 278 660 ha.

W pierwszym okresie odbudowy produkcji roślinnej wysiłki zmierzały przede wszystkim do uzyskania maksymalnych ilości zbóż chlebowych i ziemniaków. Obecnie położono nacisk na rozwój upraw roślin przemysłowych, które zwiększają również znacznie opłacalność rolnictwa. Należy tu podkreślić wzrost powierzchni uprawy buraka cukrowego, która na ziemiach dawnych przekroczyła już w 1946 r. powierzchnię uprawianą przed wojną o 18%, wzrastając z 114 000 ha do 134 000 ha. Największe plantacje buraka cukrowego znajdują się w województwach pomorskim, poznańskim, wrocławskim, lubelskim i warszawskim. Województwa te obsiewają łącznie około 130 000 ha.

Poza burakiem cukrowym szybki wzrost wykazuje uprawa roślin oleistych i włóknistych. Wzrost upraw roślin przemysłowych uzyskuje się dzięki kontraktowaniu plantacji przez odpowiednie zjednoczenia przemysłowe, bądź poszczególne fabryki.

Powierzchnia zasiewów roślin przemysłowych i specjalnych w 1946 r. wynosiła:

burak cukrowy	170 763 ha	słonecznik	59 ha
len	39 238 „	konopie	6 404 „
rzepak i rzepik	32 288 „	chmiel	195 „
tytoń	12 863 „	wiklina	2 271 „
cykoria	2 197 „	kok-sagis	16 „
mak	1 251 „	yucca	36 „
gorczyca	1 765 „	inne przemysłowe	369 „
soja	24 „		

W celu podniesienia kultury rolnej w dziedzinie produkcji roślinnej powołana została specjalna instytucja państwowa pod nazwą Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, mająca na celu produkcję nasion szlachetnych dla rolnictwa. Instytucja ta otrzymała z przejętych na cele reformy rolnej gruntów około 50 000 ha ziemi, na której organizuje prace selekcyjne. W r. 1946 Zakłady oddały do siewu wyprodukowany materiał siewny w ilości 12 000 ton żyta, 3 000 ton pszenicy i 1 000 ton jęczmienia.

Z Państwowymi Zakładami Hodowli Roślin współpracują zakłady doświadczalne dla produkcji roślinnej, których liczba wynosi obecnie 40.

Duże wysiłki czyni państwo w zakresie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne. Zużycie nawozów sztucznych w 1946 roku w porównaniu z rokiem 1938 przedstawiało się w sposób następujący:

	1946	1938
	w tonach czystego składnika	
nawozy azotowe (N)	42 785	33 016
„ fosforowe (P_2O_5)	33 910	58 661
„ potasowe (K_2O)	40 500	42 613

Ogółem zużycie nawozów sztucznych było więc już w roku 1946 wyższe niż przed wojną.

W zakresie odbudowy inwentarza żywego ważnym elementem jest zamiłowanie rolników do hodowli i maksymalne wysiłki, jakie czynią dla powiększenia liczby inwentarza. Każda niemal sztuka inwentarza przeznaczona jest do chowu, wskutek czego liczba sztuk młodych stosunkowo znacznie wzrosła. Podczas gdy w roku 1938 liczba młodych koni do lat 3 stanowiła 18,6% ogólnej liczby koni, w roku 1946 wynosiła ona 21,1%, liczba bydła poniżej 1 roku w 1938 r. wynosiła 17,5%, w 1946 r. — 22,5%, liczba prosiąt poniżej 6 miesięcy wynosiła w 1938 r. — 58,5%, w 1946 r. — 71,6%. Dzięki wysiłkom samych rolników, importowi koni i bydła w ramach dostaw UNRRA oraz w ramach zawieranych umów handlowych oraz dzięki przywozowi inwentarza przez repatriantów ze wschodu nastąpiła już częściowa odbudowa stanu pogłowia. Według ostatniego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego liczba zwierząt gospodarskich w 1946 r. w porównaniu ze stanem z czerwca 1945 r. wzrosła w sposób następujący: koni — o 36%, bydła — o 28%, trzody chlewnej — o 90%, owiec — o 10%. Jak widać z zestawienia, najszybciej wyrównane zostały straty na odcinku hodowli trzody chlewnej.

Z importu w ramach UNRRA otrzymało rolnictwo 117 600 sztuk koni oraz 16 300 sztuk bydła, z importu handlowego 5 000 sztuk koni oraz 3 700 sztuk bydła.

Na podstawie wyników spisu przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, liczba zwierząt gospodarskich w r. 1946 przedstawiała się w sposób następujący:

koni	1 811 tys. szt.
bydła	3 998 " "
trzody chlewnej	2 895 " "
owiec	759 " "

Niezmiernie ważnym czynnikiem odbudowy wytwórczości rolniczej jest rozwój szkolnictwa rolniczego. Podczas gdy w 1938 roku było tylko 169 szkół rolniczych, w 1946 r. liczba gminnych szkół rolniczych wynosiła już 591, poza tym istnieją 103 szkoły rolnicze powiatowe, 73 gimnazja gospodarstwa wiejskiego, 16 liceów. Liczba uczniów w szkołach rolniczych wzrosła z 6 700 przed wojną do 15 638 w 1946 r.

Ponadto wśród młodzieży prowadzona jest tzw. akcja przysposobienia rolniczego: w 1946 r. zorganizowano 3 375 zespołów młodzieżowych obejmujących 29 924 uczestników.

Już w kwietniu 1946 r. KRN uchwaliła preliminarz budżetowy na 9 miesięcy 1946 roku. To przejście już w niespełna 1 roku po wyzwoleniu kraju do całkowicie planowej i jawnej gospodarki finansowej państwa jest olbrzymim sukcesem rządu. Osiągnięcie to uwypukla się zwłaszcza na tle faktu, że po pierwszej wojnie światowej pierwszy budżet państwa uchwalono dopiero w 1924 r., tj. 6 lat po zakończeniu wojny.

Preliminarz budżetowy dzieli się na 4 zasadnicze grupy.

W grupie „A” „Administracja” — podane są ogólne sumy dochodów i wydatków wszystkich urzędów państwowych, zgrupowane w/g ministerstw.

w grupie „B” „Przedsiębiorstwa i Zakłady” — przewidywane wpłaty do skarbu, ewentualnie dopłaty państwa, odnoszące się do przedsiębiorstw państwowych,

w grupie „C” „Monopole” — przewidywany dochód netto monopoli państwowych,

w grupie „D” „Fundusze” — przewidywane dopłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi.

Na podstawie danych statystycznych za pierwsze 6 miesięcy bieżącego okresu budżetowego, tj. do dn. 30 września 1946 r. stwierdzić możemy, że wykonanie budżetu kształtuje się pomyślniej niż to w preliminarzu przewidziano.

W okresie tym wpływy i wydatki powinny wynieść 2/3, czyli około 66,6% sum prelininowanych, gdy w rzeczywistości wykonanie budżetu do dnia 30.IX 1946 r. przedstawia się następująco:

WYDATKI (w milionach złotych)

g r u p a	preliminowano	wykonano	stosunek %
A. Administracja	36 229	22 534	62,2
B. Przedsiębiorstwa i zakłady	2 997	1 836	61,3
D. Fundusze	100	24	24,0
Razem:	39 326	24 394	62,9

DOCHODY (w milionach złotych)

g r u p a	preliminowano	wykonano	stosunek %
A. Administracja	21 186	13 467	63,6
B. Przedsiębiorstwa i zakłady	297	32	10,3
C. Monopole	14 385	12 742	83,6
Razem:	35 868	26 241	73,2

Z powyższego zestawienia wynika, że w omawianym okresie wydatki były niższe, dochody zaś wyższe od sum preliminowanych na okres od 30.IX 1946 r., w wyniku czego zamiast przewidywanego niedoboru około 3 348 milionów złotych, uzyskaliśmy nadwyżkę około 1 847 milionów zł.

Obniżka wydatków jest wynikiem oszczędnościowej polityki rządu, podczas gdy wzrost dochodów spowodowany został zwiększeniem wpływów z danin publicznych i monopolu, które stanowią najpoważniejsze pozycje po stronie dochodów państwowych i z uwagi na to wymagają szerszego omówienia.

Daniny publiczne są preliminowane w grupie „A” „Administracja” w części odnoszącej się do dochodów Ministerstwa Skarbu — składają się na nie przede wszystkim:

- 1) podatki bezpośrednie — ściągane z płatników w postaci podatku dochodowego, obrotowego itp.,
- 2) podatki pośrednie — w postaci akcyzy (np. podatek od drożdży, piwa, wina) opłacane w ten sposób, że podatek wliczany jest od razu do ceny danego artykułu i konsument, uiszczając należność za towar, jednocześnie płaci (często o tym nie wiedząc) należny podatek,
- 3) opłaty stemplowe.

Wpływy z danin publicznych w porównaniu z preliminarzem budżetowym, według którego powinny wynosić w omawianym okresie ok. 66%, kształtowały się następująco:

	Preliminowano (w milionach złotych)	Wpływy do 30.IX	%
Podatki bezpośrednie	13 148	9 834	74,8
Podatki pośrednie	1 735	1 413	81,4
Opłaty stemplowe	436	523	120,0
Razem:	15 319	11 770	76,8

Wpływy z monopolu objęte grupą „C” preliminarza budżetowego, stanowią wpływy z obrotu towarami, którymi handel zmonopolizowany został przez państwo.

Kształtowały się one następująco:

		Prelimnowano	Wpływy do 30.IX	%
		(w milionach złotych)		
Monopol Solny		350	161	46
" Tytoniowy		4 500	2 980	66,2
" Spirytusowy		9 000	9 306	103,4
" Zapalczany		500	282	56,4
" Loteryjny		35	13	37,1
Razem:		14 385	12 742	88,6

Zwiększenie wpływów podatkowych i dochodu z monopolu wskazuje na stały wzrost produkcji i obrotów handlowych i wynikające z tego ożywienie życia gospodarczego kraju.

To, że w ciągu omawianego okresu, zamiast przewidywanego niedoboru, skarb państwa uzyskał pewną nadwyżkę dochodów, ma duże znaczenie dla obrotu pieniężnego. Deficyt budżetowy musiałby być pokryty drogą uzyskania kredytu w Narodowym Banku Polskim, do czego rząd został upoważniony przez Krajową Radę Narodową w Ustawie Skarbowej, uchwalającej omawiany budżet. Uzyskanie nadwyżki chroni skarb państwa od dalszego zadłużania się, przez co wzmacnia się wartość pieniądza, a tym samym odsunięta zostaje groźba inflacji.

O tym, że udało nam się uniknąć inflacji pieniądza, świadczy także ogłoszony niedawno bilans Narodowego Banku Polskiego, z którego widzimy, że zadłużenie skarbu państwa w Narodowym Banku Polskim w ciągu bieżącego roku uległo zmniejszeniu.

Zwiększenie dochodów państwowych pozwoliło także rządowi na złagodzenie polityki podatkowej, co w pierwszym swym etapie objęło przede wszystkim podatek od wynagrodzeń. Podatek ten został ostatnio znowelizowany w kierunku podwyższenia granicy wynagrodzeń nie podlegających opodatkowaniu, oraz obniżenia stopy procentowej. Ostatnio opracowywany jest też projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym z działu I (dla przedsiębiorstw i wolnych zawodów).

Komunikacja i transport

Jak bardzo stan transportu może zaważyć na całej gospodarce kraju świadczy chociażby kryzys kolejnictwa w Polsce w grudniu 1945 roku. Na hałdach śląskich leżały wtedy zwalą

węgla, a fabryki stawały z braku paliwa, gdyż nie było go czym przewieźć. Kryzys ten został szybko opanowany, świadcząc jednak o tym, jak łatwo transport może stać się „wąskim przekrojem” życia gospodarczego. Doceniając to zagadnienie, rząd otoczył transport i komunikację specjalną troską. Inwestycje w tej dziedzinie stanowiły 40% ogólnej sumy przeznaczanej na cele inwestycyjne. Dzięki temu osiągnęliśmy poważne wyniki zarówno w dziedzinie kolejnictwa, jak w dziedzinie transportu i komunikacji lotniczej i samochodowej.

Wyniki te przedstawiały się w cyfrach, jak następuje:

W chwili wyzwolenia transport nasz prawie wcale nie istniał. Stan naszego kolejnictwa w tym okresie najlepiej charakteryzują następujące liczby: 16 256 km zniszczonych torów, 73 200 mb zniszczonych mostów, 10 743 711 m³ zniszczonych budynków stacyjnych. Czynny tabor kolejowy składał się z 30 lokomotyw, 100 wagonów osobowych i 2 000 wagonów towarowych.

Do dnia 1 września 1946 roku naprawiono i uruchomiono 8 023 km torów, odbudowano prowizorycznie 49 500 mb mostów, a na stałe 10 280 mb mostów, w dniu tym mieliśmy czynnych 4 735 wagonów osobowych, 122 426 wagonów towarowych i 3 063 parowozy, co świadczy o olbrzymim wysiłku włożonym w remont taboru i odbudowę warsztatów kolejowych. Najmniej stosunkowo odbudowaliśmy budynków stacyjnych, bo tylko 335 580 m³, ponieważ w hierarchii potrzeb na pierwszym planie znajdują się linie, tory, mosty i tabor kolejowy. Budowa nowego taboru dała nam do 1.IX 1946 roku 200 parowozów, 2 574 wagony towarowe.

W styczniu 1945 roku koleje nasze przewiozły 179 538 osób w październiku 1946 roku — 19 979 699 osób. W styczniu 1945 roku załadowaliśmy 6 442 wagony towarowe, w październiku 1946 roku — 419 385 wagonów.

W chwili wyzwolenia nasz tabor samochodowy składał się z kilkunastu wozów. Obecnie mamy zarejestrowanych:

samochodów osobowych	19 798 szt.
„ ciężarowych	34 467 „
motocykli	14 914 „
ogółem	69 179 szt. pojazdów mech.

Czynnych jest 90 warsztatów samochodowych oraz 9 zakładów seryjnego remontu.

Dla celów eksploatacyjnych uruchomiono 39 linii samochodowych dalekobieżnych oraz 292 linie lokalne.

Podobny obraz daje lotnictwo. Zniszczenie lotnisk i taboru wynosiło 100%. Obecnie mamy czynnych w służbie lotnictwa cywilnego 31 samolotów. Uruchomiliśmy 6 linii krajowych, łączących Warszawę z Gdańskiem, Katowicami, Krakowem, Poznaniem i Szczecinem, Wrocławiem oraz Łodzią i Gdańskiem i 4 linie zagraniczne, łączące Warszawę z Berlinem, Sztokholmem, Paryżem i Pragą Czeską. Do dnia 1 września 1946 roku przewieziono na liniach krajowych 6 763 pasażerów, na liniach zagranicznych — 448 pasażerów.

Porty i żegluga morska

W pracy na odzyskanym wybrzeżu na miejsce naczelne wysuwa się zagadnienie odbudowy portów zniszczonych w czasie działań wojennych. Wobec zmienionych po wojnie granic politycznych oraz struktury gospodarczej naszego kraju zagadnienie odbudowy portów nie kończy się na samym tylko usunięciu zniszczeń wojennych. W oparciu o założenia zasadniczego kierunku rozwojowego poszczególnych portów, dąży się obecnie do modernizacji przestarzałych urządzeń portowych, usunięcia błędnych założeń okresu przedwojennego i nieodtworzenia urządzeń zbędnych lub mogących w przyszłości kolidować z celową rozbudową. Porty nasze trzeba niejako rozplanować od nowa oraz nowocześnie uzbroić, aby mogły podjąć walkę konkurencyjną z obcymi portami i wyjść z niej zwycięsko.

W programie odbudowy portów na pierwszy plan została wysunięta odbudowa portu Gdynińskiego, który poniósł największe straty w budowlach hydrotechnicznych, sięgające 70% stanu przedwojennego.

Podjęte w Gdyni na szerszą skalę roboty inżynieryjno-wodne obejmują przede wszystkim naprawę i przebudowę zniszczonych falochronów portowych. Po dokonanej przebudowie, wszystkie baseny portowe mają się znaleźć pod osłoną falochronów, przy czym będzie umożliwiona komunikacja między poszczególnymi basenami bez potrzeby wychodzenia z portu w morze. Jest to poważne ulepszenie w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Oprócz odbudowy falochronów podjęto gruntowną naprawę bądź przebudowę szeregu nabrzeży i basenów portowych. Prace zostały powierzone częściowo duńskiej firmie Højgaard

i Schulz, która budowała port w Gdyni od początku, a częściowo polskim przedsiębiorstwom budowlanym o charakterze prywatnym i społecznym. Ogólny nadzór techniczny nad całością prac wykonuje Biuro Odbudowy Portów z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

W porcie Gdańskim, który poniósł stosunkowo małe szkody w budowlach hydrotechnicznych, prowadzone są prace głównie nad odbudową magazynów i urządzeń przeładunkowych. Wreszcie w Szczecinie, wobec stosunkowo późnego oddania portu w ręce polskiej administracji morskiej, odbudowa znajduje się jeszcze w pierwszej fazie, polegającej na usuwaniu śladów wojny przez oczyszczanie portu i dolnej Odry z przeszkód nawigacyjnych oraz remont najpilniej potrzebnych nabrzeży i magazynów.

W chwili objęcia przez nas portów długość nabrzeży zdalnych do użytku wynosiła w Gdyni 2 800 m, w Gdańsku — 4 200 m. Dziś mamy w Gdyni 6 324 m nabrzeży (55% stanu przedwojennego), w Gdańsku 5 583 m (26% stanu przedwojennego).

W chwili objęcia portów mieliśmy w Gdyni 7, a w Gdańsku 4 urządzenia przeładunkowe zdadne do użytku. W listopadzie 1946 roku w Gdyni pracowało 28 dźwigów i 2 taśmowce węglowe (49% zdolności przeładunkowej przedwojennej), w Gdańsku 23 dźwigi i 3 taśmowce (55%).

Powierzchnia magazynów ocalałych w Gdyni wynosiła 5 000 m kw., w Gdańsku — 0. W wyniku półtorarocznej odbudowy osiągnęliśmy w Gdyni 115 505 m kw. (90% stanu przedwojennego), w Gdańsku — 41 304 m kw.

Od lipca 1945 r. do listopada 1946 r. Gdynia przyjęła 2 817 statków o tonażu 2 622 756, Gdańsk — 2 219 statków o tonażu 2 562 463.

Obroty towarowe obu portów łącznie wynosiły od lipca 1945 roku do 1 stycznia 1947 roku prawie 9 milionów ton, przekraczając w roku 1946 połowę obrotu przedwojennego.

Od połowy roku 1946 zaznaczyła się w naszych portach tendencja zniżkowa, zarówno w ruchu statków jak i w obrotach towarowych, co tłumaczy się głównie zmniejszeniem nasilenia dostaw UNRRA. Celem zapobieżenia spadkowi obrotów portowych na przyszłość, podjęto między innymi starania zmierzające do zdobycia dla portów polskich transportów tranzytowych z Europy Środkowej i krajów skandynawskich. We wrześniu 1946 r. przeładowano i wyekspediowano do Węgier

pierwszą partię szwedzkiej rudy żelaznej oraz uzyskano kontrakt na dalszy przeładunek i ekspedycję tejże rudy do Węgier. Ponadto zapoczątkowano tranzytowy ruch drobnicowy między Szwecją a Węgrami. Poza pełnowartościową drobnicą, ekspediowaną promem Gdynia — Trelleborg, udało się sfinalizować umowę węgiersko-szwedzką o dostawę ze Szwecji celulozy, ze strony zaś węgierskiej — rudy aluminium. W fazie realizacji znajduje się eksport koksu czeskiego do Szwecji. Poza wymienionymi transportami istnieje duże zainteresowanie tranzytem cukru czeskiego oraz kukurydzy węgierskiej i rumuńskiej.

Jeśli chodzi o nasze własne obroty handlowe z zagranicą, czynione są starania, aby obsługę ich w jak największej części objęła polska marynarka handlowa.

W dniu 1 października 1946 roku polskie przedsiębiorstwa żeglowne, które na czas wojny przeniosły się do Anglii, powróciły na stałe do kraju wraz z personelem i taborem pływającym.

Uszczuplona w czasie wojny pod względem stanu ilościowego i jakościowego, polska flota handlowa nie odpowiada dziś potrzebom życia gospodarczego kraju i wymaga poważnej rozbudowy. Najbliższym źródłem, które zasili nasz tonaż handlowy, będą reparacje wojenne. Z tytułu podziału byłej niemieckiej floty handlowej Polska otrzymuje 19 jednostek morskich, w czym: 3 statki pasażerskie, 3 frachtowce liniowe, 6 statków trampowych, 1 prom kolejowy i kilka mniejszych jednostek.

Niezależnie od reparacji wojennych, nasza flota handlowa powiększa się drogą rewindykacji statków, które przed wojną pływały pod banderą polską lub gdańską. W ciągu roku 1946 rewindykowano z Niemiec ponad 40 polskich jednostek pływających. Dalsze prace w dziale rewindykacyjnym trwają.

Zwiększenie stanu ilościowego naszej floty handlowej przewiduje się również drogą zakupu i budowy nowych statków. Polski przemysł okrętowy, który w ciągu 1946 roku odbudował znaczną część zniszczonych w czasie wojny budynków i instalacji, przygotowuje się intensywnie do podjęcia produkcji nowych statków. Zostały już opracowane szczegółowe plany pierwszych jednostek morskich, całkowicie wykonanych w kraju, które w latach najbliższych spłyną na wodę w naszych stocznicach.

Poza przygotowaniem do produkcji nowych jednostek morskich stocznice polskie rozwijają ożywioną działalność w waż-

**nym dziale usług portowych, jakim są remonty statków. W okresie rocznej pracy stocznie wyremontowały ogółem ponad 260 polskich i zagranicznych statków o pojemności około 400 000 ton. Stan zatrudnienia w polskim przemyśle stocznio-
wym osiągnął w końcu roku 1946 cyfrę 8 000 ludzi.**

Krajowa produkcja nowych statków została już uruchomiona w dziale rybołówstwa morskiego, gdyż stocznie nasze budują kutry oraz łodzie rybackie. Toteż tabor rybołowski wykazuje stały wzrost. **W styczniu 1946 roku wyruszało na połowy morskie 40 kutrów, podczas gdy w listopadzie ilość ta wzrosła trzykrotnie, tj. do 120 kutrów.** Ważny dział gospodarki narodowej, jakim jest rybołówstwo morskie, wykazywał w roku 1946 niezwykle ożywioną działalność, zarówno w zakresie powiększenia cyfry połowów bliskich i dalekomorskich, jak i rozbudowy placówek przetwórczości rybnej oraz planowego osiedlania i wyszkolenia rybaków.

W pracy na odcinku morskim dawał się odczuwać wielki brak wyszkolonych ludzi. Dlatego **baczną uwagę zwrócono na dziedzinę szkolnictwa morskiego.** Oprócz już istniejących, przystąpiono do organizacji szeregu dalszych szkół morskich o różnych poziomach wykształcenia, które uprzystępniały wy-
szkolenie morskie szerokim warstwom społeczeństwa na zasadach demokratycznych, przygotowując liczne kadry polskich pracowników morza.

APROWIZACJA

Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań, jakie się wyłoniły przed młodą państwowością polską po objęciu władzy na wyzwolonych terenach, było zaopatrzenie w żywność wojska walczącego na froncie Wisły oraz ludności cywilnej.

Skarb państwa był pusty, zapasów żywności nie było, a na pomoc z zagranicy nie można było jeszcze wówczas liczyć. Jedynym źródłem zaopatrzenia kraju było rolnictwo, wyniszczone długoletnią wojną i rabunkową gospodarką okupanta. Chłop polski rozumiał doskonale rolę, jaka mu przypadła w odbudowie kraju i choć często sam nie dojadał, oddawał na ogół chętnie państwu część swych plonów. Wyznaczone przez władze aprowizacyjne świadczenia rzeczowe w zbożu zostały ściągnięte w 65%.

Obowiązkowe dostawy żywności od rolników, pomimo olbrzymich trudności terenowych, a zwłaszcza braku środków

transportowych, umożliwiły wówczas zaopatrzenie w żywność 1 700 000 ludności pracującej oraz 300 000 dzieci, objętych systemem kartkowym. Oczywiście nie było wówczas mowy o planowej gospodarce żywnością. Aparatu aprowizacyjnego w obecnym pojęciu nie było, trzeba było więc przewyżczać nie raz wielkie trudności przy pomocy... improwizacji, inicjatywy i dobrej woli. O trudnościach tych daje pojęcie fakt, że przed wielką ofensywą w połowie stycznia 1945 r., która miała później przynieść wyzwolenie reszty kraju, w magazynach spółdzielni rolniczo-handlowych było zaledwie 25 000 ton zboża!

Rok 1945 był pierwszym rokiem gospodarki planowej w dziedzinie wyżywienia. Po objęciu we władanie wszystkich ziem Rzeczypospolitej rząd polski miał możliwość sporządzenia bilansu swego stanu posiadania. Smutny to był bilans. Około 400 000 gospodarstw rolnych było zniszczonych, olbrzymie tereny były zaminowane lub leżały odłogiem. Pogłowie zwierząt było nielitościwie przetrzebione przez okupanta, tak że na głowę ludności mieliśmy o połowę mniej żywego inwentarza niż przed wojną. A co najważniejsze, mieliśmy znacznie mniej ludzi do pracy niż przed wojną, wiele bowiem milionów ludzi wyginęło lub wywiezionych zostało włąb Rzeszy.

Sytuacja aprowizacyjna była niezwykle ciężka. Podczas gdy w roku 1938 na każdy 1000 ludności produkowaliśmy 210 ton żyta, 63 tony pszenicy i 40 ton jęczmienia oraz 1002 tony ziemniaków, to w roku 1945 na 1000 ludności przypadało zaledwie 124 tony żyta, 22 tony pszenicy, 22 ton jęczmienia i 605 ton ziemniaków.

Jeśli chodzi o produkcję mięsa i tłuszczów, to przy normalnej konsumpcji przedwojennej moglibyśmy spożyć całą posiadaną ilość bydła rогatego w ciągu roku, a trzody chlewnej w ciągu jednego kwartału!

Najważniejszym więc zadaniem było stałe zwiększanie produkcji żywności i oszczędne gospodarowanie skromnymi zapasami, aby zapewnić niezbędne minimum wyżywienia ludności pracującej, objętej systemem kartkowym. Podstawowym źródłem wyżywienia miały być nadal świadczenia rzeczowe od rolnictwa.

W odróżnieniu od innych krajów, gdzie istnieje całkowita reglamentacja żywności i poza kartkami oficjalnie nie można nic kupić, Polska zdecydowała się na system dwóch rynków: reglamentowego i wolnego. Było to jedynym wyjściem w naszej sytuacji, gdzie większość ludności zajmuje się rolnictwem. Kon-

trola nad produkcją rolniczą przy olbrzymiej ilości drobnych gospodarstw wymagałaby wielkiego aparatu urzędniczego, na co państwo nie mogło sobie pozwolić. Nawet gdyby to się udało przeprowadzić, to niezawodnie mielibyśmy do czynienia z potężnym „czarnym” rynkiem, z którym, jak wykazało doświadczenie w innych krajach, walka jest niesłychanie trudna.

Dlatego każdy rolnik, który zdał świadczenia rzeczowe należne państwu, stanowiące kilka lub kilkanaście procent jego plonów, miał prawo dysponować resztą produkcji według swego uznania, to jest umieszczać swe produkty na wolnym rynku.

Dużą pomocą w kiernku złagodzenia kryzysu aprowizacyjnego była UNRRA, która w maju r. 1945 rozpoczęła swą działalność w Polsce i dostarczyła do końca roku 1945 różn. h. towarów za 91 milionów dolarów. Dostawy żywności były wprawdzie mniejsze niż tego wymagała ówczesna sytuacja aprowizacyjna, jednak nadsyłane przez tę instytucję traktory, konie, maszyny, nawozy sztuczne, nasiona itp. przyczyniły się wydatnie do wzmożenia produkcji rolniczej. Państwo ze swej strony starało się jednak najbardziej ułatwić to zadanie rolnictwu przez stosowanie różnych ulg i ułatwień, a jednocześnie utrzymać konsumpcję w odpowiednim stosunku do produkcji.

W r. 1946 najtrudniejszym okresem był okres przednówka, gdy zapasy żywności z ubiegłego roku były już na ukończeniu, a dostawy bieżące zarówno ze świadczeń rzeczowych jak i od UNRRA nie pokrywały istniejącego zapotrzebowania. Był to okres masowego powrotu do kraju licznych rzesz repatriantów i zaludniania terenów zachodnich. Sytuacja aprowizacyjna była wówczas tak trudna, że zdawało się, iż trzeba będzie zużyć na konsumpcję z takim trudem zdobyte ziarno siewne. Na szczęście nadeszło w porę ziarno siewne z ZSRR i plan zasiewów w znacznym stopniu został wykonany.

Obszar zasiewów został zwiększony do 60,3% zasiewu z roku 1938, co uważać należy w naszych warunkach za duży sukces.

Analogiczną poprawę stwierdzić można w zakresie hodowli zwierząt domowych, w której wyniku nastąpił również wzrost produkcji mięsa o 35,6%, tłuszczów o 61,80%, mleka o 70%, mleka przeznaczonego do spożycia w stanie płynnym o 13,90%, cukru o 70%.

Nie znaczy to jednak, że kryzys aprowizacyjny został już zażegnany. Istnieje on nadal, bowiem krajowa produkcja żyw-

ności nie pokrywa jeszcze istniejącego zapotrzebowania, utrzymuje się ona nadal na poziomie 40 — 50% przedwojennej. Istniejący deficyt musi być nadal pokrywany z importu zagranicznego.

W celu zmniejszenia tego deficytu władze aprowizacyjne wprowadziły w lutym r. 1946 ograniczenie spożycia mięsa, zakazując wszelkiego obrotu produktami mięsnymi w ciągu 3 dni każdego tygodnia. W marcu wprowadzono 4 dni bezciastkowe w każdym tygodniu. Jeszcze wcześniej wydane zostały zarządzenia ograniczające ubój zwierząt rzeźnych i nakazujące tuczenie trzody chlewnej przy stołówkach, kantynach i zakładach mleczarskich oraz sprzedaż prosiąt na kredyt z obowiązkiem tuczenia świń.

Przeprowadzona została akcja ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych przy stołówkach i kuchniach, która przyniosła poważne plony w warzywach.

Rok 1946 przyniósł znaczną poprawę w wyżywieniu kartkowym. Podczas gdy dawniej normy kartkowe nie zawsze były w całości realizowane z braku zasobów, w r. 1946 brak w wyżywieniu były uzupełniane z zakupów wolnorynkowych dokonywanych na zlecenie Funduszu Aproprowizacyjnego, który dysponował poważnymi sumami pochodzącymi z zysków przemysłu państwowego.

W r. 1946 wprowadzona została również karta odzieżowa zapewniająca pracownikom wyznaczoną ilość artykułów odzieżowych i obuwia. Dzieci na koloniach i półkoloniach letnich otrzymywały zaopatrzenie w żywność, na co większe sumy wyznaczone zostały przez Fundusz Aproprowizacyjny. Poprawiła się znacznie jakość chleba kartkowego i zniknęły ogonki przy wydawaniu chleba, usprawnione bowiem zostało jego rozdzielnictwo.

Należy wspomnieć jeszcze o usprawnieniu techniki wydawania kart zaopatrzenia, o przyznaniu kart żywnościowych pewnym kategoriom ludności, które dotychczas z tego zaopatrzenia nie korzystały, o wprowadzeniu karty „M”, zapewniającej specjalny przydział żywności matkom karmiącym i kobietom ciężarnym, o akcji oszczędnościowej prowadzonej pod kierownictwem specjalnie powołanego komisarza oszczędnościowego, który ma powierzone zadanie prowadzenia nieubłaganej walki z wszelkim marnotrawstwem artykułów żywnościowych i nadużyciami w aparacie aprowizacyjnym.

Czynniki rządzące zdawały sobie sprawę od dawna z tego, że świadczenia rzeczowe, pomimo liberalnego wymiaru i stosowania różnych ulg i premii były dla rolnictwa dość dużym obciążeniem. Ten sposób gospodarki był jednak narzucony trudnościami gospodarczymi wojennego i powojennego okresu. Skoro jednak dzięki tym świadczeniom oraz pomocy zagranicznej udało się zwiększyć produkcję przemysłową do tego stopnia, że może ona już pokrywać bieżące zapotrzebowanie wsi, rząd powziął decyzję zniesienia świadczeń rzeczowych i przejścia na system swobodnej wymiany towarowej między wsią i miastem.

W ten sposób zwiększona została opłacalność gospodarstw rolnych, pozbawionych w ciągu całego szeregu lat minionych możliwości dokonywania niezbędnych inwestycji. Mają więc obecnie gospodarstwa zapewnione warunki pomyślnego i nieskrępowanego rozwoju, a ludność wiejska otwartą drogę do dobrobytu.

Wobec tego, że państwo nie może jeszcze zrezygnować z konieczności zaopatrywania pewnych kategorii ludzi pracy w żywność, która stanowi znaczną część wynagrodzenia za pracę, system kartkowy zostaje częściowo utrzymany, a zmianie uległ tylko system gromadzenia żywności. Zadanie to powierzono zostało aparatowi handlowemu, państwowemu, spółdzielczemu i prywatnemu, a zakupy są finansowane przez Fundusz Aprowizacyjny. Zakupy zboża, mięsa, mleka, jaj i ziemniaków na potrzeby zaopatrzenia reglamentowanego są w 1946 r. poważną operacją finansową na sumę 45 miliardów złotych.

Przejście od systemu reglamentacji obrotu zbożem do systemu wolnorynkowego wymagało nadania tym obrotom racjonalnych ram organizacyjnych, aby wyeliminować wszelkie zbędne pośrednictwo i zapewnić właściwe ceny na zboże zarówno producentowi jak i konsumentowi.

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu prawo prowadzenia hurtowego handlu zbożem posiadają osoby fizyczne i prawne, posiadające odpowiednie koncesje. Koncesja kat. I uprawnia do obrotów na całym terenie kraju, a kat. II na terenie określonego województwa. Kandydatów ze spółdzielczości wysuwa Związek Gospodarczy „Społem”, a prywatnych — Zrzeszenie Kupieckie. W ten sposób istnieje możliwość starannej selekcji kandydatów do handlu zbożem.

Kupcy zbożowi muszą być członkami właściwych terytorialnie giełd towarowo-zbożowych i tam dokonywać wszelkich transakcji zbożem z zachowaniem istniejących przepisów.

W grudniu wznowiona została działalność giełd zbożowych w Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy, a w styczniu miały być reaktywowane giełdy zbożowe w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nakazuje wszystkim instytucjom państwowym zakupywanie zboża wyłącznie na giełdach zbożowo-towarowych, tam więc koncentrować się będzie cały handel zbożowy. Notowania cen na poszczególnych giełdach przyczynią się również do wyeliminowania czynnika spekulacji i do uzdrowienia stosunków na wolnym rynku.

Spółdzielczość

W ciężkich warunkach powojennych, gdy towarów jest mało, a pośrednictwo prywatne w wymianie towarowej związane jest na ogół z niepomiernie wysoką granicą zysku, spółdzielczość jest powołana do spełnienia wielkich zadań. Obok Państwowych Centrali Handlowych, które rozprawdzają towary przemysłowe, spółdzielczość odgrywa wielką rolę w organizacji wolnego rynku i w walce ze spekulacją. Państwo powierzyło spółdzielczości specjalne zlecenia w dziedzinie aprowizacji kraju. Spółdzielczość organizuje wymianę handlową między wsią a miastem. Na wsi spółdzielczość ma olbrzymie pole działania. Dzięki połączeniu „Społem” ze Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, rozporządzającym licznymi gminnymi spółdzielniami, spółdzielczość rozporządza coraz większą liczbą placówek wiejskich. Umożliwia to jej skup piodów rolnych i hodowlanych bezpośrednio od producentów oraz rozprawdzanie na wsi towarów przemysłowych. Ponadto przez organizowanie spółdzielni przetwórczych (głównie mleczarskich) oraz pomocniczo-rolnych, przez zagospodarowanie resztówek i popieranie przemysłu rolnego spółdzielczość wpływa na podniesienie poziomu gospodarki chłopskiej. Do czasu zniesienia świadczeń rzeczowych placówki spółdzielcze miały zleconą akcję zbierania kontyngentów. Zniesienie świadczeń rzeczowych obarcza ruch spółdzielczy nowymi zadaniami w zakresie skupu produktów rolnych powodując jego dalszą rozbudowę.

Zakupione płody rolne i hodowlane dostarcza spółdzielczość pracownikom w mieście, usuwając uciążliwe i kosztowne dla chłopa i robotnika pośrednictwo.

Ponadto spółdzielczość bierze czynny udział w naszym handlu zagranicznym.

Charakter spółdzielczości, jako ruchu wybitnie demokratycznego, opierającego się na dobrowolnym zrzeszaniu się mas pracujących dla obrony własnych interesów, powoduje jej wszechstronny rozwój w Polsce demokratycznej i zapewnia pomoc i opiekę państwa.

O wspaniałym rozwoju spółdzielczości najlepiej świadczą następujące liczby:

Przed wojną mieliśmy w Polsce ogółem 8 560 spółdzielni, które zrzeszały 2 400 000 członków. Wskutek polityki okupanta liczba naszych spółdzielni zmniejszyła się w czasie wojny do 5 373. W r. 1945, natychmiast po wyzwoleniu kraju, nastąpił ogromny wzrost ruchu spółdzielczego. Już w pierwszym roku niepodległości liczba czynnych spółdzielni wzrosła do 8 252, a w r. 1946 — do 10 530. Liczba członków wynosi 3 miliony, a więc 12 1/2% ogółu ludności w Polsce.

Na pierwszym miejscu stoją spółdzielnie handlowe (53% ogółu spółdzielni). Drugie miejsce zajmują spółdzielnie pomocniczo-rolnicze. W końcu 1944 roku było ich zaledwie 26, obecnie dzięki spółdzielniom organizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej liczba ich wzrosła do 1 626. Obok nich zaczynają planowo powstawać spółdzielnie ogrodnicze i rybne. Trzecią grupę stanowią spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, które wykazują niewielki przyrost. Czwarta grupa — to spółdzielnie przetwórcze w liczbie 789. W 95% składają się na nie spółdzielnie mleczarskie, których przyrost w stosunku do roku 1944 wynosi 243 placówki. Obok tego mamy kilkanaście młynów i piekarni. Ogromnie rozwinęły się po wyzwoleniu spółdzielnie pracy, których liczba podniosła się w stosunku do stanu z roku 1944 dziesięciokrotnie. Ponadto wzrosła znacznie liczba spółdzielni budowlano-mieszkaniowych.

Obroty spółdzielczości wyniosły w 1945 roku około 15 miliardów złotych, a w 1946 roku — 52 miliardy złotych. Na pierwsze miejsce w obrotach wysuwa się Górny Śląsk oraz okręg warszawski i poznański.

Do wielkich osiągnięć spółdzielczości należy zaliczyć usprawnienie inspekcji i kontroli placówek spółdzielczych przy pomocy inspektorów terenowych, których jest już 186.

I wreszcie — spółdzielczość prowadzi szeroką akcję szkolenia fachowców.

Szkolenie fachowców odbywa się drogą kształcenia systematycznego w szkołach oraz drogą kształcenia doraźnego na

kursach ustnych i korespondencyjnych. W tej chwili mamy w Polsce 60 szkół spółdzielczych, w tym 20 liceów. Jeśli chodzi o kształcenie doraźne, w roku 1946 odbyło się 1 000 kursów.

Handel zagraniczny

Rola handlu zagranicznego polegała przede wszystkim na imporcie towarów przeznaczonych na wzmożenie tempa odbudowy przemysłu i rolnictwa oraz na bezpośrednie uzupełnienie braków aprowizacyjnych kraju.

Musieliśmy i musimy w dalszym ciągu importować jak najwięcej i jak najszybciej, aby przemysł otrzymał jak najwcześniej brakujące maszyny i aparaty, aby przemysły opierające swą produkcję na importowanych z zagranicy surowcach, jak np. przemysł hutniczy i włókienniczy, otrzymały wystarczającą ilość surowca. Rolnictwu natomiast należało dostarczyć jak najwięcej traktorów, nawozów, nasion, bydła zarodowego. Byliśmy wreszcie zmuszeni, wskutek braków w aprowizacji kraju, importować również żywność z zagranicy.

Jeżeli pominiemy niehandlowy import w ramach pomocy UNRRA, ramy naszego importu były określone przez nasze możliwości eksportowe i uzyskane zagranicą kredyty towarowe. Polski eksport opierał się na stale rosnącej produkcji przemysłów eksportowych, a przede wszystkim na wspaniałym rozwoju naszego przemysłu węglowego.

Rząd Rzeczypospolitej, doceniając znaczenie handlu zagranicznego w całości gospodarki narodowej, utworzył w roku 1945 odrębny resort: Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w którym skoncentrowało się prowadzenie spraw dotyczących stosunków gospodarczych z zagranicą.

W roku 1945 zawarliśmy umowy handlowe z ZSRR, Szwecją, Rumunią, Danią, Norwegią, Węgrami. W roku 1946 wachlarz umów handlowych znacznie się rozszerzył przez zawarcie umów z nowymi państwami oraz wzmożenie obrotów z państwami, z którymi mieliśmy już nawiązane stosunki handlowe w roku 1945.

Oto wykaz w porządku chronologicznym umów handlowych zawartych przez Polskę w roku 1946:

Z Jugosławią (18 stycznia), Radziecką Strefą Okupacyjną w Niemczech (2 lutego), Szwajcarią (4 marca), z ZSRR (12 kwietnia), Węgrami (28 kwietnia), Bułgarią (29 kwietnia), Finlandią (5 lipca), Francją (1 sierpnia), Belgią (14 sierpnia), Austrią

(21 września), Danią (7 października), Włochami (10 października), Islandią (11 grudnia).

W stanie negocjacji znajdują się umowy handlowe z Holandią, Argentyną, Egiptem oraz nowe umowy z Norwegią i Szwecją.

Wszystkie zawarte dotąd przez Polskę umowy handlowe miały charakter kompensacyjno-kontyngentowy, rozliczenia za wzajemne dostawy towarowe były dokonywane na podstawie clearingu^{*)}, z odchyleniem spowodowanym przez ewentualny kredyt towarowy.

Clearing ten odbywał się według znanego już przed rokiem 1939 schematu. Np. w umowie handlowej z ZSRR z 12.IV. 1946 r. wartość obrotów towarowych w jednym kierunku jest preliminowana na 96 mln dolarów USA. W celu dokonania rozrachunku, bez uciekania się do przekazywania dewiz, Narodowy Bank Polski i Państwowy Bank ZSRR otworzyły sobie wzajemnie nieoprocentowane rachunki w dolarach, która to waluta jest w tej umowie, a także i w większości innych, walutą umowną, rozrachunkową. Wzajemne dostawy towarów są księgowane aż do zupełnego zbilansowania się umowy, to znaczy do czasu, póki wartość importu i wartość eksportu nie osiągną wysokości 96 milionów dolarów.

Należy podkreślić, że powojenne polskie umowy handlowe różnią się zasadniczo od traktatów i konwencji handlowych zawieranych przez Polskę przed rokiem 1939. Dzisiejsza bowiem umowa handlowa jest rodzajem wielkiej transakcji kupieckiej, z terminami dostaw w przeciągu roku, oraz z ustaleniem z góry cen towarów na cały okres trwania umowy. Natomiast klasyczny typ traktatu handlowego sprzed drugiej wojny światowej określał tylko ogólne warunki wymiany, a realizację jej oddawał w ręce inicjatywy prywatnej, w ręce rynku prywatno-kapitalistycznego.

W roku 1946 dokonywaliśmy również obrotów handlowych poza umowami kontyngentowo-clearingowymi, a mianowicie z Czechosłowacją (transakcja wiązana węgiel-kaolin), z Wielką

^{*)} Clearing ma na celu umożliwienie wymiany towarowej między państwami bez konieczności wzajemnego przekazywania dewiz. Dokonuje się to przez utworzenie w krajach zawierających umowę specjalnych instytucji rozrachunkowych, które rozrachunek prowadzą w ten sposób, że w każdym z tych państw należności eksporterów pokrywa się z wpłat importerów, zaś między państwami zamiast wypłaty dewiz operuje się tylko saldami należności i wierzytelności

Brytanią, Argentyną, Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Szwecją, Belgią i Szwajcarią.

W drugim półroczu roku 1946 został uruchomiony również import z demobilu amerykańskiego w ramach uzyskanego od Stanów Zjednoczonych Ameryki kredytu w wysokości 50 milionów dolarów.

Kierunki zatem geograficzne naszego handlu zagranicznego były dotąd następujące:

1. Związek Radziecki,
2. Kraje naddunajskie,
3. Kraje skandynawskie,
4. Europa Zachodnia.

Z tych czterech grup krajów, z którymi prowadziliśmy handel w roku 1946, na pierwsze miejsce wysuwa się Związek Radziecki, na który w okresie styczeń-październik 1946 r. przypada 54% wartości polskiego wywozu i 72% przywozu w ramach umów handlowych. Stosunki gospodarcze z ZSRR rozwijają się i pogłębiają się z korzyścią dla obu stron. Związek Radziecki jest dostawcą podstawowych surowców dla przemysłu polskiego, jak: rudy żelaznej, manganowej, chromowej, metali kolorowych, bawełny, skór surowych, celulozy, garbników, kauczuku.

Związek Radziecki jest zarazem głównym rynkiem zbytu wyrobów naszego przemysłu, płacąc nam za nie ceny według międzynarodowych stawek światowych, przeważnie według giełdy nowojorskiej. Te dwa podstawowe czynniki naszej wymiany towarowej ze Związkiem Radzieckim tworzą już strukturalnie korzystne warunki wymiany towarowej dla obu stron. Wyroby przemysłowe — jak tkaniny, żelazo i stal — eksportowaliśmy na zasadzie obrotu uszlachetniającego, tzn. że otrzymywaliśmy z ZSRR surowce — bawełnę i rudy, przerabialiśmy je na wyroby gotowe i eksportowaliśmy pewien procent do ZSRR, większą zaś część produkcji rozprowadzona była w kraju.

Obroty handlowe z ZSRR przed rokiem 1939 nie dochodziły nawet do 1% wartości obrotów handlowych z zagranicą, co było kompletnym nonsensem z punktu widzenia gospodarczego, zważywszy choćby na to, że polski przemysł włókienniczy już przed pierwszą wojną światową lokował $\frac{2}{3}$ swojej produkcji na rynkach rosyjskich.

Brak wprowadzić jeszcze kompletnych danych statystycznych za rok 1946, niemniej dane statystyczne za trzy kwartały

tego roku charakteryzują dostatecznie strukturę towarową importu i eksportu za cały rok 1946.

Ogółem charakteryzuje strukturę towarową następujące zestawienie:

L. p.	Grupa	Import Eksport			
		w procentach			
1.	Artykuły konsumpcji bezpośredniej w tym: żywność	46	34	—	13
2.	Artykuły inwestycyjne w tym: przemysłowe rolne	8 7	15	3 —	3
3.	Surowce przemysłowe i ma- teriały pędne		31		84
	Ogółem		100		100

Z dziedziny importu, w grupie pierwszej sprowadzaliśmy głównie żywność, a mianowicie: zboże i rośliny strączkowe (504 956 ton), ryby i śledzie (20 730 ton) oraz bekony, słoninę i masło.

W grupie drugiej importowaliśmy głównie: maszyny, aparaty i przyrządy za 132 miliony złotych, łożyska (330 ton), elektrody (1 086 ton), filce i sita dla przemysłu papierniczego (92 tony), kosy i sierpy (366 ton), nawozy (134 598 ton), nasiona (7 481 ton), bydło zarodowe (1 418 sztuk).

W grupie trzeciej importu najważniejszymi pozycjami są: ruda żelaza (771 210 ton), ruda manganowa i chromowa (34 833 ton), metale kolorowe (2 300 ton), surowce włókiennicze (19 602 ton), ekstrakty garbnikowe (2 386 ton) oraz bauksyt, łom żelazny, celuloza, kauczuk syntetyczny itd. ^{*)}.

Co się tyczy eksportu, głównym naszym artykułem wywozowym był w roku 1946 węgiel. Mimo że eksport węgla w cyfrach absolutnych ciągle wzrasta, procentowy jego udział w eksporcie spada, ponieważ poczęły rozwijać się inne przemysły eksportowe, jak np. przemysł chemiczny, hutniczy, cementowy i włókienniczy. Ponieważ na temat wywozu węgla krążyło du-

^{*)} dane statystyczne Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego za trzy kwartały 1946 r.

żo niedorzecznych plotek w kraju, podajemy cyfry obrazujące, ile węgla pozostaje w kraju, a ile wywozi się zagranicę:

Zbyt węgla w kraju w I półr. 1946 r. — 11 761 900 ton — 65 4 %

Zbyt węgla zagranicę " " — 6 236 100 ton — 34,6 %

Z innych najważniejszych pozycji polskiego eksportu należy wymienić:

tkaniny bawełniane (25 766 tys. m),

tkaniny wełniane (916 tys. m),

tkaniny lniane (1 018 tys. m),

wyroby bawełniane szyte (1 369 tys. szt.),

cynk i blacha cynkowa (18 883 ton),

stal i żelazo (65 779 ton),

cement (240 947 ton),

soda (21 503 ton),

benzol (7 906 ton), oraz

karbid, szkło, butelki i butle do kwasów, wyroby dziane itd.

W ramach wykorzystania kredytu amerykańskiego importowaliśmy z demobilu armii amerykańskiej prz. ważne samochody, parowozy, dźwigi, warsztaty, samoloty, traktory oraz różne maszyny, urządzenia i instrumenty przemysłowe, na łączną sumę ok. 5 633 000 dolarów.

Odbudowa kraju.

Działania wojenne kosztowały Polskę ok. 300 000 zniszczonych budynków miejskich (na Warszawę przypada 18 000) oraz ok. 500 000 zniszczonych zagród wiejskich (łącznie z Ziemiami Odzyskanymi). Suma szacunkowa strat w budynkach łącznie z Ziemiami Odzyskanymi dla miast i wsi wynosi ok. 14 miliardów złotych przedwojennych, z czego $\frac{3}{4}$ wynosi kwota strat miejskich. W samej Warszawie wartość zniszczonych budynków wynosi blisko 4 miliardy złotych przedwojennych.

Akcję odbudowy prowadzi w pierwszym rzędzie Ministerstwo Odbudowy. Budują też w swoim zakresie inne ministerstwa, jak Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Poczty i Telegrafów poza tym buduje Narodowy Bank Polski, Poczta Kasa Oszczędności, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i inne instytucje oraz wreszcie inicjatywa prywatna.

Z kredytów Ministerstwa Odbudowy naprawiono lub odbudowano w miastach poza Warszawą 9 milionów metrów sześciennych budynków o różnym stopniu zniszczenia tj. ogółem ok. 5 000 budynków. W Warszawie na dzień 1 grudnia 1946 ro-

ku odbudowano i wyremontowano 4 285 tys. m sześc. budynków, 1 166 tys. znajdowało się w toku odbudowy.

Ponadto Ministerstwo Odbudowy subwencjonuje budownictwo prywatne. W r. 1945 kredyty na to budownictwo wynosiły 200 milionów zł w miastach i 120 milionów zł na wsi, a następnie kredyty zostały znacznie podwyższone.

W r. 1945 większość kredytów Min. Odbudowy była przeznaczona na odbudowę Warszawy (pierwotnie do 70%), a na 3 kwartały 1946 roku wynosiły kredyty na odbudowę Warszawy już tylko 40% ogólnej sumy kredytów.

Podział tych kredytów do 31 marca 1946 i na następne 3 kwartały 1946 roku przedstawia się, jak następuje :

do 31 marca 1946 r.		3 kwartały 1946 roku
Warszawa	70%	40%
inne miasta	20%	25%
wieś	10%	35%

W kwotach przeznaczonych na odbudowę miast ok. 20% wynosiły sumy zużyte nie na odbudowę we właściwym znaczeniu tego słowa, lecz na roboty porządkowe, drugie ok. 20% na odbudowę zakładów użyteczności publicznej (woda, światło, gaz, komunikacja miejska), razem wydatki na prace porządkowe i na odbudowę zakładów użyteczności publicznej wynosiły ok. 40—50% ogólnych wydatków. Obecnie kredyty na roboty porządkowe zmniejszyły się do 5%, kredyty na odbudowę zakładów użyteczności publicznej wynoszą nadal 20—25% ogólnej sumy kredytów.

Liczba budynków odbudowanych na wsi w całości z kredytów Ministerstwa Odbudowy jest niewielka, obejmuje budowle o charakterze publicznym (szkoły, kościoły, ośrodki zdrowia) oraz budownictwo eksperymentalne (wzorowa wieś w Piasecznie, w pow. makowskim, w pow. limanowskim). Dominującym sposobem popierania budownictwa na wsi jest subwencjonowanie rolników, udzielanie im kredytu częściowo w pieniądzu, przede wszystkim zaś w materiałach budowlanych. W okresie od wyzwolenia do 1 stycznia 1947 roku udzielono pomocy państwa ogółem zarówno w ramach ogólnych kredytów Ministerstwa Odbudowy dla wsi, jak i w ramach akcji specjalnej na terenach wielkich zniszczeń wojennych ok. 80 000 zagród. Oprócz tego ministerstwo prowadzi na terenach wielkich zniszczeń wojennych akcję stawiania baraków, która ma dostarczyć ok.

12 000 izb mieszkalnych. Akcja ta obejmuje woj. kieleckie, warszawskie i białostockie. Do dn. 15 grudnia 1946 roku dostarczono tym terenom 8 250 izb mieszkalnych oraz 1 700 izb na szkoły, ośrodki zdrowia, dziecińce itd.

W powyższym artykule uwzględniliśmy osiągnięcia w najważniejszych dziedzinach naszego gospodarstwa narodowego. Co wynika z podanych przez nas suchych cyfr? Wynika niewątpliwie to, co zapowiedzieliśmy na wstępie, a mianowicie realność Planu Odbudowy Gospodarczej.

Jeżeli potrafiliśmy w ciągu niespełna dwóch lat osiągnąć 125% przedwojennej produkcji węgla, to niewątpliwie podany w planie wskaźnik 210 w r. 1949 jest całkowicie realny.

Jeśli już teraz przekroczyliśmy znacznie przedwojenną produkcję nawozów sztucznych, to z pewnością osiągniemy przeciętną produkcję w 1949 roku — 160% w nawozach azotowych i 24% w nawozach fosforowych.

Jeśli spółdzielczość nasza ma już obecnie 10 tysięcy placówek, to plan osiągnięcia 13 tysięcy placówek w roku 1949 z pewnością nie przekracza naszych możliwości.

Podobną wymowę mają cyfry dotyczące dochodu narodowego. Uzyskanie 50% przedwojennego dochodu narodowego już w roku 1946, gwarantuje przewidziane w planie osiągnięcie 116% w roku 1949.

To samo dotyczy wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego.

Zrozumienie tego w połączeniu z wytężoną pracą nad odbudową kraju, w atmosferze ogólnej stabilizacji po walnym zwycięstwie demokracji polskiej w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, umożliwi nam zrealizowanie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Zygmunt Zonik

ZJAZD WYBRZEŻA W GDAŃSKU

9 — 10 lutego obchodzimy 27-letnią rocznicę zaślubin Polski z Bałtykiem. W związku z tym redakcja „Poradnika Pracownika Społecznego” zamieszcza poniżej materiał do referatów na tematy morskie. Materiał do tego samego tematu znajduje czytelnicy również w nr 7 (21) „Poradnika” z 15 lipca 1946 roku.

Otwarcia Zjazdu Wybrzeża dokonał prezes CUP, minister Bobrowski, w obecności prezydenta KRN, Bolesława Bieruta, wiceprezydenta KRN, Stanisława Szwalbego, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, ministrów Rabanowskiego i Jędrzychowskiego, oraz kilkuset delegatów ze wszystkich zakątków naszego Wybrzeża i z Warszawy. Zjazd obradował w pięknej auli Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej. Imieniem ziemi gdańskiej powitał uczestników Zjazdu wojewoda Zrałek. W części oficjalnej przemówił jeszcze gospodarz miejsca obrad, rektor Politechniki Gdańskiej, profesor Turski, po czym przystąpiono do wygłaszania referatów ogólnych.

Minister żeglugi i handlu zagranicznego, Jędrzychowski, omówił wytyczne i sposoby znaczące naszą drogę do Polski morskiej. Poruszył on wszystkie najważniejsze momenty żeglugi morskiej, pracy portów i ich odbudowy, oraz szkolenia fachowych kadr. Flota nasza, znikomo mała przed wojną, zniszczona została w działaniach wojennych niemal doszczętnie. Posiadaliśmy 43 statki gotowe i 8 w budowie, łącznie 120 000 BRT. Z floty tej zostało nam po wojnie zaledwie 13 jednostek. W obecnej chwili w skład naszej floty handlowej wchodzi 27

jednostek o łącznym tonażu 110 000 BRT, oraz statek szkolny „Dar Pomorza”. W roku 1947 flota nasza zwiększy się dwukrotnie. Statki otrzymamy z reparacji wojennych, rewindykacji i zakupu. Ponieważ plan trzyletni przewiduje na 1949 rok 24,5 mln ton zdolności przeładunkowej naszych portów, tonaż zaś naszej floty handlowej wyniesie w tymże roku 256 000 BRT, nakazuje to intensywną rozbudowę floty. Podstawą budownictwa okrętowego musi być własny przemysł w ramach Zjednoczenia Stoczni Polskich, zatrudniających już obecnie ok. 8 000 robotników. Inwestycje w stoczniach muszą być tak wielkie, byśmy mogli przyjmować zagraniczne zamówienia na statki. Przewiduje się w 1947 roku 295,5 mln zł na cele techniczne samych stoczní.

W obszerny referacie „Zagadnienia rybołówstwa morskiego” omówił dyr. Lubecki nasz dorbek dotychczasowy w tej dziedzinie, wspominając o minimalnej akcji rybołówstwa w Polsce przedwojennej oraz naszkicował w przekonywający sposób korzyści, jakie możemy odnieść z rozbudowy taboru rybołówczego i rozszerzenia połowów na dalekie morza. Konsumpcja ryby przed wojną wynosiła w państwach zachodniej Europy 15 — 18 kg rocznie na głowę, w Japonii dochodziła nawet do 50 kg, podczas gdy u nas przypadało średnio tylko 3 kg na głowę rocznie. Stan ten musi ulec radykalnej zmianie. Nasza flota rybacka składała się przed wojną z 9 trawlerów, 21 lugrów, 170 kutrów, 50 łodzi motorowych i 720 łodzi motorowo-żaglowych. Do roku 1949 skład naszej obecnej flotylli rybackiej musi ulec ogromnej rozbudowie, tak by rybołówstwo mogło zatrudnić w tymże roku około 6 000 osób. Prelegent poświęcił wiele uwagi zagadnieniom rybnego przemysłu przetwórczego. Z uwagi na to, że około 20% ogólnego tonażu wyłowionej ryby ulega przeróbce, niezwykle doniosłym jest zagadnienie wędzarni, fabryk konserw oraz fabryk mączki i oleju rybnego.

Dyr. Rózański zapoznał zebranych z problemami odbudowy miast Wybrzeża, szczególnie portowych, naświetlając zalety obecnej polityki terenowej i konieczność współdziałania z planami przestrzennymi na odcinku planów zabudowy. Miasta na Wybrzeżu należą do różnych kategorii: wielkie porty, a więc Gdańsk, Gdynia, Szczecin, porty mniejsze, jak Elbląg, Kołobrzeg, Swinoujście, ośrodki rybackie z przemysłem rybnym, jak Warpno, Derłów, Łeba, Jastarnia oraz uzdrowiskowe jak Międzyzdroje, Ustronie i Sopot. Procent zniszczenia jest różny, waha się w granicach od 10 — 90%. Prelegent zaakcento-

wał niewykorzystanie możliwości mieszkalnych Elbląga i innych miast. Prace nad odbudową miast uzgadniane są w ramach akcji Związku Gospodarczego Miast Morskich.

Na zakończenie części referatów ogólnych przemówił dyrektor Askanas z CUP, zapoznając Zjazd z przebiegiem wyteżonej pracy kolei dla dorównania zdolności przeładunkowej portów w roku ubiegłym. Prelegent zobrazował konieczność i naszkicował możliwości połączenia wszystkich naszych portów z zapleczem, kładąc duży nacisk nie tylko na sieć kolejową, ale również na odpowiednie przygotowanie arterii wodnych śródlądowych do masowego spławu towarów. Wielkim będzie zadanie i rola Odry, zasadnicze znaczenie posiadać będzie połączenie kanałami morza Czarnego z Bałtykiem.

Z kolei nastąpiło przyjęcie proponowanych ze strony prezydium Zjazdu przewodniczących szczegółowych komisji. Komisji tych było 9: 1) Zagospodarowania i Odbudowy Miast, 2) Przemysłu i Rzemiosła, 3) Portowa i Usług Portowych, 4) Rybacka, 5) Żegluga i Budownictwa Okrętowego, 6) Komunikacyjna, 7) Pracy, 8) Turystyki, Zdrowia i Wychowania Morskiego, oraz 9) Spółdzielczości i Handlu. Obrady wszystkich komisji cechował wysoki poziom wygłaszanych referatów i dyskusji, z udziałem wybitnych sił fachowych i naukowych. Prace tych komisji uwieńczone zostały szeregiem powziętych i skonkretyzowanych rezolucji, które zgłoszono do prezydium Zjazdu.

W drugim dniu zjazdu zwiedzano porty Gdyni i Gdańska, po czym przystąpiono do obrad plenarnych, w ramach których delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowski, wygłosił referat pt. „Perspektywy gospodarczego rozwoju Wybrzeża”. W obrazowych słowach przedstawił prelegent zaniechanie spraw morskich w dawnej Polsce, systematyczne odcinanie nas od morza przez element krzyżacko-pruski, związek między Wybrzeżem a całością naszych Ziem Odzyskanych. Delegat Rządu podał konkretne wyniki dotychczasowej pracy w portach, wymienił całość prac, z których przeważający procent przypada na odbudowę, a pewien odsetek na rozbudowę. Zatrzymując się na planie inwestycyjnym na rok 1947 oświadczył delegat, że plan ten przekracza kilkakrotnie sumy inwestowane na Wybrzeżu w roku 1946. Delegat Rządu docenia dzieło CUP, jakim jest Plan Odbudowy Gospodarczej i wyraża pewność, że planowanie gospodarcze w należytej mierze uwzględni zagadnienia Wybrzeża.

W następnym z kolei przemówieniu zdefiniował przewodniczący zjazdu, prezes CUP, Bobrowski, wartości, które Plan Odbudowy Gospodarczej da Wybrzeżu i na odwrót, to co Wybrzeże winno dać planowi. W myśl pierwszej części usług wzajemnych, jakkolwiek sumy, które mają być zainwestowane w całość Ziem Odzyskanych w roku 1947 nie są jeszcze ostatecznie zaakceptowane przez rząd, tym niemniej min. Bobrowski jest zdania, że można tu zainwestować sumę 40 miliardów złotych, choć na zjeździe wrocławskim mówiło się nieśmiało o trzydziestu kilku miliardach. Wracając do zagadnienia, co Wybrzeże winno dać planowi, prezes CUP nie wątpi, że suma dokonanych przez mieszkańców i pracowników Wybrzeża wysiłków dla odbudowy będzie większa aniżeli arytmetyczna suma poszczególnych odcinków wykonanej pracy. Tutaj odczytał przewodniczący ogólne rezolucje wpływające z rezolucji poszczególnych komisji. Stwierdzają one wielkie efekty okresu wstępnych prac na Wybrzeżu w latach 1945 — 46, na których można oprzeć następujące postulaty na przyszłość:

- a) zaplanowania odbudowy wschodniego i zachodniego skrzydła Wybrzeża do poziomu osiągniętego w zespole Gdynia — Gdańsk,
- b) zaplanowanie długoletnich robót portowych przy jednoczesnym wyrównywaniu poziomu poszczególnych elementów uzbrojenia portowego,
- c) podjęcie wysiłków celem nadania portom charakteru ośrodków handlowych i tranzytowych, a nie tylko przeładunkowych,
- d) związanie społeczeństwa z morzem, szczególnie zaś morskie wychowanie młodzieży,
- e) zwiększenie inwestycji na odcinku mieszkaniowym, rozwój uzdrowisk, oraz wprowadzenie ustawodawstwa żeglarskiego,
- f) koordynacja wszelkich wysiłków odcinkowych na Wybrzeżu.

Następnie przemówił prezydent KRN, Bolesław Bierut, który, nawiązując do słów ministra Bobrowskiego oświadczył, że tą nadwyżką ponad sumę arytmetyczną będzie właśnie miłość Ojczyzny. Prezydent jest przekonany, że naród nasz odąży intensywnie w kierunku Polski morskiej, że w dziele odbudowy i rozbudowy winien pokazać światu swą tężyznę, udowadniając, że Polak jest nie tylko dobrym robotnikiem sezo-

nowym na obczyźnie, ale również dobrym gospodarzem we własnym kraju. Prezydent chciałby, jak powiada słowami Mickiewicza, swym narodem cały świat zadziwić. Winniśmy wychowywać młodzież w duchu morskim, każde polskie dziecko winno znaleźć się raz do roku nad Bałtykiem, by uczyło się poznawać ten wspaniały żywioł i rozszerzało swe horyzonty.

W końcu przemówił również premier Edward Osóbka-Morawski, który w imieniu rządu podziękował zebranym za dotychczasowy wysiłek dla Wybrzeża, nie zapominając o zasługach na tym polu Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża.

Z przemówienia delegata Rządu do Spraw Wybrzeża Inż. E. Kwiatkowskiego

Ubiegły rok gospodarczy — pierwszy rok powojenny, dzięki ofiarnej pracy dziesiątków tysięcy ludzi nie został na Wybrzeżu zmarnowany. Impuls do tej pracy dał rząd, wydzieliwszy środki finansowe w kwocie ok. 4 miliardów zł. Do wyników roku ubiegłego przyczyniła się w ogromnej mierze zdeterminowana decyzja władz państwowych natychmiastowego podjęcia odbudowy Wybrzeża, równa w swych skutkach tej, która w chwilach prawie beznadziejnych tak pozytywnie zaważyła na przywróceniu martwej stolicy państwa, Warszawy, do życia. Za te śmiałe decyzje cały kraj i cała ludność bez różnicy zapatrywań politycznych są rządowi wdzięczne. Dziś zamykając bilans roku 1946 możemy zrekapitulować najistotniejsze osiągnięcia Polski na Wybrzeżu.

Porty nasze przeładowały w ub. roku prawie 8 milionów ton towaru, tj. 25 tys. ton średnio dziennie. Cyfra ta jest wyższa od sumarycznego przeładunku Bremy w roku 1937, tj. w okresie najwyższego ożywienia koniunkturalnego bezpośrednio przed wojną, jest dwukrotnie wyższa od przeładunku Gandawy, trzykrotnie wyższa od przeładunku Rygi, czterokrotnie wyższa od przeładunku Lubeki, a stanowi ponad 1/3 obrotów największego portu na kontynencie Europy, tj. Rotterdamu w roku 1937.

W portach delty Wisły mamy w eksploatacji ponad 11 km nabrzeża, 62 odremontowane dźwigi, rozporządzamy 165 tys. m kw. powierzchni w magazynach portowych. W obu portach odbudowano ponad 23 km sieci elektrycznej, 25 km linii wodociągowych, przeprowadzono badania nurkowe na przestrzeni 43 km, usunięto 74 wraki, odbudowano 6 mostów i wia-

duktów portowych, dwa elewatory zbożowe o pojemności 20 tys. ton, zbiorniki na paliwo płynne, odremontowano ponad 9 tys. izb mieszkalnych, 12 obiektów szpitalnych, uruchomiono w na szerszym zakresie szkolnictwo powszechne i średnie oraz uruchomiono 5 wyższych zakładów naukowych. Ponadto doprowadzono od stanu eksploatacji zniszczone gazownie, wodociągi, kanalizację, oświetlenie uliczne i zakłady oczyszczania miasta.

W obrotach portowych w ciągu roku przekroczono cyfrę 360 tys. wagonów kolejowych, przy czym w porównaniu do roku 1945 średnia dzienna ilości wagonów towarowych załadowanych i wyladowanych wzrosła prawie 10-krotnie. Gdańska Dyrekcja Kolejowa odbudowała 220 km toru, 660 rozjazdów, 60 mostów, 12 dworców kolejowych oraz 10 parowozowni. Ponadto odbudowano prawie 16 tys. km linii napowietrznych teletechnicznych, zainstalowano 2 tys. aparatów telefonicznych i telegraficznych. Międzykomunalne Zakłady Kamunikacyjne obsługują obecnie 160 km linii autobusowych, tramwajowych, trolleybusowych i wodnych. Poważny dorobek wykazują drogi wodne i żegluga śródlądowa, poczty, energetyka i przemysł Wybrzeża. Zjednoczenie Stoczni Polskich posiada 6 zakładów pracy i zatrudnia ok 7 i pół tys. pracowników. Stocznie rybackie zatrudniają 1 200 pracowników, 10 uruchomionych fabryk przemysłu metalowego z siedzibą w Gdańsku zatrudnia ponad 1 400 pracowników. Przemysł drzewny tego okręgu posiada 28 zakładów czynnych. Gdańska Dyrekcja Przemysłu Miejsowego posiada w swej administracji 41 czynnych zakładów pracy. Szczecińska Dyrekcja posiada 28 zakładów uruchomionych i 7 w stadium remontu.

Liczba pracowników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych w okręgu Gdańsk — Gdynia dosięga 12 tysięcy. Obroty dwu najważniejszych placówek handlu hurtowego, tj. „Społem” i Państwowej Centrali Handlowej w obrębie województwa gdańskiego przekraczały w listopadzie ub. r. 620 milionów złotych. Połowy morskie polskiego rybactwa osiągnęły poważny sukces. Połowy te w r. 1946 przekroczyły 23 000 ton ryby wartości 650 milonów złotych. Oznacza to, że połowy morskie, rozpoczynając tak niedawno z punktu zerowego, osiągnęły w cyfrach tonowych poziom z r. 1936, a przewyższyły znacznie rezultaty zarówno z roku 1935 jak i 1937. Taki sam proces dynamicznego postępu i zagospodarowania rozwija się na mniejszą skalę — zarówno na Wybrzeżu zachodnim jak i wschodnim.

Nowy plan inwestycyjny na rok 1947 i na lata następne w zakresie zagadnień portowych skierowuje się wyraźnie w stronę morza. Ma on stworzyć normalne, bezpieczne warunki postoju statków w naszych portach, ma on usunąć wszystkie zasadnicze trudności w pracy przeładunkowej.

Inny, nowy zasadniczy moment wynika ze świadomości, iż musimy uzyskać nie tylko najbardziej skoncentrowany, najkorzystniejszy ekonomicznie rezultat w pracy obsłużenia zaplecza polskiego, ale również zagospodarować całe wybrzeże polskie od Szczecina i Swinoujścia aż po Elbląg i Braniewo na wschodzie. W fazie początkowej okręg Gdyni i Gdańska przy skoncentrowanym wysiłku zapewnił osiągnięcie wielkiej zdolności przeładunkowej w czasie najkrótszym. Stąd w roku 1946 wielka część nakładów państwowych skoncentrowała się w tym okręgu centralnym. Plan opracowany na rok 1947 przewiduje już poważne przesunięcia. Na okręg centralny ma się zużyć 63,7% sum ogólnych, na okręgi zachodnie 34%, na okręgi wschodnie zaś 2,3% — przy ogólnym wzroście sum nakładowych w skali bezwzględnej. Poza planem znajdują się i inne pozycje nakładowe o wysokim znaczeniu dla Wybrzeża, preliminowane bezpośrednio w resortach centralnych. Te nakłady państwowe zmieniają fundamentalnie w ciągu 3 lat zewnętrzny obraz naszego Wybrzeża — przetworzą strukturę gospodarczą tych okręgów, wyposażą człowieka i główne porty morskie w inne nieporównanie doskonalsze techniczne narzędzia pracy.

Już pod koniec roku 1947 zdolność przeładunkowa portów Wybrzeża centralnego wzrośnie do 13 milionów ton towarów, portu szczecińskiego do 3,4 milionów ton, mniejszych portów do 600 tysięcy ton rocznie. Razem wyniesie ona 17 milionów ton dwustronnego przeładunku.

Do końca 1949 roku przewiduje się, że porty morskie osiągną już pełną przedwojenną zdolność przeładunkową, wyrażającą się cyfrą 25 milionów ton, a obraz dewastacji w portach zostanie usunięty.

W zakresie komunikacji kolejowej obok odbudowania najważniejszych mostów na Wiśle i Odrze, obie ważne magistrale decydujące o wykorzystaniu zdolności przeładunkowych portów w delcie Wisły, a mianowicie linia Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk i linia węglowa Śląsk — Bydgoszcz — Kościerzyna — Gdynia doprowadzone zostaną w roku 1947 do przełotności ok 15 milionów ton rocznie. Z początkiem drugiej połowy roku 1947 uruchomiona będzie linia bezpośrednia Warszawa —

Gdańsk. Prace rekonstrukcyjne na szeregu linii, jak Iława — Malbork, Toruń — Kwidzyn — Malbork, Nowa Wieś — Bydgoszcz oraz Olsztyn — Malbork — Gdynia, wysunięte są na rok 1947 do pierwszej kolejności.

Równolegle wzmocnione będą wszystkie więzy kolejowo-komunikacyjne pomiędzy zapleczem Polski i określem szczytnym. Waznym faktem dla Wybrzeza centralnego bedzie realizacja projektu Ministerstwa Komunikacji co do elektryfikacji linii kolejowej Gdynia — Gdańsk. Gdy zamiar ten zostanie urzeczywistniony, to w ciagu 10 lat zespol ten juz samorzutnie rozrośnie sie w nowe milionowe skupisko ludzi w Polsce.

Dotychczas elementem dominujacym w akcji odbudowy i zagospodarowania zniszczonych ziem bylo panstwo. Jego przewazajaca i kierownicza rola w ramach polityki gospodarczego planowania jest nieodzowna. Ale obok niego musza wystapic na widownie jako aktywne jednostki w dziele odbudowy i samorzady miejskie i organizacje spoldzielcze i inicjatywa prywatna.

Z przemowienia ministra Stefana Jedrychowskiego

Poltora roku temu pierwszy statek przybyl do portu w Gdyni po wegiel. Byl to symbol odrodzenia Polski, jako panstwa morskiego. Poltora roku temu zaczela sie na nowo po wojnie praca nad morzem i na morzu. Wojna pozostawila po sobie ogromne spustoszenia, a jednoczesnie wzywolała wielkie wyczerpanie zasobow sil i srodkow narodu.

Rzad polski postanowil sobie jako jedno z naczelnnych zadani swjej gospodarki — budowe i rozbudowe naszych portow, zeglugi i rybolowstwa morskiego. Po uplywie poltora roku mozemy ocenic rezultaty tej pracy w kazdej dziedzinie morskiej.

W chwili objecia przez nas portow dlugosc nabrzezy zdalnych do uzytku wynosila w Gdyni 2 800 m, w Gdańsku 4 200 m. Dzis dysponujemy juz w Gdyni — 6 324 m nabrzezy, co oznacza 55% stanu przedwojennego w Gdańsku 5 583 m (26% stanu przedwojennego). Ponadto dysponujemy w Szczecinie 2 020 m. nabrzezy. Jeszcze jaskrawiej wystepuja cyfry w odniesieniu do odbudowy urzadzen przeładunkowych. W chwili objecia portow, jako tako zdolnych do uzytku — bylo 7 urzadzen przeładunkowych w Gdyni i 4 w Gdańsku. Obecny stan urzadzen w Gdyni reprezentuje 49%, a w Gdańsku 55% zdolnosci przeładunkowej przedwojennej.

Powierzchnia magazynów ocalałych po wojnie w Gdyni wynosiła 5 000 m² w Gdańsku równa była zeru. W wyniku półtorarocznej odbudowy osiągnęliśmy w Gdyni 115.005 m², czyli blisko 90% stanu przedwojennego powierzchni magazynów. W Gdańsku odbudowaliśmy 41 304 m². Od chwili, kiedy w lipcu 1945 r. pierwszy statek zawinął do Gdyni po węgiel, do końca listopada ub. roku — Gdynia przyjęła 2 817 statków o tonażu 2 622 756, przy czym pod względem tonażu 33% w stosunku do roku 1938. Ilość statków, która zawinęła do Gdańska w tym samym czasie wyniosła 2 219 o tonażu 2 562 463.

Obroty towarowe w obudwu portach łącznie wynosiły do 1 stycznia prawie 9 milionów ton, przekraczając w roku 1946 połowę obrotu przedwojennego. Dowodzi to dużego napięcia prac naszych portów.

Nasz eksport węgla w roku 1947 będzie co najmniej o 3 miliony ton wyższy niż w 1946 r. i duża część tego wzrostu przypadnie na eksport drogą morską. Poważnym czynnikiem rozwoju obrotów portowych jest wzrost naszych obrotów towarowych z krajami skandynawskimi, z którymi zawarliśmy lub jesteśmy w toku zawierania nowych rozszerzonych umów handlowych, rozwój stosunków handlowych z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, jak również z innymi krajami zamorskimi. Luka, jaką w naszym bilansie handlowym spowoduje ustanie pomocy UNRRA, musi być i będzie zapełniona importem handlowym, bądź też kredytowym.

Odbudowa i rozbudowa zdolności przeładunkowej portów będzie jednym z naczelných zadań naszej polityki gosp. larczej. Tymczasowe liczby podstawowe Planu Odbudowy Gospodarczej przewidują wzrost zdolności przeładunkowej trzech głównych portów do 24 i pół miliona ton w r. 1949. Przewiduje się, że w r. 1949 przez Gdańsk i Gdynię przejdzie 19 milionów ton, a przez Szczecin 5 i pół miliona ton towaru. Ten przewidziany rozwój naszych portów już w pierwszym okresie trzyletnim wskazuje, że wszystkie trzy porty: Gdańsk, Gdynia i Szczecin — są w naszej gospodarce narodowej potrzebne i wszystkie trzy znajdą warunki rozwoju w związku z zapleczem naszego kraju. Już najbliższa przyszłość wykaże, że nie tylko Gdańsk, ale i Szczecin zyskają jako porty — na przynależności do odrodzonego państwa polskiego.

Jednym z objawów troski o równomierny rozwój wszystkich trzech portów jest podział kredytów na cele odbudowy portów w projekcie planu w r. 1947. Na odbudowę Gdyni prze-

znacza się 705 i pół miliona zł, na odbudowę Gdańska — 602 miliony zł, na odbudowę Szczecina — 527 milionów zł.

Przewidziane jest zakupienie i montaż dla Gdańska 17 dźwigów oraz remont 11 dźwigów, w tym jednego dźwigu mostowego, zakup i montaż 22 dźwigów oraz montaż zakupionych z demobilu 10 dźwigów w Gdyni, remont 4 dźwigów przejętych w Szczecinie i odbudowa tych, które zostaną przejęte w porcie centralnym. Do ożywienia życia w portach i podniesienia ich sprawności przyczynią się inwestycje w szeregu przedsiębiorstw należących do państwa.

Nasza szczupła flota handlowa wyszła z wojny jeszcze bardziej uszczuplona niosąc ofiarną służbę na wszystkich morzach, dla sprawy zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej.

Przed wojną polska flota handlowa liczyła 43 statki, 8 statków znajdowało się w budowie, 9 jednostek zakupiono w czasie wojny. W czasie działań wojennych zatono 17 statków, 14 jednostek zabrali Niemcy, z których dotychczas rewindykowaliśmy jedną. W drodze rewindykacji odzyskaliśmy 2 statki, które przed wojną pływały pod polską banderą Gdańska. W rezultacie nasza flota handlowa liczy obecnie 27 statków zamiast przedwojennych 43.

Uszczuplenie tonażu nastąpiło w mniejszym stopniu, gdyż w porównaniu z 119 tys. ton przed wojną, posiadamy obecnie 117 tys. ton. Liczby te nie obejmują statku szkolnego „Dar Pomorza”.

W lipcu 1945 r., w chwili utworzenia Rządu Jedności Narodowej, nasza flota handlowa znajdowała się w Wielkiej Brytanii. Szereg statków obsługiwało potrzeby wojenne sojuszników i stopniowo tylko zwalniane były do normalnej eksploatacji handlowej. Przedsiębiorstwa żeglugowe mające siedzibę w Wielkiej Brytanii, traktowane były jako przedsiębiorstwa brytyjskiej i transfer ich funduszy nasiręczał trudności. Grupa reakcyjnych oficerów marynarki handlowej skupiona w związku oficerów w Londynie próbowała przeszkodzić przejęciu statków przez Rząd Jedności Narodowej i obrócenia ich z powrotem na służbę morskich interesów Polski. W obcym interesie probowano zorganizować bojkot statków polskich. Zdecydowany patriotyzm i przywiązanie do demokracji ogromnej ilości marynarzy i oficerów sparaliżowały te reakcyjne usiłowania. Nie powiodły się również późniejsze prowokacje na drobną skalę

Przezwyćieżona została trudność związana z przejęciem statków od sojusznicznych organów wojskowych i z transferem funduszków. Polska flota handlowa została repatriowana do kraju i tu też w chwili obecnej się znajduje siedziba przedsiębiorstw żeglugowych. Nie można tego samego powiedzieć ani o jednostkach marynarki wojennej, ani o całosci funduszków polskich w Wielkiej Brytanii.

W zorganizowaniu repatriacji naszej floty handlowej wielką rolę odegrała Polska Misja Morska w Wielkiej Brytanii, działająca przez pewien czas pod kierownictwem wiceministra Petrusewicza. Drugim zadaniem tej misji była rewindykacja statków uprowadzonych lub zajętych przez Niemców. Spośród statków handlowych zajętych przez Niemców znaleziono i poznano statki: „Toruń”, „Bielsko”, „Lewant 2” i „Lewant 3” oraz „Robur 6”. Z tych statków „Toruń” został już zwrócony, a zwrot pozostałych zdaje się nie ulegać wątpliwości. Poza tym rewindykowano szereg jednostek portowych i kilkadziesiąt kutrów rybackich. Polskie Towarzystwa Okrętowe posiadają już linie regularne do Wielkiej Brytanii, do Szwecji Zachodniej i Wschodniej, jak również do Antwerpii, Ameryki Południowej i na Bliski Wschód.

W najbliższych zamierzeniach leży otwarcie linii żeglugowych do Ameryki, Danii, Norwegii i Holandii.

W roku 1947 nasza flota handlowa powiększy się o ok. 27 jednostek o tonażu 110 tysięcy ton. Oznacza to prawie dokładnie, tak pod względem ilości statków, jak i tonażu — podwojenie naszej floty handlowej. Na koniec trzyletniego okresu planu flota handlowa będzie liczyła ok. 256 tysięcy ton. Flota ta będzie mogła przewieźć 3 i pół miliona ton towarów rocznie.

Dzięki pracy polskich inżynierów i robotników udało się zniszczenia wojenne odbudować i uruchomić wielkie stocznie gdańskie oraz szereg mniejszych. Zjednoczenie Stoczni Polskich zatrudnia obecnie ok. 8 000 robotników. W ciągu roku pracy stocznie wyremontowały 262 statki o łącznej pojemności 392 000 BRT. Obecnie stocznie przystępują do budowy nowych jednostek na zamówienia przedsiębiorstw żeglugowych. W planie na r. 1947 przewidziane są kredyty i inwestycje w sumie 295 i pół miliona złotych, przeznaczone na uzupełnienie wyposażenia technicznego stoczni, pozwalających na zracjonalizowanie i modernizację produkcji, a przez to podniesienie wydajności pracy i rentowności stoczni.

Plan przewiduje poczynienie znacznych inwestycji w stoczniach w Elblągu, jak i w stoczni „Gryf” w Szczecinie.

Upaństwowienie przemysłu i reformy społecznej umożliwiły planową gospodarkę w dziedzinie morskiej. Mamy duże możliwości i mamy wolę stania się państwem morskim oraz entuzjazm do pracy. Brak nam jeszcze dostatecznych środków, ale konsekwentnie krok za krokiem posuwać się będziemy na-
przód.

Prof. Zenon Zakrzewski

DZIAŁALNOŚĆ LIGI MORSKIEJ

Liga Morska, kontynuatorka dawnej „Ligi Morskiej i Kolonialnej” z okresu przed rokiem 1939, jest dobrze znaną społeczeństwu. A jednak mimo popularności i rozgłosu, jaki zyskała dzięki pracy codziennej, dzięki „Świętu Morza”, wiele osób w Polsce nie zdaje sobie w dostatecznym stopniu sprawy z zakresu jej działania. To też nie od rzeczy będzie na łamach „Poradnika” zaznaczyć czytelników bliżej z Ligą Morską.

Przede wszystkim należy wyjaśnić, dlaczego Liga Morska zmieniła, a raczej skróciła nazwę, przestając być „kolonialną”.

Zmiana ta wynika logicznie z charakteru nowej Polski. Trudno, aby naród, który wieki całe walczył o niepodległość i wolność, propagował hasła zdobyczy „kolonialnych” i drogą podboju „dzikich ludów” zdobywał kolonie zamorskie. Polska demokratyczna jest propagatorką wyzwolenia narodów spod ucisku imperializmu. To też przymiotnik „kolonialna” musiała Liga Morska konsekwentnie, jako przeżytek, odrzucić.

Dlaczego potrzebna jest Liga „morska”?

Demokracja polska, PKWN i Rząd Jedności Narodowej zdołały uzyskać dla Polski nie tylko granice Odry i Nisy Łużyckiej, ale i piastowskie granice morskie. Obszar 500 kilometrowego wybrzeża wymaga polityki morskiej. Stał się w tym czasie państwem morskim. Czy możemy jednak twierdzić, że jesteśmy narodem morskim? Nie! I trudno się dziwić. Byliśmy wieki całe krajem rolniczym. Dziś jesteśmy krajem rolniczo-przemysłowym, morskim, dzięki wielokilometrowym wybrzeżom, dzięki morzu, które otworło

nam nie tylko „okno”, ale całe wrota na świat daleki. Najczelniejszym zadaniem Ligi Morskiej jest wychowanie społeczeństwa (przede wszystkim młodego pokolenia) w duchu morskim, przestawienie psychiki lądowej na psychikę morską.

Nie jest to zadanie proste, ani łatwe. Naród rolników myśli innymi kategoriami, niż narody morskie. Pęd ku morzu żywiołowy, wrodzony, powiedzmy to szczerze, nie istnieje wśród starszego pokolenia. Morze jest żywiołem groźnym. Folklor morski jest jeszcze obcy dla ogółu. Marynistyka, nawet w sztuce, jest jeszcze w powijakach. Z morzem trzeba się żyć, aby je pojąć, trzeba się z nim oswoić, trzeba je poznać. Dopiero wtedy zacznie się je rozumieć. „Ukochanie morza” jest raczej frazesem literackim niż rzeczywistością. „Wiatr od morza” odstrasza raczej niż przyciąga.

Proces zbliżenia narodu do morza trwać będzie długie lata. Zadaniem Ligi jest przyspieszenie tego procesu. Powstaje pytanie, jakimi środkami działania chce dokonać tego Liga Morska. Liga Morska objęła cały kraj. Wszędzie, na całym obszarze Rzeczypospolitej Liga posiada okręgi (wojewódzkie), obwody (powiatowe), oddziały w ośrodkach przemysłowych, w fabrykach, zakładach, w instytucjach, biurach i urzędach, koła wśród młodzieży, hufce wśród młodzieży szkolnej.

Liga Morska liczy przeszło pół miliona członków. Sieć organizacyjna obejmuje 18 okręgów, 312 obwodów, 680 oddziałów, 374 koła szkolne, 30 hufców szkolnych.

Cyfry te jakkolwiek imponujące byłyby martwe, gdybyśmy nie zobrazowali konkretnej działalności Ligi Morskiej w terenie, w postaci przygotowania członków do „zaprawy wodnej”, do „praktyki wodnej”. W dalszym etapie zadanie Ligi polega na przeszkoleniu i przygotowaniu kadr „wodniaków”, z których rekrutują się nasi rybacy, marynarze, żeglarze, instruktorzy, ratownicy, a nawet skutnicy i bosmani.

Liga Morska jest organizacją zasobną w środki do realizacji swych zadań. Posiada własne ośrodki szkolenia i wychowania morskiego na śródlądziu, na jeziorach i nad morzem. Ośrodki te są odpowiednio wyposażone. Mogą one wyszkolić i wychować adeptów wodniactwa w duchu morskim i obywatelskim. Liga morska posiada własne flotylle śródlądowe i morskie. Na jeziorze Gopie nad Kruszwicą spotykamy piękne jachty, pochodzące ze stoczni holenderskich, których pozazdrościć nam mogłyby najzamożniejsze kluby zagraniczne. Nad morzem ujrzymy jacht „Generał Zaruski”, największy statek szkolny po

„Darze Pomorza“. Nawet w Szwecji (niestety w stoczni) spotkamy „Dar Zoliborza“, który zablakał się tam podczas sztormu jesiennego a wskutek awarii pozostał na zimę. Prócz tych dwóch większych jednostek morskich spotkamy dziesiątki mniejszych, częściowo w przystaniach własnych Ligi Morskiej, częściowo w Jacht-klubach. Wszystkie służą „zaprawie wodnej“ szkoleniu młodego narybka przyszłych ludzi morza.

Liga Morska szkoli też pracowników morza. Posiadając własne stocznie i warsztaty skutnicze, szkoli fachowców — skutników, cieślów okrętowych, rzemieślników. Ośrodek rybacki na Mazurach szkoli rybaków, ośrodek morski — rybaków morskich.

Liga Morska posiada własne wędzarnie, bo i to trzeba umieć. aby połowu nie zmarnować.

W większości ośrodków Ligi Morskiej zorganizowano kursy żeglarskie, bo żeglarstwo jest wstępem do umiejętności pływania na morzu. Pomyślano też o kursach „zapoznawczych“ z morzem, aby „szczurów lądowych“ nawet zdala od wody ośwoić z zagadnieniamiorskimi.

Sukcesem Ligi Morskiej jest posiadanie k a d r instruktorskich. Nie ma przesady w twierdzeniu, że większość znawców zagadnień morskich, większość fachowców z dziedziny żeglugi i żeglarstwa, większość wodniaków — to członkowie Ligi Morskiej. Wszyscy oni z dobrą wolą, nawet z fanatyzmem pracują w szeregach Ligi Morskiej, oddając swą wiedzę na użytek przyszłych pracowników morza. Dzięki temu Liga Morska może myśleć o m a s o w y m przeszkoleniu wodniaków, o masowym przyswajaniu społeczeństwu c e c h morskich.

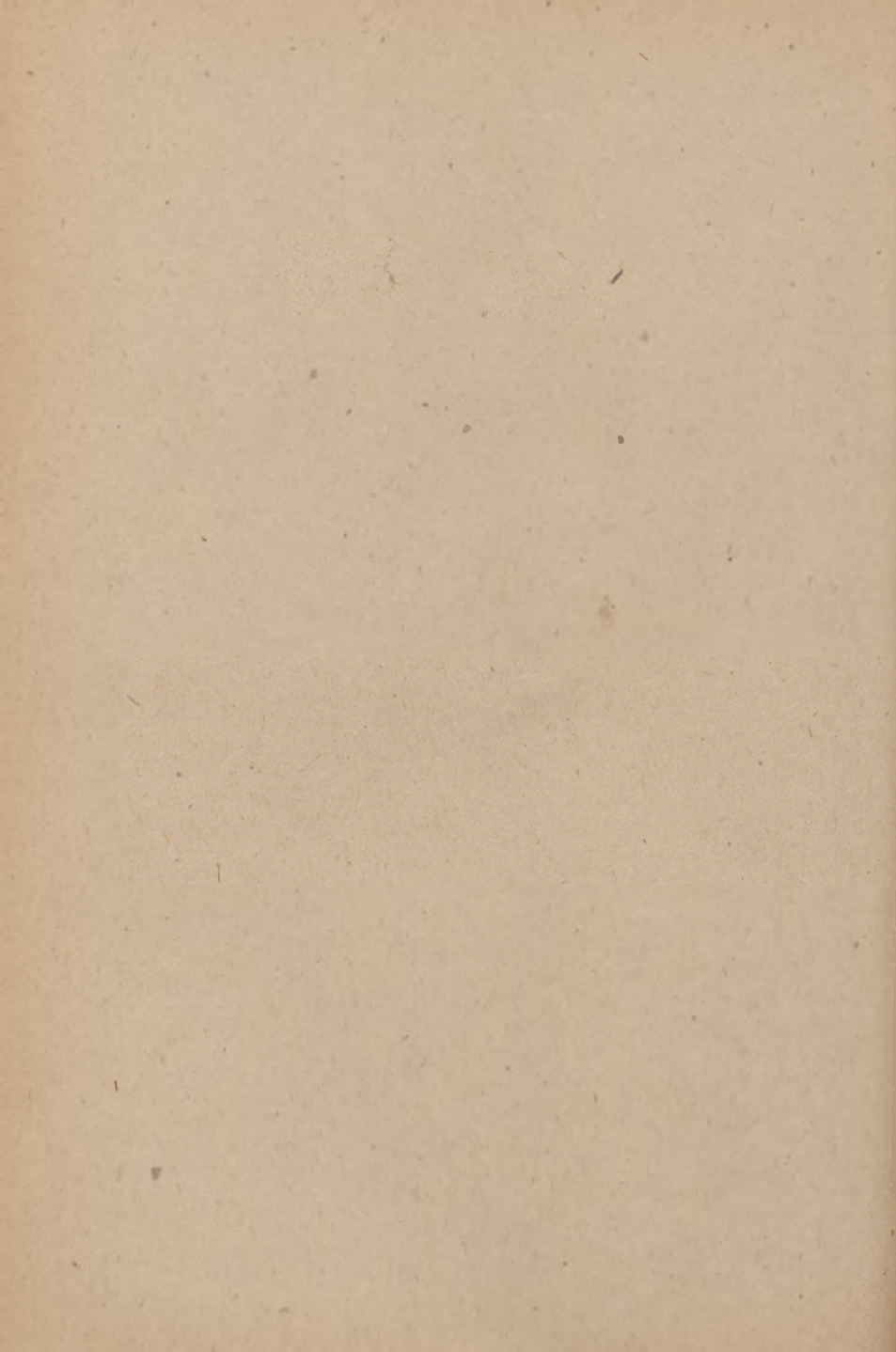
Musimy lojalnie przyznać, że osiągnięcia te zawdzięcza Liga Morska w dużej mierze pomocy ze strony Rządu Jedności Narodowej, który doceniając znaczenie działalności Ligi Morskiej dla państwa, dopomógł jej materialnie i finansowo do realizacji zadań, wyposażając w środki szkolenia, wyżywienie dla ośrodków śródlądowych i morskich, pomoce i sprzęt wodny.

Wydawnictwa Ligi Morskiej, miesięczniki: „Morze“, „Młodzież Morska“ i „Gazeta Scienna Ligi Morskiej“, to nie tylko organy propagujące ideę morską, ale pisma, służące teoretycznemu szkoleniu czytelników, uwzględniające na pierwszym planie programy kursów i związane z programami wiadomości fachowe.

Trudno w jednym artykule ująć całokształt działalności Ligi Morskiej i zobrazować go należycie. Z tego jednak, co po-

wiedzieliśmy o celach i działalności Ligi, wynika już, że wszyscy powinniśmy być jej członkami. W ramach tej organizacji, tak rozbudowanej i zasobnej, każdy znajdzie zakres pracy odpowiadający jego uzdolnieniu i zamiłowaniu. Każdy będzie mógł przyczynić się do położenia podwalin pod budowę Polski Morskiej.

IV



Tadeusz Żochowski.

„WICI“ NA PRZEŁOMIE

I.

Spośród organizacji młodzieżowych działających na wsi, najstarsza i najliczniejsza, bo według oficjalnych danych posiadająca prawie pół miliona członków — jest Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami intensywnego wrzenia wewnątrz tej organizacji. Oto znaczna grupa działaczy wiciowych wyłamała się z zasięgu władzy organizacyjnej obecnego Zarządu Głównego „Wici”, pociągnęła za sobą dołowe masy wiciowe i zwołała do Warszawy na dzień 4 i 5 stycznia br. czterotysięczny krajowy Zjazd, na którym powstała oficjalna reprezentacja „zbuntowanych” wiciarzy — Krajowy Komitet Demokratyzacji „Wici”.

Jakie jest tło i sens procesów, zachodzących w „Wiciach”? Czym były, czym są i czym mogą być „Wici”? — Oto pytania, na które postaramy się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

Właściwej oceny obecnej sytuacji w „Wiciach” oraz jej znaczenia dla państwa nie da się uzyskać bez spojrzenia w wiciową przeszłość i ewolucję ideologiczną. Oto kilka charakterystycznych faktów i cech tej przeszłości.

Początki organizacji wiciowej sięgają lat sprzed pierwszej wojny światowej. Koleczką jej była Kongresówka bodźcem powstania — dławiony pęd młodzieży wiejskiej do oświaty do życia społecznego, innego, lepszego. Na dnie tych pragnień kryła się idea Polski wolnej, niepodległej. Ale w warunkach

carskiego ucisku ówczesne kółka młodzieży wiejskiej nie wybiegły w swoich formach organizacyjnych poza luźne grupy samokształceniowe, składające się z czytelników ówczesnych pism ludowych.

Najpoczytniejszym z tych pism było „Zaranie”, które zapoczątkowało radykalny ruch chłopski pod nazwą „Wyzwolenie”. Z czasem, w r. 1911, „Zaranie” poczęło wydawać dodatek młodzieżowy „Młodzi Idą”. Mimo iż pisma te nie miały jeszcze skryształizowanej ideologii ni programu politycznego, a na czoło zagadnień wysuwały się sprawy rolniczo-fachowe, na czytelników ich poczęły walić się gromy elementów wstecznych, w rezultacie czego „Zaranie” i „Młodzi Idą” przestały wychodzić. Ale rzucone ziarno nie pozostało bez plonu. W r. 1912 grono uczącej się w Warszawie młodzieży chłopskiej, skupione wokół pisma „Zorza”, podejmuje pracę „Zarania” i tworzy pismo dla młodzieży wiejskiej pn. „Drużyna”.

„Drużyna” trafia do czytelników „Młodzi Idą” i skupia nowe ośrodki. W kwietniu 1912 r. zbierają się drużyniarze w Warszawie i tworzą zręby organizacyjne Związku Młodzieży Wiejskiej.

Nie był to jednak związek jednolity. Od pierwszej chwili istnienia wrzało w nim od ścierania się najrozmaitszych ideologii i poglądów. W końcu udało się wstecznej Narodowej Demokracji opanować kierownictwo Związku. Wśród zaraniarzy zrodziła się niechęć do „Drużyny”. Powstaje rozłam. Pismo przestaje wychodzić. W r. 1914 wybucha wojna i Związek Młodzieży Wiejskiej przestaje istnieć.

Podczas pierwszej wojny światowej młodzież wiejska nie ma swojej organizacji. Dawni drużyniarze wzięli udział w walkach wyzwoleniczych dając niejednokrotnie wzór patriotyzmu i bohaterstwa.

W r. 1918 z inicjatywy Związku Kółek Rolniczych wznowiono wydawanie „Drużyny” i w ramach tego Związku utworzono Sekcje Kół Młodzieży Wiejskiej. Związek ten był podporządkowany ziemiaństwu, wobec czego nie było mowy o jakimkolwiek działaniu w myśl interesów i zainteresowań młodzieży wiejskiej. Przełom nastąpił dopiero w r. 1919, kiedy to w dniach 22—23 czerwca zwołano ogólnokrajowy zjazd 250 delegatów z 220 kół i uchwalono założenie „Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej”.

Był to poważny krok w kierunku usamodzielnienia się chłopskiego ruchu młodzieżowego, lecz więzy łączące nową

organizację ze Związkiem Kółek Rolniczych były nadal dość silne. Organem CZMW pozostała „Drużyna”, wychodząca pod hasłem „Bóg — Ojczyzna — Nauka — Praca”.

W r. 1920 w Związku Kółek Rolniczych wzięły górę elementy postępowe. Ziemiaństwo oderwało się i utworzyło własną organizację — Centralne Towarzystwo Rolnicze. Przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym pozostała nieliczna grupka młodzieży wiejskiej, większość poszła za Związkiem Kółek Rolniczych i poczęła wydawać nowe pismo pn. „Siew”. Na czele nowego pisma wypisano hasło: „Trzeba z żywymi naprzód iść”. Podstawy ideologiczne Związku Młodzieży Wiejskiej zostały wyraźniej sformułowane na Walnym Zjeździe w r. 1924. W uchwałach tego Zjazdu po raz pierwszy powiedziano o konieczności budowy demokratycznej Rzeczypospolitej i wysunięto żądanie oświaty dla młodzieży wiejskiej.

Po roku 1926 w wyniku przewrotu majowego Centralny Związek Kółek Rolniczych podporządkowany został sanacji. Tarcia zarysowujące się już przedtem między Związkiem Młodzieży Wiejskiej a Związkiem Kółek Rolniczych doprowadziły w r. 1928 do zerwania Związku Młodzieży Wiejskiej z patronującą mu organizacją. W tym czasie kierownictwo ZMW związane było z ruchem ludowym, który prowadził walkę z sanacją.

Jednak przy Związku Kółek Rolniczych pozostała redakcja „Siewu”, wobec czego Prezydium Zarządu ZMW wydało własne pismo, pn. „Wici”. Pierwszą czynnością prezydium w nowej sytuacji było zwołanie walnego zjazdu.

Na zjeździe tym po ostrej walce powstała w rezultacie nowa organizacja — „Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej”, z centralnym organem prasowym „Wici”.

Nowa organizacja od razu spotkała się z wściekłą nagonką sanacji. Cofnięto subwencje, rosły prześladowania. Jednak ZMW R. P. rósł stale w siłę, w r. 1939 liczył już 100 000 członków.

Część kół pozostała przy Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej, którego organem prasowym był „Siew”. Nie będziemy się więcej zajmować dalszymi losami tej, w gruncie rzeczy patronackiej organizacji, stanowiącej faktyczne przedłużenie ramienia sanacji na odcinku młodzieży wiejskiej; wspomnieć należy jednak, że i w tej organizacji, zwłaszcza w dołowych ogniwach, znalazła się część działaczy postępowych nie godzących się z patronatem sanacji. W województwie warszawskim ist-

niały w łonie organizacji „Siewu” dość silne ośrodki antysanacyjne, dążące do połączenia się z „Wiciami”.

Przeważająca większość postępowych, demokratycznych sił młodzieży wiejskiej zrzesza się w organizacji wiciowej. Walny Zjazd wiciarzy w r. 1936 uchwala deklarację ideowo-programową, w której m. in. czytamy:

„...Obecny (sanacyjny) ustrój oparty jest na wyzysku człowieka przez człowieka, oraz jednej warstwy przez drugą. Nędza ludzi pracy wsi i miast nie jest wywołana brakiem dóbr, lecz niesprawiedliwym ich podziałem... Nierówności gospodarcze znamienujące kapitalizm muszą zniknąć jako wynik słusznej walki o urzeczywistnienie demokracji gospodarczej... Wywłaszczenie wielkich obszarów ziemskich, dóbr duchownych, fabryk, kopalni i lasów... W dążeniach do przebudowy ustroju społecznego warstwa chłopska musi iść solidarnie z całym światem pracy, a szczególnie z warstwą robotniczą...”

W tych jasnych, radykalnych sformułowaniach mieści się pozytywne jądro przedwojennego ruchu wiciowego. Hasła deklaracji porwały młodzież wiejską do walki o ich urzeczywistnienie. W okresie tym wiciarze organizują strajki chłopskie, biorą udział razem z młodzieżą robotniczą w manifestacjach pierwszomajowych, idą w pierwszych szeregach na manifestacje w dniu Święta Ludowego. Są skazywani na więzienia, kary administracyjne, siedzą w Berezie. Tam, gdzie działali wiciarze, wsteczne elementy straciły grunt pod nogami.

Kuźnią ideologii wiciowej — i rzec można — całego postępowego ruchu chłopskiego staje się Uniwersytet Ludowy w Gaci pod kierownictwem Ignacego Solarza.

Ale obok nieprzemijających wartości w ruchu wiciowym istniały również cienie. Dotyczy to zarówno ideologii jak i działalności praktycznej. Wici, tworząc program gospodarczy, przyjęły za podstawę zasady tzw. agraryzmu — kierunku gospodarczego wywodzącego się z Czechosłowacji, a sformułowanego w Polsce w roku 1934 przez Miłkowskiego. Agraryzm obok hasła walki o podział ziemi obszarniczej i unarodowienie wielkiego przemysłu głosił nawrót do napółśredniowiecznego systemu gospodarki naturalnej. W poszukiwaniu doskonałego wzoru takiego systemu agraryści nasi zabrnęli aż w czasy prastłowiańskie do gospodarstw „wolnych kmiaci”, którzy nie znali ani przemysłu, ani nowoczesnej (liberalno-kapitalistycznej) wymiany towarowej. Prastłowiańszczyzna — oto gdzie należy dopatrywać się podniet i źródła materiałów do tworzenia ideo-

logii Wszechsłowiańskiego Związku Młodzieży, który ostrzem politycznym skierowany był przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Inicjatorem powstania tego związku był u nas jeden z ideologów wiciowych — Niećko. Lecz powróćmy jeszcze do agraryzmu.

Absolutna negacja zdobyczy cywilizacyjnych i ogromnego znaczenia przemysłu bez względu na system gospodarczo-polityczny — w praktycznej konsekwencji Polska rolnicza i odprzemysłowiona — oto sens programu gospodarczego agraryzmu.

Wielu wybitnych czechosłowackich agrarystów stoczyło się podczas okupacji w otchłań kolaboracjonizmu. A czyż koncepcja Polski rolniczej, Polski pozbawionej przemysłu nie przypomina nam niemieckiej koncepcji rolniczego „G. G.”, jako kolonialnego dodatku do przemysłowych Niemiec? Komuż dzisiaj może zależeć na istnieniu Polski bez przemysłu — a zwłaszcza i konkretyzując pytanie — bez unprzemysłowionych Ziemi Odzyskanych? Jakież to imperializm obawia się konkurencji naszego węgla na rynku światowym?

Lecz w dzisiejszej ideologii oficjalnych „Wici” nadal uparcie pokutuje tyle razy przez naukę i życie pogrzebana baśń o ujemnym wpływie techniki na rozwój moralności ludzkiej.

Tyle o cieniach w zakresie ideologii wiciowej. Lecz w wyniku takiej ideologii znalazły również miejsce w „Wiciach” ołok działaczy rzeczywiście postępowych elementy wahające się, niezdecydowane, nie siedzące w przyszłość kraju dalej niż poza próg wywłaszczenia obszarników i kapitalistów.

To niezdecydowanie znalazło odbicie w formach organizacyjnych i metodach pracy „Wici”. Odnosnie form organizacyjnych cechą „Wici” był i jest luźny federalizm i brak scentralizowanego, sprężystego kierownictwa. W praktycznej działalności przeważała dorywczość, bezplanowość i zbytne liczenie na „samowiedność” i samorodność mas młodzieży chłopskiej w dążeniach do lepszej przyszłości wsi i kraju.

Stan ów częściowo usprawiedliwiają niesporzwiązane wszelkiemu ruchowi postępowemu warunki w Polsce sanacyjnej, lecz co najmniej niezrozumiałe jest uparte trzymanie się starych form przez dzisiejsze kierownictwo „Wici”.

W braku silnej więzi organizacyjnej między wiciarzami należy szukać tłumaczenia zaniku działalności organizacyjnej „Wici” podczas okupacji.

Młodzież wiciowa wprowadzie mężnie i bohatersko walczyła w szeregach Batalionów Chłopskich, lecz z braku własnego dojrzałego i zdecydowanego kierownictwa politycznego Bataliony Chłopskie zostały podporządkowane sanacyjnemu dowództwu AK. Fakt ten mści się do dziś na byłych żołnierzach BCH.

W pierwszym okresie wyzwolenia Polski, gdy front zatrzymał się na Wiśle, grupa czołowych działaczy wiciowych, stojących na gruncie Manifestu Lipcowego PKWN, reaktywowała Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Był to okres burzliwego rozwoju pracy organizacyjnej w „Wiciach”. Wiciarze „lubelscy” wnieśli w dzieło budownictwa zrębów nowopowstałego państwa ludowego wkład pozytywny i to znacznej wagi. Ale konieczność kontynuowania dalszej walki z Niemcami wymagała jak najszerzej mobilizacji wszystkich sił narodu do walki o całkowite rozgromienie faszystowskich armii niemieckich. I tu należy zaznaczyć, że oficjalny Zarząd Główny „Wici”, wybrany jeszcze przed wojną na Statutowym Walnym Zjeździe pozostawał w podziemiu aż do sierpnia 1945 roku. A przecież zarząd ów mógł być pomoc w mobilizacji rzesz młodzieży wiejskiej do formujących się dywizji Wojska Polskiego... Nie pomógł, bo już wtedy związany był z dzisiejszym przywódcą PSL.

W sierpniu 1945 roku dochodzi jednak do połączenia się oficjalnego Zarządu Głównego „Wici” z zarządem „lubelskim”. Postępowi wiciarze wierzyli w dobrą wolę niedawnych konspiratorów. Lecz zawiedli się w swoich nadziejach.

Walny Zjazd Delegatów Kół Wiciowych w grudniu 1945 roku zorganizowano ze zwolenników polityki negacji Polski dzisiejszej i wybrano Zarząd Główny, składający się z większości oddanej p. Mikołajczykowi.

Od tego momentu rozpoczyna się systematyczny upadek pozytywnej działalności kół wiciowych w terenie. Nowi i w gruncie rzeczy niewiele mający z „Wiciami” wspólnego ideolodzy w rodzaju p. Jagły, w celu upozorowania ciągłości ideologicznej, nawiązują do przedwojennych tradycji wiciowych, ale nie do tradycji pozytywnych, radykalno-postępowych, lecz do tradycji złych i zgubnych.

Odżywa więc w pierwszych słowach deklaracji ideowo-programowej agrarystyczny mistycyzm, głoszący zgubność techniki dla rodzaju ludzkiego i wynoszący powaby życia sielskiego ponad gorszący wpływ urbanistyki itd.

W terenie mówi się o wiecznym cierpiętnictwie wiciowym, o tęsknocie do... wymarzonej Polski Ludowej, której nie było, nie ma i nie wiadomo kiedy będzie... — chyba... chyba że „peesze zagrają” (Jagła).

W działalności publicystycznej podkreśla się rzekomą odrębność interesów chłopskich i robotniczych. Neguje się wszelkie osiągnięcia obozu demokracji, jak reforma rolna, unarodowienie kluczowych gałęzi przemysłu itd.

Nic dziwnego, że wobec takiego kierunku pracy „wiciowej” ścianały do „Wici” elementy w wielu wypadkach jawnie reakcyjne, współpracujące z podziemiem. Fakt napadu „wiciarzy” na lokal komisji wyborczej w Mińsku Mazowieckim nie jest odosobniony.

Ale nie cała młodzież wiciowa poszła za peeselowskim Zarządem Głównym — poszedł raczej za nimi reakcyjny „nałot” w „Wiciach”...

Ze skrótu historii ruchu wiciowego, który daliśmy w pierwszej części niniejszego artykułu, bije w oczy charakterystyczny fakt: Związek Młodzieży Wiejskiej rósł, rozwijał się i zyskiwał wpływ na masy zawsze wtedy, gdy na czoło zagadnień wysuwał hasła o treści postępowej, zgodne z interesami mas chłopskich; natomiast upadek następował zawsze, gdy dochodziły w nim do decydującego głosu elementy wahające się i wsteczne. Swoje radykalne, postępowe oblicze Związek Młodzieży Wiejskiej kształtował poprzez cały szereg rozłamów. Odpadali wówczas wykonawcy zleceń wstecznictwa i kotturerii — pozostawał zdrowy, postępowy rdzeń chłopski. Ale rozłam wnosił jednocześnie do organizacji zamęt, rozluźniał i tak słabe więzy organizacyjne. Zdezorientowana w pierwszej chwili młodzież nie zawsze wiedziała, za kim iść. Jest to niebezpieczeństwo wszelkich rozłamów.

Toteż, gdy jesienią ubiegłego roku pojedyncze głosy wiciarzy, domagające się przestawienia działalności związkowej na tradycyjne, radykalno-postępowe tory, poczęły zbiegać się w masowe wołanie o zmianę kierownictwa „Wici” i odzyskanie zorganizowanego kształtu — niektórzy przeczuwali w tym nowy rozłam w „Wiciach”. Lecz na szczęście ster owego nurtu

ujęli działacze poważni i umiejący wyciągnąć z doświadczeń historii odpowiednie wnioski. Nie o rozłam, lecz o oczyszczenie swojej organizacji z peeselowskich polityków rozpoczęli walkę działacze Komitetu Demokracji Wici.

W tym duchu została zredagowana „Odezwa 176”, kolektywny twór 176 czołowych wiciarzy-demokratów, zebranych na konferencji w dniu 4 grudnia ub. roku. Porywająca i głęboka treść odezwy wywołała w całej organizacji wiciowej twórczy wstrząs, ożywiła cały szereg bezczynnych kół, skłoniła szerokie masy wiciarzy do poważnego zastanowienia się nad losami Związku. Rósł i rośnie napór wiciowych mas, domagających się zmiany Zarządu Głównego.

Pod wpływem tego nacisku oficjalny Zarząd Główny „Wici” przekonstytuował się na posiedzeniu w dniu 8 grudnia przez odsunięcie najbardziej skompromitowanych zwolenników Mikołajczyka (np. Jagły) w mniej lub bardziej pozorny cień. Ten połowiczny kompromis nie zadowolili działacze Komitetu Demokracji „Wici”. Dnia 4 stycznia czterotysięczny Zjazd wiciarzy zwołany przez Komitet domagał się w stanowczej formie wykreślenia całej przeszłości peeselowskiej w „Wiciach” i natychmiastowego usunięcia z kierowniczych ogniw Związku wszystkich wyznawców polityki negacji i bojkotu obecnego ustroju demokratycznego.

Walka prowadzona jest w formie stanowczej i bezkompromisowej, lecz jednocześnie z taktem i umiarem, aby nie wywołać rozłamu. Zwrócił na to uwagę jeden z wybitnych wiciarzy uważający się za reprezentanta radykalnych tradycji w „Wiciach”, Stefan Ignar (od dnia 8 grudnia ub. r., wiceprzewodniczący Zarządu Głównego „Wici”), który, będąc jedynym przedstawicielem obecnego Zarządu Głównego na styczniowym Zjeździe Wiciarzy — w ramach dyskusji powiedział:

„Komitet, który organizował obecny Zjazd wykazał dużo umiaru i postępu w taki sposób, by nie tworzyć rozłamu. Uważam takie postawienie sprawy za bardzo właściwe”.

Z sympatią obserwują poczynania wiciarzy-demokratów partie ludowe, SL i PSL — Nowe Wyzwolenie. Szereg wielkich kompromitacji mikołajczykowskiego kierownictwa PSL wpływa również na tworzenie się pomysłowych warunków do walki o demokrację „Wici”. Dodatkowym atutem w tej walce jest popularność i zaufanie mas wiciowych do czołowych działaczy Komitetu Demokracji. Przewodniczącym Komitetu jest bo-

haterski dowódca oddziałów BCh, znany poeta chłopski, ppłk Józef Ożga-Michalski. Jego zastępcami są: wybitny i popularny wiciarz z okresu „lubelskiego”, Ludomir Stasiak, oraz b. redaktor „Wici”, Marian Tupalski.

Należy spodziewać się, że walka o demokratyzację „Wici” zostanie przeprowadzona do końca i miejsce w tej organizacji znajdzie cała, pragnąca odbudowy wsi i kraju, młodzież chłopska.

Zofia Gawrońska

DEMOKRATYZACJA SĄDOWNICTWA NOWĄ ZDOBYCZĄ ŚWIATA PRACY

Wymiar sprawiedliwości w demokratycznym państwie polskim ma szczególnie ważne zadania do spełnienia. Wiadomo powszechnie, że okresy wielkich rewolucyjnych przemian nie wytwarzają klimatu sprzyjającego poszanowaniu prawa. U nas wprawdzie zwykło się nazywać okres, jaki przeżyliśmy od historycznej daty 22 lipca 1944 r. okresem „rewolucji bezkrwawej”, nie zmienia to jednak faktu, że dokonane przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze mają charakter rewolucji. W okresie tym nietrudno było o gwałcenie przepisów prawa żadna rewolucja nie może nastąpić w blasku i majestacie prawa, prawo bowiem dopiero później nadaje za zmienioną strukturą społeczną i gospodarczą, stanowiąc jej ostateczną krystalizację.

Naruszenie prawa jednakże może być usprawiedliwione jedynie w tym krótkim stosunkowo czasie, w którym dokonują się przemiany rewolucyjne. Po zakończeniu tego okresu należy tym większy nacisk położyć na poszanowanie prawa, aby społeczeństwo nie wpadło w niebezpieczny i zgubny stan anarchii i chaosu. Musimy pamiętać, że ustrój demokratyczny jest nie do pomyślenia bez fundamentalnie ugruntowanej praworządności. Toteż w obecnym okresie, który charakteryzuje utrwalanie w Polsce dokonanych już reform, sądownictwo stało się niezwykle ważnym czynnikiem życia państwowego i społecznego.

W czasie dokonujących się bezpośrednio rewolucyjnych przemian waga wymiaru sprawiedliwości nie zawsze była nale-

życie doceniana, dlatego też tym mocniej należy dziś oprzeć się o prawo, tępić bezlitośnie wszelkie przejawy bezprawia, aby wychować obywatela w poszanowaniu dla demokratycznych zdobyczy państwa polskiego.

Te wielkie zadania, jakie sądownictwo ma do spełnienia, stawiają również przed nim bardzo poważne wymagania. Sądownik dzisiaj nie może być tylko fachowcem-prawnikiem, musi być także społecznikiem czującym nowy nurt rzeczywistości i włączonym w ten nurt.

Sądownictwo i prokuratura należą do tych nielicznych działów administracji państwowej, które nie zostały odświeżone przyływem nowych ludzi. Byłoby szkodliwym złudzeniem przypuszczać, że wśród członków magistratury sądowej znajdują się wyłącznie ludzie szczerze oddani sprawie demokracji. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że ludzie ci stoją na wysokim poziomie zawodowym i moralnym, że są to w każdym razie ludzie „czystych rąk”, a więc stwarza to już poważną bazę, na której można budować. Nie można jednak zapominać, że sądownictwo tworzyło zawsze pewien zamknięty klan, do którego dostęp dla ludzi z klasy robotniczej i chłopskiej był wysoce utrudniony.

Odgrywały tu rolę przede wszystkim (aczkolwiek nie wyłącznie) względy natury ekonomicznej: długoletnie kosztowne studia uniwersyteckie, a następnie wieloletnia bezpłatna aplikacja uniemożliwiały synom robotników i chłopów przeniknięcie w poważnej liczbie do świątyni Temidy. Ten specyficzny charakter magistratury sądowej sprawił zapewne, że niektórzy członkowie jej mimo zasadniczo wysokiego poziomu moralnego okazali się niedostatecznie odporni na wpływy faszystowskie, idące z góry od reżymu sanacyjnego. Badając i obserwując sądownictwo okresu przedwrześniowego, możemy stwierdzić to zjawisko przede wszystkim w procesach politycznych (np. komunistycznych), a także i w innych, gdzie w grę wchodziły sprzeczne interesy klas posiadających i proletariatu.

Wszystkie omawiane przesłanki sprawiły, że w wyzwolonej Polsce klasa robotnicza i chłopska jak i cały świat pracy zaczęły coraz bardziej stanowczo domagać się demokratyzacji sądownictwa.

Podczas procesów wynikłych na tle stosowania podstawowych przepisów zmieniających gospodarczo-społeczną strukturę Polski, w szczególności ustawy o reformie rolnej, w związku następnie z tzw. reprywatyzacją, jak również w procesach

mieszkańciowych okazało się, że tu ówdzie sądownictwo nie zrozumiało ducha nowych praw i swej roli w realizacji demokratycznego ustroju Polski. Świat pracy przez usta swych przedstawicieli i za pośrednictwem prasy uderzył na alarm, co wzmocniło czujność rządu na tym odcinku.

Nie wolno było dopuścić, aby demokratyczna myśl polskiego ustawodawcy została spaćzona przez niewłaściwe jej zastosowanie i aspołeczną, choćby nawet formalnie uzasadnioną, interpretację tego ustawodawstwa przez sądownictwo. W tych warunkach rząd powziął decyzję, aby nie rezygnując zasadniczo ze współpracy w bardzo szerokim zakresie z dotychczasowymi przedstawicielami sądownictwa i prokuratury stworzyć jednocześnie choćby nieliczne nowe kadry ludzi, którzy z całkowitym poświęceniem oddaliby się sprawie ugruntowania praworządności i demokracji ludowej w Polsce. Również i względy natury personalnej odgrywały tu rolę, albowiem kadry sądownictwa zostały w okresie okupacji silnie przerzedzone i obecnie nie ma dostatecznej ilości sędziów i prokuratorów dla obsadzenia wszystkich wolnych stanowisk.

Demokratyzacja sądownictwa i prokuratury może nastąpić w dalszym etapie przez odpowiednią reorganizację wyższych studiów i zapewnienie klasie robotniczej i chłopskiej rzeczywistego dostępu do uczelni akademickich. Jednakże jest to droga daleka, należało przeto pomyśleć o takich środkach, które umożliwiłyby już obecnie dopływ nowych ludzi do aparatu sądowego. Tym środkiem stał się dekret o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorских i notarialnych oraz do wpisywania na listy adwokackie (Dz. O R. P. z 1946 r. Nr 4, poz. 33) osób, które ze względu na kwalifikacje osobiste oraz działalność naukową, zawodową, społeczną lub polityczną, dzięki znajomości prawa nabytej przez pracę zawodową, albo w uznanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości szkołach prawniczych, dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków sędziowskich lub prokuratorских (art. 1 ust. 1).

Pomimo ostrzeżeń sprzeciwów ze strony posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego, które wywołały ożywioną dyskusję na X sesji Krajowej Rady Narodowej, dekret ten zastał przez Krajową Radę Narodową zatwierdzony. Nie trzeba się dziwić protestom. Przeciwnie należy się raczej spodziewać, że realizacja dekretu będzie w dalszym ciągu wywoływać sprzeciwy, przy czym oponenti będą się opierać na tej przesłance, że zastoso-

wanie przepisów dekretu spowoduje obniżenie poziomu sądownictwa. Argument to na pozór trafny i sprawiać może wrażenie, iż autorom chodzi istotnie o dobro sądownictwa.

Nie dajmy się jednak zwieść pozorom, nie o dobro sądownictwa tu chodzi. Przeciwnikom dekretu zależy na niedopuszczeniu do wymiaru sprawiedliwości tego nowego aktywnego elementu, który mógłby w pełni realizować społeczną myśl ustawodawstwa demokratycznego. Przeciwnikom dekretu chodzi o utrzymanie dawnej, niczym nieusprawiedliwionej zasady, aby sądownictwo trzymać zdala od społecznego i politycznego życia w Polsce. Przeciwnicy dekretu pragną zachowania klanowości sądownictwa w imię rzekomej jego fachowości i bezstronności, która w istocie jakże często zamienia się w bezduszny formalizm i dogmatyzm, nie mający nic wspólnego z dobrze rozumianym wymiarem sprawiedliwości.

O to, aby poziom sądownictwa nie uległ obniżeniu, troszczyć się będzie Ministerstwo Sprawiedliwości, które jedynie jest powołane do tego, aby w wyjątkowych przypadkach zwalniać kandydatów na sędziów czy na prokuratorów od normalnych wymagań potrzebnych do nominacji.

Wiemy doskonale z własnego doświadczenia i obserwacji, że formalny cenzus uniwersytecki nie zawsze świadczy o poziomie inteligencji, zostawiając już na uboczu sprawę wyrobienia społecznego, zamiłowania do wykonywanego zawodu i szeregu innych kryteriów, które dopiero świadczą o wartości człowieka i dają gwarancję należytego wykonywania tak ważnych funkcji. Dekret zezwala na wyjątkowe mianowanie sędziami i prokuratorami tylko tych osób, które w inny sposób, poza uniwersytetami, zdobyły należyłą wiedzę prawniczą. Nie jest przeto zamiarem ustawodawcy zrezygnować z fachowości członków magistratury sądowej, ustawodawca sądzi jednak, że fachowość tę można uzyskać nie jedynie drogą wykształcenia uniwersyteckiego.

Celem realizacji omawianego dekretu Ministerstwo Sprawiedliwości otworzyło specjalną Szkołę Prawniczą w Łodzi. Pierwszy kurs 6-miesięczny, rozpoczęty 1 kwietnia 1946 r., miał za zadanie szkolenie kandydatów na prokuratorów. Kandydaci zgłaszani są spośród przedstawicieli świata pracy przez organizacje polityczne, społeczne i zawodowe, które biorą odpowiedzialność za ich wyrobienie społeczne, polityczne i poziom moralny. Zadaniem kursu jest wyposażenie słuchaczy w odpo-

wiedni zasób wiedzy fachowej, którą będą potem uzupełniać w toku pracy zawodowej. Ścisła selekcja przed dopuszczeniem do kursu gwarantuje, że tylko ludzie naprawdę zdolni, inteligentni i wykazujący zamiłowanie do obranego zawodu znajdują się wśród słuchaczy kursu. W dniu 1 września 1946 roku rozpoczął się drugi kurs, a w połowie lutego br. rozpocznie się kurs trzeci. W zamierzeniach Ministerstwa Sprawiedliwości leży także uruchomienie nowych Szkół Prawniczych w innych dużych miastach.

Jest charakterystyczne i godne podkreślenia, że egzaminatorzy i wykładowcy, którym są wybitni prawnicy spośród sędziów, prokuratorów i profesorów uniwersytetu, stykając się ze słuchaczami, zgodnie podnoszą wysoki ich poziom, mimo iż słuchacze nie posiadają często nawet średniego wykształcenia. Pierwotny sceptycyzm starych rutynowanych sędziów zmienia się często w entuzjazm. Widzimy w tym pomyślną oznakę, że współpraca nowych kadr prokuratorskich z dawnymi ułoży się zgodnie i z korzyścią dla obu stron. Czyż zresztą największy sceptyk nie zgodzi się, że będzie i musi być dobrym prokuratorem robotnik, który na piśmiennym egzaminie na pytanie, jak sobie wyobraża rolę i zadania prokuratora, odpowiedział:

„Zadaniem prokuratora jest stać na straży praworządności i ładu. Praca jego jest pracą wartownika porządku publicznego. W obecnych stosunkach powojennej demoralizacji wymaga ona niesłychanej czujności i energii, jak również wyrobienia życiowego i politycznego oraz rozumu i doświadczenia. W pracy swej prokurator musi kierować się wyłącznie rozumem i literą prawa przy jednoczesnym całkowitym oddaniu się ustrojowi, któremu służy.

Prokuratorem chcę zostać, bo: 1) zdając sobie sprawę z kolosalnych niedociągnięć naszych na terenie bezpieczeństwa spieszę tam, gdzie uważam sytuację za najpoważniejszą i wymagającą wzmocnienia, 2) jestem głęboko przekonany, że na tym polu najlepiej będę mógł swoje zdolności, energię i doświadczenie poświęcić służbie społeczeństwa, 3) będąc z usposobienia bojowcem, dziś chciałbym poświęcić się walce z nieprawością, demoralizacją, rozkradaniem dóbr ogólnych, a przede wszystkim walce z byłymi ciemniznicielami, pragnącymi wydrzeć klasie pracującej owoce ich wspaniałych zwycięstw”.

Dzisiaj już wielu absolwentów pierwszych kursów przystąpiło do pracy. Obejmują oni powierzone im placówki w sądownic-

twie, by współdziałać w wielkim dziele wymiaru sprawiedliwości, bronić słuszych praw człowieka pracy, piętnować nałudy i przekroczenie praw, gruntować praworządność i wier-
nie stać na straży wspaniałych zdobyczy naszego ustawodaw-
stwa. Ciężkie mają zadanie, lecz znajdą niezawodnie oparcie
wśród całego świata pracy, który ich właśnie wysunął jako
swych obrońców i strażników ładu społecznego.

Eug. Stefański

WIELKA ROCZNICA SPRZYMIERZONEJ ARMII

23 lutego br. mija 28 lat od dnia, gdy wojska kilkomiesięcznej rosyjskiej Republiki Radzieckiej w dwóch bitwach — pod Narwą i Pskowem rozbiły nacierające wojska niemieckie.

Właśnie ten dzień jest dniem narodzin Armii Czerwonej, dziś jednej z najpotężniejszych armii świata, armii, która pierwsza oparła się potężnemu uderzeniu Niemiec i pierwsza zadała im klęskę.

Liczne, nie związane ze sobą grupy milicji robotniczej i oddziały Gwardii Czerwonej, stanowiące dotąd siłę zbrojną młodziutkiej republiki, zostały scentralizowane, podporządkowane jednemu dowództwu, stały się armią regularną.

Państwo oparte na nowym ustroju, który obszarnikom i kapitalistom rodzimym i obcym odebrał majątki i władzę, wiedziało, że będzie musiało stoczyć niejedną bitwę o swe istnienie, że liczni silni i bogaci wrogowie nie zgodzą się na oddanie władzy rządowi robotniczo-chłopskiemu bez walki.

Dlatego przywiązywało wielkie znaczenie do sprawy zorganizowania swej armii.

Od pierwszej chwili poważnym wrogiem Rosji Radzieckiej były kaizerowskie jeszcze wówczas Niemcy. Dlatego nie jest przypadkiem, że właśnie dzień zwycięstwa nad armiami imperializmu niemieckiego, 23 luty 1918 roku, stał się dniem powstania Armii Czerwonej.

Jak państwo radzieckie jest najmłodszym z wielkich państw, tak i Armia Czerwona jest najmłodszą z wielkich armii. A mimo to miała ona już wiele okazji do zademonstrowania światu swej siły bojowej, swej techniki, wysokiego poziomu swych dowódców, swego ducha, a przede wszystkim swego charakteru armii narodu miłującego wolność, armii, która jest zawsze gotowa do odparcia wrogiego najazdu na swój kraj, ale która nigdy nie będzie narzędziem ucisku innych narodów.

Od chwili powstania Armii Czerwonej do końca 1920 r. trwają na terenie Rosji prawie nieprzerwanie boje: to białogwardziści rosyjscy *) wespół z wojskami czternastu innych państw — wśród których były i największe mocarstwa: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Japonia i Niemcy — próbowali przywrócić dawne porządki.

Gdy nie udają się pierwsze próby, organizuje się trzy kolejne, tzw. pochody Ententy (dokładnie uplanowane ofensywy przeciw Armii Czerwonej z udziałem wymienionych już wojsk). Wtedy to najmłodsza armia świata, nie mająca odpowiednio przygotowanych kadr oficerskich (gdyż olbrzymia większość oficerów walczyła po stronie wrogów Republiki rosyjskiej) nie mająca w dostatecznej ilości sprzętu wojennego, broni, amunicji, umundurowania, obuwia dla żołnierzy, żywności — odparła wszystkie ataki, obroniła swój kraj.

Walki z wojskami japońskimi o wyzwolenie Dalekiego Wschodu trwały do końca roku 1922; dopiero wtedy wyzwolenie zostało jedno z największych miast radzieckiego Dalekiego Wschodu — port Władywostok. Po doznanych niepowodzeniach wrogowie Rosji Radzieckiej (od grudnia 1922 r. — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) zaniechali na razie interwencji zbrojnej przeciw Rosji. Postanowili się lepiej przygotować.

Pod koniec lat trzydziestych rozpoczynają się nowe próby, na razie sprawdzania sił armii radzieckiej. Latem 1938 r. Japończycy napadają na oddziały radzieckie nad jeziorem Chasan.

Latem 1939 r. znowu Japończycy napadają na sprzymierzoną ze Związkiem Radzieckim Mongolską Republikę Ludową,

*) Tzw. biała gwardia — armie rosyjskich generałów, przeciwników nowego porządku, obrońców interesów obszarników i kapitalistów.

której ZSRR zagwarantował pomoc. W obu wypadkach uznają, że z woną przeciw ZSRR należy jeszcze poczekać; na miejscu, gdzie były ich dywizje, pozostają tylko trupy ludzi, koni, rozbite czołgi i samoloty.

Na jesieni 1939 r. międzynarodowa reakcja organizuje wojnę przeciw ZSRR — również jeszcze w postaci „małej wojny”. Do ataku rzuca się armię Finlandii, obficie zaopatrywaną przez wszystkie mocarstwa kapitalistyczne. Budowana dziesiątki lat „linia Mannerheima” jest szczytem nowoczesnej techniki wznoszenia fortyfikacji.

Poważne już boje trwają mniej niż pół roku. Wojna kończy się kapitulacją Finlandii.

Najcięższa próba trwała około 4 lat. Była to walka o życie lub śmierć narodów Związku Radzieckiego, walka o istnienie władzy radzieckiej.

I ten egzamin Armia Czerwona zdała doskonale.

Już w pierwszych miesiącach wojny, mimo iż Armia Czerwona z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków musiała się cofać, zniweczyła ona plany sztabów niemieckich, a wraz z nimi mity o niezwyciężoności armii hitlerowskiej. Termin zdobycia Moskwy musiano z 3 tygodni przesunąć na 3 miesiące, a potem dalej i dalej...

Zwycięscy większości narodów europejskich napotkali na wschodzie na opór, na którym złamali sobie zęby.

Niespodziana siła stawianego oporu wpływała z bohaterstwa, którego akty budzą podziw i przerażenie wroga.

W lipcu r. 1941 lotnik kpt. Gastello skierował samolot zapalony pociskiem przeciwlotniczym na zbiorniki z benzyną i czołgi niemieckie, przyczyniając Niemcom wielkie straty.

Znane są fakty „taranowania”, które polegało na tym, że lotnicy radzieccy uderzali wprost w nieprzyjacielski samolot, przy czym wraz z wrogią maszyną i jego obsługą ginął najczęściej również atakujący pilot.

„Das Reich” w r. 1941 nieraz zajmuje się niezrozumiałą dla Niemców kwestią, że otoczone oddziały radzieckie, mimo odcięcia od bazy zaopatrzenia i kierownictwa — nie zaprzestają walki.

Fakt, że Armia Czerwona potrafiła pierwsza przeciwstawić się skutecznie potęgze niemieckiego natarcia jest najlepszym dowodem, do czego jest zdolne „upolitycznione wojsko”, wojsko uświadomione, połączone z rządem wspólnotą idei i interesów. Wojna i jej straszliwy ciężar przyczyniły się do załamania moralnego wielu jednostek na całym świecie. Nie ominęło to i młodej armii, kiedy nastąpiło konieczne przesunięcie punktu ciężkości z pracy oświatowej na szkolenie militarne. Był to jednak tylko objaw przejściowy, opanowany z ukończeniem wojny.

Organizacja Armii Czerwonej opiera się na innych z gruntu podstawach niż organizacja armii kapitalistycznych. Zrozumiemy jej charakter, jeśli przede wszystkim uświadomimy sobie jasno charakter armii kapitalistycznej. Dlatego zanim przejdziemy do omówienia stosunków w Armii Czerwonej, musimy trochę miejsca poświęcić wojsku w krajach kapitalistycznych. Poprzez uwidocznioną różnicę uplastyczni się nowy charakter siły zbrojnej stworzonej w państwie radzieckim.

W państwie kapitalistycznym armia służy dwóm celom: zapędem imperialistycznym na zewnątrz, a na wewnątrz obronie interesów klasy panującej, kiedy wzrasta się nacisk mas pracujących na posiadaczy.

Ponieważ żołnierze rekrutują się spośród klasy uciskanej, jest przeto rzeczą ważną odciąć ich od społeczeństwa, aby móc ich używać wbrew interesowi szerokich mas, a nawet przeciwko tym masom.

Dlatego w interesie faktycznych mocodawców armii leżało utrzymywanie wśród niej stanu nieuświadomienia politycznego, utrzymywanie mechanicznego, ślepego posłuszeństwa wobec przełożonych, bezideowość.

Nazywano apolitycznością armii to, co było faktycznie obliczone na łatwe jej użycie w obcych dla niej celach politycznych.

Dlatego w Armii Czerwonej zerwano z apolitycznością. Rozbudzenie świadomości politycznej, orientacji w problematyce życia zbiorowego było pierwszym zadaniem kierownictwa nowej armii. Politrucy, tj. instruktorzy polityczni, zajmowali się podniesieniem umysłowości żołnierzy.

W ten sposób powstała spójnia, jaka łączy żołnierza z broniowym państwem. Ojczyzna dla niego nie jest abstrakcją. zna dobrze jej zagadnienia i zdaje sobie dogłębnie sprawę z tego, co czeka jego i jego naród w razie klęski. Żołnierz radziecki bronił nie tylko własnego kraju, bronił rewolucji i zagrożonej wolności świata. Bronił też ogromnego wkładu poświęcenia społeczeństwa radzieckiego w budowę nowego ustroju.

v

Adw. Tadeusz Goût

JAK PRZEMAWIAĆ?

Cykl artykułów pt. „Jak przemawiać?” ma charakter instrukcyjny i dlatego ujęty został w sposób możliwie popularny i praktyczny.

Celem tego cyklu jest danie czytelnikom podstawowych wiadomości z zakresu sztuki wymowy, zarówno co do sposobu układania przemówień, jak i ich wygłaszania.

Z każdego przemówienia musi jasno wynikać, **co mówca chce swym przemówieniem osiągnąć, do jakiego celu zmierza.**

Dlatego też:

treść przemówienia winna być logicznie uporządkowana, aby umożliwić słuchaczom podążanie za biegiem myśli mówcy,

forma przemówienia winna być pociągająca i ciekawa, aby słuchaczy nie nudzić, lecz zaciekawiać,

sposób wygłoszenia przemówienia i zachowanie się mówcy efektywne i przyjemne dla słuchaczy.

Przed zabraniem głosu w dyskusji lub wygłoszeniem dłuższego przemówienia, mówca winien przede wszystkim zdać sobie dokładnie sprawę, **po co i o czym chce mówić.**

Mówca zabierający głos bez uświadomienia sobie tego „po co?” i „o czym?” — niepotrzebnie zabiera czas słuchaczom i ośmiesza siebie, gdyż operuje najczęściej oklepanymi frazesami, zyskując pogardliwe miano „gadudy” lub „krzykacza”.

Naczęściej mówca ma zamiar wyjaśnić lub zakomunikować coś słuchaczom, nauczyć ich czegoś lub przekonać o słuszności swego stanowiska.

Dlatego też — podkreślam to jeszcze raz — przed zabranieniem głosu musisz z całą jasnością odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

- 1) o czym chcesz mówić?
- 2) jak rozplanować przemówienie?
- 3) w jaki sposób ująć temat?
- 4) jaki chcesz osiągnąć cel?
- 5) jak wygłosić przemówienie?

Zajmiemy się po kolei odpowiedziami na powyższe pytania.

I.

Każdy mówca, a zwłaszcza początkujący, musi spokojnie i dokładnie przemyśleć temat przemówienia.

Mówienie jest nie tylko funkcją języka czy organów mowy, lecz przede wszystkim funkcją myśli. Rzymianie, najsławniejsi mówcy świata, nazywali wymowę „mówiącą mądrością”.

Mówiąc, trzeba znać temat, na który się mówi i co więcej, trzeba mieć własny sąd, własną ocenę omawianego tematu.

Przy wygłaszaniu krótkiego przemówienia wystarczy, jeśli macie świadomość, iż znacie poruszane zagadnienia. Jeśli jednak macie wygłosić dłuższe przemówienie, a nie jesteście jeszcze wprawni i doświadczeni mówcą, przygotujcie sobie kilka notatek, w których należy ująć zasadnicze punkty przemówienia.

Z notatek tych trzeba korzystać dyskretnie, raczej tylko dla przypomnienia sobie wytworzonych przemówienia. Nie należy robić notatek zbyt szczegółowych i w żadnym wypadku nie należy ich odczytywać.

Bez uprzedniego przygotowania przemawiać mogą tylko wytrawni i doświadczeni mówcy. Mówcom początkującym odradzamy stanowczo tego rodzaju postępowanie.

Dla każdego jednak, osiągnięcie biegłości i wprawy przy przemawianiu jest możliwe i postaramy się Wam to ułatwić.

Wiemy, że jeśli jakieś czynności wykonywujemy często (np. codzienna jazda tramwajem do pracy), to działamy prawie podświadomie, mechanicznie. Ale jeśli chcemy odbyć dalszą podróż (np. z Warszawy do Wrocławia), to zapoznajemy się z roz-

kładem jazdy, pakujemy rzeczy i dopiero, gdy wszystko jest przygotowane — odjeżdżamy.

Podobnie do tego „przygotowania się w drogę” wygląda dla początkującego mówcy sprawa wygłoszenia przemówienia. Trzeba się do tego przygotować.

Jeśli robotnik ma mówić o swej pracy w fabryce, idzie mu to łatwo, myśli nasuwają się same i słowa bez trudu układają się w zdania. Lecz jeśli ten sam robotnik ma przemawiać na przykład o znaczeniu daniny narodowej na odbudowę Ziemi Odzyskanych, to musi gruntownie zastanowić się nad tematem, zebrać informacje, uporządkować je, sporządzić notatki dla pamięci i dopiero potem może wygłosić przemówienie.

Dlatego też, jeśli chcecie się nauczyć przemawiać publicznie należy:

- 1) zabierać głos początkowo w tych sprawach, które dobrze znacie i które są Wam bliskie. A więc np. w dyskusji na zebraniu rady zakładowej lub związku zawodowego;
- 2) w następnym etapie możecie przemawiać już na większych zebraniach (np. dzielnicowych zebraniach partyjnych) i poruszać zagadnienia polityczne czy społeczne, które dostatecznie poznaliście.

To stopniowanie ma zasadnicze znaczenie dla szkolenia w publicznym przemawianiu, gdyż mówiąc na różne tematy od najłatwiejszych i znanych dobrze, aż do skomplikowanych i wymagających większego wysiłku myślowego, oraz przed coraz to innymi słuchaczami — znajomymi i towarzyszami pracy, a następnie przed obcymi i przygodnymi słuchaczami — nabierzecie pewności siebie i swobody w wypowiedzaniu myśli.

- 3) Skoro opanowaliście temat, wiecie, o czym chcecie mówić i przygotowaliście sobie plan przemówienia — nie przemawiajcie w sposób napuszony i sztuczny, lecz mówcie własnymi, codziennymi słowami. Najefektowniejsze frazesy, kiedyś zasłyszane i powtarzane, nie robią tak silnego wrażenia na słuchaczach, jak bezpretensjonalne, własne, wypływające z wewnętrznego przekonania, słowa.

II.

Z jakich części składać się winno każde przemówienie?

W konstrukcji przemówienia rozróżniamy następujące, zasadnicze elementy:

1) wstęp,

2) omówienie tematu:

a) przedłożenie zagadnienia,

b) uzasadnienie,

c) zabicie zarzutów,

3) wnioski i zakończenie.

Często przemówienie — szczególnie wygłaszane do wielkiego grona słuchaczy i mające uroczysty charakter — rozpoczyna się wezwaniem słuchaczy jak np.: „Towarzysze”, „Polacy”, „Obywatele”, „Szanowni słuchacze” itp.

Wezwanie to powinno być wypowiedziane spokojnie, wyraźnie i pewnym głosem. W ten sposób zwracacie na siebie uwagę słuchaczy i przywołujecie ich do wysłuchania przemówienia. Wezwanie, o którym mowa, musi być dostosowane do kategorii słuchaczy. Jeśli na zebraniu fabrycznym powiecie: „Szanowni Państwo”, narazicie się na śmieszność i krytykę.

• **Doniosłe znaczenie ma kilkusekundowa pauza, która winna nastąpić po tym wezwaniu.** W czasie pauzy trzeba odparnąć całą salę swobodnym spacerowaniem i przez zachowanie spokoju i opóźnienia zmusić słuchaczy do ciszy.

A teraz wstęp do przemówienia ¹⁾.

Wstęp powinien przedstawić w ogólnych zarysach jasno i zrozumiale temat, który chcecie poruszyć. Im temat przemówienia jest trudniejszy, tym dokładniej i jaśniej należy przedstawić we wstępie zasadnicze myśli. Wstęp przemówienia winien być ściśle złączony z dalszą jego częścią i powinien w zasadzie poruszać wyłącznie te kwestie, które są istotne dla przemówienia.

Omówienie tematu polega w odróżnieniu od wstępu przemówienia na szczegółowym i wszechstronnym przedstawieniu poszczególnych uwag uzasadnieniu ich słuszności, zabicie argumentów przeciwnika i wyprowadzeniu określonych wniosków.

Argumenty przytaczane jako uzasadnienie własnej tezy, bądź też zbijające argumentację przeciwnika, winny być usystematyzowane w sposób z góry obmyślony. Jest ogólnie przyjęta zasada, że **naimocniejsze argumenty** wysuwa się na początku, a to dlatego, że pierwsze wrażenie jest decydujące — tym niemniej jednak **należy zachować zawsze jakiś szczególnie trafny**

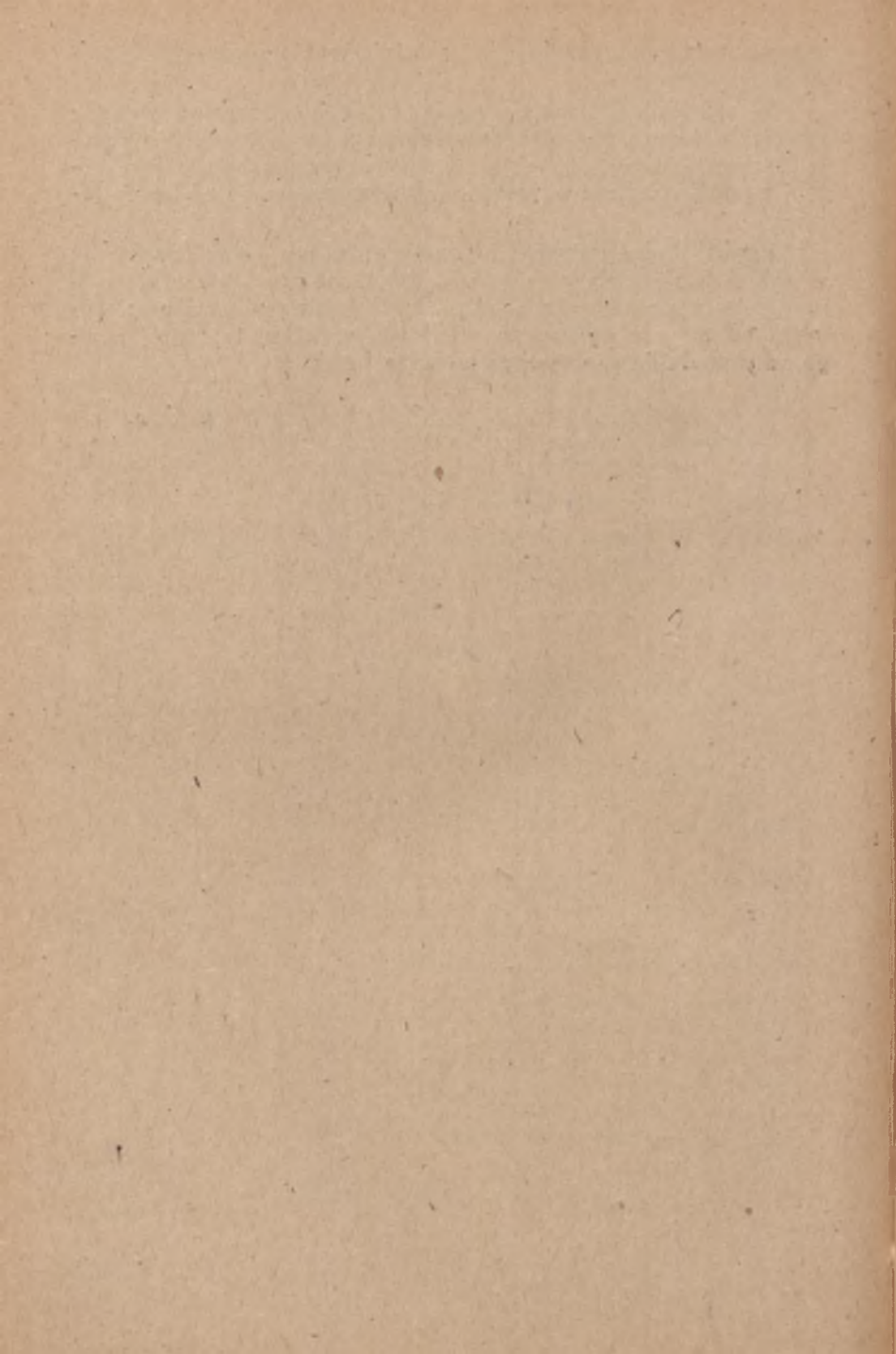
¹⁾ W następnym artykule znajdziecie opracowanie wzorów i prze-

argument na zakończenie, gdyż ostatnie wrażenie pozostaje naj-
silniej w pamięci.

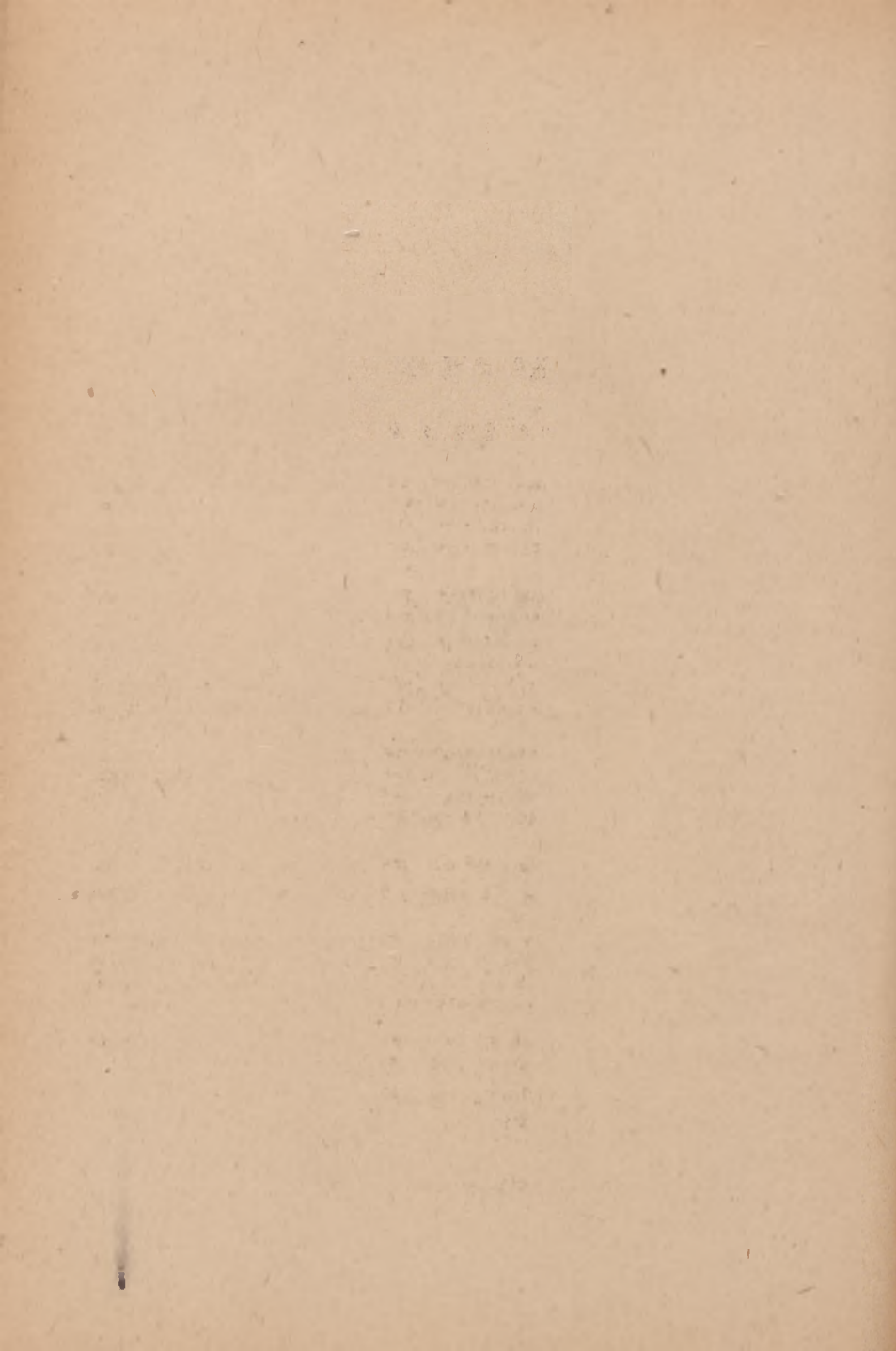
W zakończeniu przemówienia, które ma często decydujące
znaczenie **należy podsumować sens i cel przemówienia** z uwy-
pukleniem najmocniejszych argumentów, o czym była mowa wy-
żej i z podkreśleniem wniosków lub wezwaniem do podjęcia de-
cyzji.

Punkt kulminacyjny przemówienia musi znajdować się
w zakończeniu zwłaszcza wtedy, jeżeli mówcy idzie o wylwo-
rzenie mocnego nastroju na sali. Zakończenie przemówienia wy-
maga od mówcy ostatniego wielkiego wysiłku, takiego, jakie-
go od zawodnika sportowego wymaga finisz.

C. d. n.



VI



KRONIKA POLITYCZNA

P O L S K A

Rok 1947 kraj nasz zapoczątkował przygotowaniami do wyborów. Stronnictwa Demokratyczne popularyzowały program Bloku Demokratycznego, starając się zdobyć dla „trójki” wszystkie uczciwe jednostki, wszystkich, którym zależy na wielkości i suwerenności naszego kraju, na jego szybkim rozwoju gospodarczym.

Reakcyjne podziemie wzmogło akcję terrorystyczną, mordując działaczy demokratycznych i członków komisji wyborczych.

Kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego wahało się, czy wziąć udział w wyborach, czy też bojkotować je. I chociaż prezes tego Stronnictwa p. Stanisław Mikołajczyk mówił dziennikarzom zagranicznym o zamiarze bojkotowania wyborów, to jednak 8 stycznia NKW PSL postanowił wziąć udział w wyborach.

Jednocześnie w okresie przedwyborczym prasa codziennie niemal przynosiła wiadomości o wystąpieniu z PSL poszczególnych działaczy ludowych. Wystąpili ze Stronnictwa wicewojewoda krakowski, mgr Rubiński i poseł do KRN, Walery Pająk — ludzie, którzy z ramienia PSL zajmowali dość poważne stanowiska.

Wystąpiła również znaczna ilość chłopów w różnych dzielnicach kraju.

Proces rozpadania się PSL na terenie całego kraju postępuje szybko naprzód.

W dniu 19 stycznia odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Mimo nawoływania przez podziemie do bojkotu wyborów w ogóle, a przez PSL w 10 okręgach wyborczych, w których unieważniono listy tego stronnictwa, frekwencja wynosiła w całym kraju około 90%.

Według prowizorycznych danych wynik wyborów do Sejmu Ustawodawczego przedstawia się następująco:

Na 11 244 873 oddanych głosów ważnych padło:

na Blok Demokratyczny	9 003 682 tj 80,1 proc.
„ PSL	1 154 847 „ 10,3 „
„ Stronnictwo Pracy	530 979 „ 4,7 „
„ PSL „Nowe Wyzwolenie“	379 754 „ 3,5 „
„ Inne ugrupowania	157 611 „ 1,4 „

Według danych rozdział 444 mandatów przedstawiać się będzie następująco:

Blok Demokratyczny	— 382
PSL	— 28
Stronnictwo Pracy	— 17
„Nowe Wyzwolenie”	— 13
Inne	— 4

LISTY GEN. ŻELIGOWSKIEGO

W okresie przedwyborczym nadeszły do Warszawy dwa listy generała Lucjana Żeligowskiego. Zachowują one swą aktualność i obecnie. W pierwszym adresowanym do prezydenta Bieruta, gen. Żeligowski wyraża uznanie dla rządu polskiego „Wy i Wasz Rząd — pisze generał—możecie być dumni, że w epokowej pracy obalacie błędy nagromadzone w ciągu wieków. Ocenia to i przyszłe pokolenia i prawdziwa Polska i wszystkie słowiańskie narody”.

Drugi list skierowany jest do wyborców. Między innymi czytamy tam: „Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie skazane na zagładę i wlewające morze łez i krwi wychodzą na arenę świata, aby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zabraknąć narodu polskiego. Zachodzi pytanie, jaki rząd i jacy ludzie tę misję wykorzystają. Doświadczenie mnie uczy, że to nie mogą być ludzie byłych reżymów. Nawet ludzie o wielkich wartościach moralnych stracili poczucie rzeczywistości i dar przewidywania”.

„Zrobić to może tylko obecny Rząd na czele z obywatelem Prezydentem Bierutem i premierem Morawskim. Mają program, wolę i zaufanie rządów słowiańskich narodów. Wyposażeni przez wybory autorytetem będą stróżami niezależności, wolności i suwerenności Polski słowiańskiej”.

MAŁŻONKOWIE JOLLIOT W POLSCE

W pierwszej połowie stycznia przebywali w Polsce wybitni uczeni francuscy małżonkowie Jolliot. Pani Irena Jolliot-Curie jest córką naszej sławnej rodaczki, Marii Curie-Skłodowskiej.

Państwo Jolliot zwiedzili szereg miast polskich, gdzie nawiązali kontakt z naszą inteligencją. Przybycie do Polski wybitnych uczonych w okresie przedwyborczym, ich sympatie okazywane obozowi postępu, miały wymowę polityczną.

JÓZEF WINIEWICZ AMBASADOREM W WASZYNGTONIE

Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie mianowany został dotychczasowy chargé d'affaires R. P. w Londynie, Józef Winiewicz, który był jednym z przedstawicieli Polski na Konferencji Paryskiej.

Dotychczasowy ambasador, dr Oskar Lange, zostaje stałym delegatem Polski przy ONZ i Radzie Bezpieczeństwa.

MIN. MODZELEWSKI W MOSKWIE

W dniach 12 — 15 stycznia wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunta Modzelewski, przebywał w Moskwie, gdzie odbył rozmowy z min. Mołotowem i wiceministrem Wyszyńskim.

Tematem rozmów była sprawa niemiecka i inne aktualne sprawy.

POLAK PRZEWODNICZĄCYM FUNDUSZU POMOCY DZIECIOM

Rada wykonawcza Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, utworzonego na mocy decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ, powołała jednego przewodniczącego dra Ludwika Rajchmana.

Dr Ludwik Rajchman jest szefem polskiej misji zakupów w Stanach Zjednoczonych i delegatem Polski do Rady UNRRA. W czasie ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ był on członkiem delegacji polskiej i brał żywy udział w pracach komisji Ekonomiczno-Finansowej, której podlegała sprawa UNRRA.

Fundusz Pomocy Dzieciom ma przejąć pewne funkcje zlikwidowanej UNRRA i działalność swą będzie opierał na składkach pochodzących od poszczególnych rządów. Wysokość funduszu potrzebnego do nie-ienia skutecznej pomocy dzieciom europejskim i na Dalekim Wschodzie, oblicza się na kilkadziesiąt milionów dolarów rocznie.

POLSKO-FRANCUSKI UKŁAD REPATRIACYJNY

Ambasador RP w Paryżu, dr Stanisław Skrzyszewski oraz francuski wiceminister spraw zagranicznych, Perre Schneider podpisali układ na mocy którego rząd francuski udzieli wszelkich ułatwień przy repatriacji w 1947 r. 17 000 rodzin polskich przebywających we Francji i pragnących powrócić do kraju.

Ogółem z Francji do Polski przybyć ma około 60 000 osób, w tym około 8 000 górników, 6 000 robotników rolnych, osadników i drobnych dzierżawców, 1 000 robotników przemysłowych i budowlanych oraz około 7 000 młodszych i inwalidów wojennych. Wraz z nimi przyjadą ich rodziny.

WSTRZYMANIE STATKU Z REPATRIANTAMI POLSKIMI

Statek repatriacyjny „Elisabeth Ville”, który miał 24 stycznia odpłynąć z Genui do Polski z byłymi żołnierzami polskimi i ich rodzinami, został w ostatniej chwili wstrzymany. Jest to czwarte z kolei wstrzymanie odjazdu tego statku.

POLACY Z WŁOCH CHCĄ WRACAĆ DO KRAJU

W obozie repatriacyjnym UNRRA w Cinecitta pod Rzymem przebywa obecnie około 700 repatriantów polskich z Libanu, Palestyny, Afryki, Indii i Włoch z których większość już przeszło 2 miesiące oczekuje w drewnianych nieogrzewanych barakach na powrót do kraju.

Ujawniała oni coraz silniejsze rozgoryczenie 9 stycznia r. odbył się w obozie wiec protestacyjny. Repatrianci wysłali telegramy do dyrekcji UNRRA we Włoszech do komisji alianckiej oraz do ministra Włoskiego, w których protestują przeciwko przeciąganiu ich pobytu we Włoszech.

HR. TYSZKIEWICZ W OPRESJI

Wysłannicy Andersa wypędzeni z obozu repatriantów

Dn 8 stycznia br. do obozu Cinecitta pod Rzymem przybył major hr. Stefan Tysszkiewicz, ex dyrektor andersowskiego PCK, w towarzystwie kilku osób, pod pretekstem udzielenia pomocy repatriantom przebywającym w obozie.

Wysłannicy Andersa zaczęli prowadzić agitację przeciwko powrotowi do kraju, jednakże tłum oburzonych repatriantów dał im należytą od-

prawę. Wśród okrzyków „Nie jesteście Polakami! Nie macie prawa do tego!” repatrianci usiłowali zlinczować przedstawicieli Andersa i zdemolować auto. Hrabia został uratowany jedynie dzięki energicznej interwencji oficerów polskiej misji repatriacyjnej, którym udało się nie dopuścić do samosądu i uspokoić wzburzony tłum. Wśród okrzyków: „Nie chcemy waszych złodziejskich pieniędzy! Mordercy! Zabijacie setki ludzi w Polsce!” „Wyrzutki andersowskiel” — samochód odjechał z obozu.

ŻOŁNIERZE POLSCY Z ANGLII NA DANINĘ NARODOWĄ

Kilka dni temu pełnomocnik rządu do spraw daniny narodowej otrzymał od żołnierza polskiego z Anglii list oraz 2 dolary na daninę narodową.

Obecnie podobnej treści list z dołączeniem 2 dolarów nadszedł również od innego żołnierza 1 Dywizji Pancерnej w Anglii, ob. Tadeusz Bucio, który pisze: „zakupiłem z mego żołdu 2 dolary. Proszę o przyjęcie mej skromnej daniny”.

WYCHODZTWO POLSKIE WE FRANCJI NA DANINĘ

Polskie wychodztwo we Francji zebrało 2 000 000 franków na daninę narodową.

PRZEJĘCIE WAŁÓW CHROBREGO w porcie Szczecińskim

Dnia 13 grudnia ub. r. władze radzieckie przekazały Urzędowi Morskiemu lewą stronę Wałów Chrobrego w porcie centralnym wraz z 5 dzwignami z kompletnym wyposażeniem, systemu Derik, każdy o nośności 5 ton.

MARYNARKA RADZIECKA PRZEKAZUJE DALSZE OBIEKTY PORTOWE

Wojskowe władze radzieckie w Derłowie przekazały dalsze obiekty portowe, a mianowicie jeden magazyn murowany byłej firmy Geiss oraz zbiornikową stację bunkrową ropy. Zapowiedziane zostały dalsze opróżnienia magazynów z towarów własnych, poczym nastąpi ich przekazanie administracji polskiej.

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI WOJSK RADZIECKICH W POLSCE

W odpowiedzi na kłamliwe doniesienie jednej z gazet amerykańskich, agencja radziecka TASS stwierdziła, iż w ciągu ostatnich 2 miesięcy ilość żołnierzy radzieckich w Polsce zmniejszyła się o połowę.

ARESZTOWANIE NOWYCH KIEROWNIKÓW REAKCYJNEGO PODZIEMIA

8 stycznia prasa doniosła o aresztowaniu tzw. „komitetu porozumiewawczego organizacji i stronnictw Polski podziemnej”. Między in. aresztowano trzeciego z kolei komendanta WiN, Wacława Lipińskiego. W trakcie aresztowania znaleziono bogate archiwum.

WZNOWIENIE PROCESU ZBRODNIARZY NIEMIECKICH

Z dniem 20 stycznia 1947 r. został wznowiony w Warszawie proces katów hitlerowskich — Fischera, Meissingera, Leista i Daumego.

Proces ten omówimy szczegółowo w jednym z następnych numerów „Poradnika”.

ZAGRANICA

Na arenie międzynarodowej po zakończonej 15 grudnia sesji Narodów Zjednoczonych zapanowało przekonanie, iż utrzymanie pokoju za zgodnym wysiłkiem wszystkich Narodów Zjednoczonych jest możliwe.

Czynione są przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, która rozpocznie się 10 marca w Moskwie. Konferencja ta ustali tekst traktatu z Austrią i Niemcami, toteż wraz z odbywającą się obecnie w Londynie konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych obchodzą one żywo wszystkie zainteresowane państwa. W Indochinach (Wietnam) trwa nadal walka. Podróż francuskiego ministra Kolonii Moutet, dla zlikwidowania konfliktu między ludnością miejscową a władzami francuskimi, nie osiągnęła celu.

Nierozwiązana jest dotychczas również sprawa Palestyny (konferencja w tej sprawie rozpoczęła się 27 stycznia br.). Również sprawa Egiptu (dotyczy wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i protektoratu nad Sudanem) nie została dotąd rozwiązana i rząd egipski postanowił ją przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nadal trwają walki w Grecji dokąd wyjechała specjalna komisja, złożona z przedstawicieli szeregu krajów — członków ONZ, dla zbadania na miejscu wytworzonej sytuacji.

HITLERYZM ODRADZA SIĘ

Międzynarodowa organizacja do badań spraw europejskich w której skład wchodzi przedstawiciele pięciu państw europejskich (Anglii, Francji, Belgii, Danii i Holandii), opracowała sprawozdanie z sytuacji w Niemczech.

Raport komisji stwierdza, iż na skutek błędnie przeprowadzonej denazyfikacji w brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, partia hitlerowska odradza się i reorganizuje w celu powrotu do władzy. Hitlerowcy wykorzystują fakt, iż alianci korzystają ze współpracy niektórych z nich. Sabotując rozporządzenie władz alianckich starają się oni nie dopuścić do sprawnego działania administracji przemysłu i organizacji rolniczych i rzucić odpowiedzialność za złe funkcjonowanie maszyn państwowej na władze sojusznicze.

Raport stwierdza, iż Niemcy mają ukryte w Szwajcarii ołbrzymie ilości złota, zrabowanego przez hitlerowców w krajach okupowanych. Wartość tego złota wynosi 300 milionów dolarów.

OSWIADCZENIE MARSZAŁKA SOKOŁOWSKIEGO

W swoim przemówieniu na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, przedstawiciel ZSRR maresz Sokołowski skrytykował ostro wolne tempo prac Komisji, która winna przygotować sprawozdanie dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, mającej się zebrać dnia 10 marca br. w Moskwie. Marszałek Sokołowski stwierdza, iż niektóre delegacje oświadczyły, że nie mogą dostarczyć dokładnych danych co do przeprowadzenia denazyfikacji w administracji i przemysle ich stref okupacyjnych, a dalej, iż „opinia publiczna całego świata zaniepokojona jest posunęciami politycznymi przeprowadzonymi pod pozorem gospodarczego połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej”. Marszałek zwrócił uwagę, iż

rozwiązanie zagadnienia niemieckiego jest konieczne w interesie wszystkich narodów świata i wymaga wspólnej linii politycznej wszystkich sojuszników.

ROZMOWY NA TEMAT TRAKTATU Z NIEMCAMI I AUSTRIĄ

Dnia 14 stycznia rozpoczęła się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, na której omówiony ma być projekt traktatu z Niemcami i Austrią.

Wysłuchani zostaną przedstawiciele wszystkich państw, które uczestniczyły w wojnie z Niemcami.

W skład delegacji polskiej wchodzi: wiceminister St. Leszczycki (przewodniczący), ambasador polski w Pradze, S. Wierbłowski (zastępca przewodniczącego) oraz ob. J. Michałowski, gen. Y. Prawin, gen. Prugow-Kettling, Wierna i Bobodyn, jako członkowie. Wraz z delegacją polską wyjechał szereg doradców i sekretarzy.

W imieniu delegacji polskiej złożył oświadczenie ambasador S. Wierbłowski, który przedstawił punkt widzenia rządu polskiego na zagadnienie niemieckie.

Ambasador Wierbłowski podkreślił, iż Polska nie kieruje się chęcią zemsty a tylko dąży do zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Polska gotowa jest współpracować z prawdziwie demokratycznymi Niemcami, uważa jednak, iż droga do demokratyzacji Niemiec jest przeprowadzenie rozbrojenia, demilitaryzacji i denazyfikacji w całych Niemczech.

Jednocześnie delegacja polska złożyła memorandum, którego pełny tekst podajemy na str. 39.

MARSZAŁEK MONTGOMERY W MOSKWIE

Szef sztabu armii brytyjskiej, marsz. Montgomery, w dniach 6 i 11 stycznia b. r. przebywał w Moskwie, dokąd przybył na zaproszenie władz radzieckich.

Montgomery był gościem szefa sztabu Armii Czerwonej, marszałka Wasilewskiego.

Wszystkie rozmowy marsz. Montgomery z kierownikami państwa i wojska radzieckiego prowadzone były w wyjątkowo przyjaznym tonie.

Montgomery został przyjęty przez generałissimusa Stalina.

NOWI CZŁONKOWIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

Szwajcaria, Belgia i Kolumbia zostały wybrane na członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępujących: Holandii, Egiptu i Meksyku.

PRZECIW THYSENGOWI... BRAK DOWODÓW

Prasa nowojorska donosi, iż jeden z czołowych przemysłowców niemieckich Fritz Thyssen, znajdujący się na liście 20 przemysłowców niemieckich którzy w styczniu mieli stanąć przed trybunałem w Norimberdze, będzie zwolniony „z powodu braku materiału dowodowego”

ANGIELSKIE BAZY WOJSKOWE W EGIPCIE

Donoszą z Kairu o budowie nowych angielskich obozów wojskowych w Egipcie, w Faidzie między Izmalią i Suezem.

W nowej „strefie okupacji”, jak nazywa ten teren gazeta egipska „Al-Mussawat” zbudowano domy, wille, łaźnie, kina i tereny do golfu

POGWAŁCENIE SUWERENNOŚCI CHIN PRZEZ WOJSKA ANGIELSKIE

Donoszą z Szanghaju, że wojska angielskie wkroczyły do wsi chińskiej, Szanczun i zastrzeliły tam chłopą chińskiego, gwałcąc w ten sposób suwerenność Chin. Chińskie oddziały wojskowe wyparły ze wsi wojska angielskie, które jednak po upływie godziny z nowymi posiłkami wkroczyły ponownie do wsi.

Przytoczony przez agencję „Tass” komunikat agencji „Central News” podaje że dowódca garnizonu angielskiego przeprosił nieoficjalnie przedstawiciela chińskiego MSZ za wspomniany incydent.

KRWAWE STARCIE W PADWIE MIĘDZY WŁOCHAMI A ŻOŁNIERZAMI ANGIELSKIMI

Dnia 10 grudnia ub. r. w Padwie, gdzie znajduje się naczelne dowództwo brytyjskich sił śródlądowych, doszło do kilkunastogodzinnych walk między ludnością włoską a wojskami angielskimi. W związku z przejechaniem 4 Włochów przez angielskie samochody wojskowe tłum usiłował złowiczyć kierowców. Zaściska rozszerzyły się na całe miasto. W rezultacie zająć, które miały miejsce w Padwie między żołnierzami brytyjskimi a ludnością cywilną, około 15 osób odniosło ciężkie rany, 4 osoby zmarły podczas przewożenia do szpitala.

ZAMORDOWANIE KONSULA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Konsul jugosłowiański w Neapolu, Gluncic i urzędnik konsulatu Engel zostali dotkliwie pobici przez czetników (faszystów jugosłowiańskich) w czasie zwiedzania obozu dla uchodźców jugosłowiańskich. Konsul wskutek odniesionych ran zmarł.

VINCENT AURIOL PREZYDENTEM FRANCJI

Po wyborach Rady Republiki (druga izba parlamentu francuskiego) w dniu 12 grudnia 1946 r. we Francji został utworzony nowy rząd tymczasowy na którego czele stanął Leon Blum. Rząd składał się wyłącznie z przedstawicieli partii socjalistycznej. Gdy 16 stycznia br. prezydentem Republiki Francuskiej obrano Vincent Auriola (socjalistę) rząd Bluma podał się do dymisji. Został utworzony nowy rząd pod przewodnictwem socjalisty Ramadier. W skład jego wchodzi przedstawiciele wielu partii, począwszy od komunistów a kończąc na umiarkowanej prawicy. Na miejsce Vincent Auriola przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego został radykał, Edward Herriot.

WOROSZYŁOW WICEPREMIEREM ZSRR

Marszałek Woroszyłow został mianowany wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

USTĄPIENIE MIN. BYRNESA

Dnia 8 stycznia br. ustąpił ze stanowiska sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) USA, James Byrnes.

Na jego miejsce mianowany został generał George Marshall, który ostatnio był przedstawicielem prez. Trumana w Chinach.

AUSTIN NASTĘPCĄ BARUCHA W KOMISJI ATOMOWEJ ONZ

Prezydent Truman mianował członkiem Komisji Atomowej Organizacji Narodów Zjednoczonych, senatora republikańskiego, Warren Austina, który dotychczas był przedstawicielem St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa. Warren Austin wchodzi na miejsce senatora Barucha, który zrezygnował ze swego stanowiska.

B. AMBASADOR JUGOSŁAWII W WARSZAWIE—WICEPREZYDENTEM RZĄDU CZARNOGORY I MINISTREM OPIEKI SPOŁECZNEJ

Dotychczasowy ambasador Jugosławii w Warszawie, p. Boza Ljumovic, został mianowany wiceprezydentem rządu Czarnogórze i ministrem opieki społecznej.

Jak wiadomo, ambasador Ljumovic pracował niestrudzenie nad pogłębianiem braterskich i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodem polskim i narodami Jugosławii. Owocem jego wysiłków był pakt o wzajemnej pomocy i przyjaźni, konwencja kulturalna i umowa handlowa.

NOWA PARTIA W USA

W Stanach Zjednoczonych powstała nowa partia polityczna pod nazwą „Parti postępowych obywateli Stanów Zjednoczonych”. Na czele partii stanął były min. handlu, Wallace, który stwierdził, iż celem nowej partii jest walka przeciwko nieograniczonemu panowaniu wielkiego kapitału i walka o politykę współpracy między mocarstwami.

WYKRYCIE ANTYRZĄDOWEGO SPISKU NA WĘGRZECH

Na Węgrzech wykryto reakcyjny spisek przeciw rządowi. Aresztowano 135 uczestników spisku oraz kierowniczą instancję spisku, „Komitet siedmiu”, na którego czele stał były generał Dalnoky Veres.

KOMUNISCI CHIŃSCY TWORZĄ WŁASNY RZĄD CZANG KAI SZEK ŻĄDA DALESZEJ POMOCY USA

Agencja Reutersa z Nankinu donosi, że chińska partia komunistyczna postanowiła utworzyć odrębny rząd z siedzibą w Jenanie. Postanowienie to zapadło na zebraniu przywódców chińskiej partii komunistycznej, na którym obecni byli Mao Tse Tung, przywódca komunistów chińskich oraz generał Czu En Lai, który prowadzi pertraktacje z chińskim rządem centralnym.

Jak donoszą z Nankinu, przywódca komunistów chińskich, gen. Czu En Lai, przemawiając w Jenan oświadczył:

„Przewidziana organizacja rządu jest farszą, której celem jest smylenie amerykańskiej opinii publicznej oraz dostarczenie rządowi USA pretekstu do udzielenia rządowi Czang Kai Szeła dodatkowej pomocy, a mianowicie pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów”.

Czu En Lai dodał, że podważenie zawartych dotychczas umów i zwołanie nielegalnego zgromadzenia narodowego przez Kuomintang uniemożliwiły wszelkie rokowania pokojowe.

SARAGAT USTĄPIŁ Z WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Przywódca prawego skrzydła socjalistów włoskich, Giuseppe Saragat, na posiedzeniu 25 kongresu partii, w dniu 11 br. ogłosił wycofanie się swej grupy z partii.

Prasa włoska komentuje problemy, jakie wyłoniły się na kongresie włoskiej partii socjalistycznej. Wszystkie pisma demokratyczne stwierdzają, że wystąpienie grupy prawicowej Saragata wzmocniłoby jedynie pozycję prawicy. Poseł Lussu pisze na łamach „Italia Libera” że żaden uczciwy republikanin nie powinien być zadowolony z prób rozłamu partii socjalistycznej. Rozłam taki może stworzyć nowe możliwości dla neofaszyzmu i prawicy.

Jeżeli chodzi o liczebność grupy Saragata, to w 84 oddziałach włoskiej partii socjalistycznej grupa otrzymała 70 tysięcy głosów, podczas gdy za oficjalnym kierownictwem partii z ministrem Nenni na czele głosowało 500 tysięcy socjalistów.

ROZŁAM W „UOMO QUALUNQUE”

Według doniesień prasowych w łonie partii „Uomo Qualunque” doszło do secesji Wicesekretarz partii, Ludovico Pesta, reprezentujący kierunek katolicko-socjalny, postanowił wystąpić z partii wraz ze swymi zwolennikami.

Secesja ta doprowadziła do kryzysu w licznych oddziałach prowincjonalnych, gdzie kierownictwo musiało zamianować komisarzy. Wicesekretarzem generalnym zamiast Pesta mianowany został admirał Monico.

BYŁY PREMIER EMIGRACYJNY AGENTEM OBCEGO PAŃSTWA

Przed sądem najwyższym w Belgradzie odbył się proces przeciwko b. premierowi jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego w Londynie, Trifunowiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz USA.

Wraz z Trifunowiczem odpowiadali b. oficer Sustin, dziennikarze: Jawanowicz, Kosticz i Stefanowicz, urzędnik MSZ, Milicz, inżynierowie: Stankowicz i Zdankowicz.

Prokurator zarzucał oskarżonym, że dostarczali ambasadzie St. Zjednoczonej w Belgradzie ważnych i tajnych wiadomości wojskowych, z zamiarem działania przeciw niepodległości i bezpieczeństwu Jugosławii.

Osk. Stefanowicz przyznał, że zbierał wiadomości o stanie obrony przeciwlotniczej Belgradu.

Osk. Sustin przyznał się do winy i oświadczył, że otrzymywał pieniądze za wiadomości o uzbrojeniu armii jugosłowiańskiej oraz za tajne wiadomości wydobyte z ministerstwa obrony narodowej.

Wyrok w sprawie b. premiera jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego Trifunowicza i towarzyszy oskarżonych o szpiegostwo, był następujący:

Stefanowicz, Sustin i Jawanowicz zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, b. premier Trifunowicz, Milicz i Zdankowicz na 8 lat więzienia, Kosticz — 7 lat więzienia, Stankowicz — na 4 lata więzienia.

PO ROZWIĄZANIU PARTII ROBOTNICZYCH TURCJA PRZEŻYWA NOWĄ FAŁĘ TERRORU

Agencja Reutersa donosi z Ankar, że w ostatnich dniach policja turecka aresztowała ponad 40 osób w Stambule.

Aresztowania te pozostają w związku z rozwiązaniem 2 partii: socjalistycznej partii robotników i chłopów oraz tureckiej partii komunistycznej. W biurach obu partii i mieszkaniach osób aresztowanych przeprowadzono rewizje.

TERROR W IRANIE

Iraska partia ludowa Tudeh wydała odezwę, w której ostro potępia kampanię oszczerczą, rozpętaną przez reakcję irańską. Kampania ta ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od gwałtów i terroru stosowanego przez bandy reakcyjne. Odezwą stwierdza, iż celem tej prowokacji była możliwość zastosowania represji dla zdławienia ruchu demokratycznego.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ

ZMIANY W USTAWIE O UNARODOWIENIU PRZEMYSŁU

Rada Ministrów 19 grudnia 1946 r. powzięła uchwałę o podwyższeniu dolnej granicy zdolności zatrudnienia przejmowanych na własność państwa przy przedsiębiorstwach w przemyśle wyrobów niepowседневnego użytku bądź mało zmechanizowanych oraz o charakterze pionierskim i sezonowym. W myśl tej uchwały dolną granicę zdolności zatrudnienia przewidzianą w ustawie o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej podwyższono do 100 pracowników na jedną zmianę w następujących rodzajach przedsiębiorstw:

w odlewniach żelaza zakładach mechanicznych o charakterze zakładów naprawczych przemyśle wyrobów platerowych domowego użytku i artystycznych, wytwórniach kosmetyczno-perfumeryjnych mydeł toaletowych, świec, pasty do obuwia środków do czyszczenia i polerowania zakładach przerabiających masy plastyczne, stolarniach budowlanych i meblarskich hutach szkła o ile posiadają więcej, niż jedną wannę w zakładach ceramiki szlachetnej kaflarniach, wytwórniach szamotu i kamionki, wytwórniach zabawek instrumentów muzycznych, galanterii i wyrobów artystycznych, wytwórniach walizek i kufrów, wytwórniach kartonażu opakowań papierowych, wytwórniach baterii elektrycznych kieszonkowych i anodowych, wytwórniach futer, wytwórniach wyrobów mączno-cukierniczych, czekolady i cukierków o zdolności produkcyjnej do 750 kg dziennie cegielniach których roczna zdolność produkcyjna nie przekracza 2 500 000 cegieł. W betoniarнях przedsiębiorstwach zajmujących się kwaszeniem kapusty i ogórków niepołączonych z inną produkcją oraz wędzarniach ryb nie połączonych z inną produkcją dolną granicę zatrudnienia podwyższono do 150 pracowników na jedną zmianę.

Jak wiadomo, dotychczas obowiązująca dolna granica zatrudnienia przedsiębiorstw przejmowanych na własność państwa wynosiła 50 pracowników na jedną zmianę.

Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

WYDOBYCIE WĘGLA W ROKU 1946

Wydobycie węgla wyniosło w 1946 roku 47 281 000 ton, tj. ok. 125% przedwojennego. Planowano na rok 1946 wydobyć 46 000 ton, górnictwo węglowe wykonało więc plan w 102%. Znacznie wzrosła również w ciągu roku wydajność pracy w górnictwie. Wydajność ta na 1 dniówkę pracownika wnosila w kwietniu 1945 roku 486 kg, w styczniu 1946 roku — 939 kg, a w grudniu 1946 roku — 1 068 kg węgla.

PRZEMYSŁ METALOWY W ROKU 1946

Wartość produkcji przemysłu metalowego w cenach 1937 roku, która wynosiła w grudniu 1945 roku 25,3 miliona zł wzrosła w ciągu roku 1946 przeszło dwukrotnie do 55,5 miliona zł. Jednocześnie zatrudnienie wzrosło z 57 000 do 102 000 pracowników. Wydajność wzrosła w ciągu roku 1946 z 247 zł/rob. godz. na 3,20 zł/rob. godz. W roku 1946 zostały odbudowane 3 fabryki wagonów towarowych: Wrocławska, Zaodrzańska i Sanocka. Została zbudowana fabryka wagonów osobowych w Poznaniu. Odbudowano i uruchomiono 2 nowe fabryki obrabiarek w Pruszkowie i Poznaniu. Odbudowano P. Z. Inż. w Ursusie. Zakłady Starachowickie oraz P. Z. O. w Warszawie. W listopadzie 1946 roku poziom produkcji w przemyśle metalowym przekroczył poziom przedwojenny.

PRODUKCJA WĘGLAREK NOWEGO TYPU

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu rozpoczęła w roku ubiegłym produkcję nowego typu węglarek. Węglarki te odznaczały się szczególnie silną konstrukcją, opracowaną przez polskich konstruktorów. W ostatnim kwartale 1946 roku Państwowa Fabryka Wagonów wyprodukowała 640 sztuk węglarek nowego typu.

WALCOWNIE WYKONAŁY PLAN

Wykonanie planu za rok 1946 przedstawia się w hutnictwie następująco: w surówce plan został wykonany w 107%, w stali w 110,6%, w wyrobach walcowanych w 100,2%, w wyrobach kutych i odlewach w 122%, w cynku w 107%, w ołowiu w 113%.

PRODUKCJA KOKSU W ROKU 1946

W roku 1946 koksownie nasze wyprodukowały 3 640 000 ton koksu, co stanowi 156% wydajności przedwojennej.

HUTA BAILDON PRZEKROCZYŁA PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNA

Huta „Baildon” wykonała swój plan produkcji za rok 1946 w 117%. W porównaniu z rokiem 1939 w wytwórni wiertel osiągnięto wydajność 163%, w wytwórni elektrod — 209%, w wytwórni łańcuchów — 106%, w wytwórni drutów — 104%, na innych oddziałach produkcja dorównała przedwojennej.

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH PRZEKROCZYŁ PLAN

Przemysł materiałów budowlanych wykonał w 1946 r. plan produkcji w cemencie, szkłe, ceramice, kamieniu, wapnie, papie i izolacji w 103%.

NOWE DZIAŁY PRODUKCJI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W grudniu 1946 roku uruchomiono dalszy szereg działów produkcji. W Jaworznie rozpoczęto produkcję kalitu i chlorku potasu, w Mucho-
borze Wielkim uruchomiono acetylenownię, w fabryce „Gentleman” roz-
poczęto produkcję nitro gumowych, w firmie Szwajkert — taśmę zgrzewal-
ską i w firmie Spiess uruchomiono oddział ergosterolu, w firmie Scott
i Brown rozpoczęto produkcję azotynu bizmutowego. Jako niewatniwy
sukces zanotować też należy pełne pokrycie zapotrzebowania przemysłu
węglowego na materiały wybuchowe, co umożliwiło przekroczenie plano-
wanego wydobycia węgla.

ZŁOTO POLSKIEJ PRODUKCJI

Przemysł arsenowy w Złotym Stoku (Dolny Śląsk) produkuje arse-
nik, arsen metaliczny, czerwien arsenową, farby i czyste chemicznie złoto,
pochodzące z wypałków poarsenowych. Jest to produkt uboczny, którego
otrzymuje się z jednej tony rudy zaledwie 3—10 gramów. Od 15 listopada
1945 roku do końca 1946 roku wyprodukowano w Złotym Stoku ok. 73 kg
czystego złota, które przekazano Narodowemu Bankowi Polskiemu.

KRAJOWA PRODUKCJA PENICYLINY

Przeprowadzone w fabryce Scheurich w Jeleniej Górze próby labo-
ratoryjne nad hodowlą pleśniowca wytwarzającego penicylinę dały wyniki
dodatnie. Próby te są przygotowaniem do rozwinięcia polskiej produkcji
penicyliny na skalę fabryczną.

PRZEMYSŁ DLA WSI

Dostawy przemysłu dla wsi przebiegały w roku 1946 na ogół zgodnie
z planem. W wielu wypadkach zamierzone ilości przekroczone, tak np.
Centrala Odlewów wykonała plan w 120%, dostarczając wsi 3481 ton na-
czyn kuchennych, odlewów kuchennych i innych artykułów ogólnej warto-
ści 116 milionów zł.

Centrala Produktów Naftowych dostarczyła wsi w roku 1946 nafty,
benzyny i olejów łącznej wartości około 500 milionów zł.

Obecnie dostawy dla wsi prowadzone są nadal bez przerwy. Jeszcze
w styczniu departament obrotu towarowego Ministerstwa Przemysłu pod-
pisał kontrakty na dostawy artykułów przemysłowych dla wsi na rok 1947.

WYSTAWA PRZEMYSŁU PRYWATNEGO W ŁODZI

Z inicjatywy Zrzeszenia Przemysłu Spożywczego przy Izbie Przemys-
łowo-Handlowej w Łodzi odbędzie się w czasie od 9—16 lutego 1947 roku
w Łodzi wystawa wzorów produkcji tej gałęzi gospodarczej. Na terenie wo-
jewództwa łódzkiego znajdują się następujące prywatne zakłady przemys-
łu spożywczego: 2 browary, 5 wytwórni win owocowych, 12 wytwórni cu-
kierniczych, 10 fabryk cukrów i czekolady, 35 olejarni, 50 wytwórni che-
micznych.

ROBOTNICY — DYREKTORAMI

W przemyśle węglowym na Śląsku awanse objęły dotychczas 1624 górników i łachowców, z których 94 powierzono stanowiska dyrektorów kopalń, a nawet zjednoczeń przemysłowych. W hutach wysunęto 812 robotników z których 95 pełni funkcje dyrektorów. W przemyśle chemicznym awanse objęły 558 robotników.

ROLNICTWO

PRYZDZIAŁ INWENTARZA Z DOSTAW DUNSKICH

Konie i bydło użytkowe nadchodzące z Danii w ramach umowy handlowej polsko-duńskiej z października 1946 roku, przeznaczone są w całości dla osadników i majątków będących pod zarządem Państwowych Nieruchomości Ziemskich oraz innych majątków oddzierżawionych na Ziemiach Odzyskanych.

Przydział inwentarza poszczególnym rolnikom dokonywany będzie przez powiatowe komisje, w których skład wchodzi:

- 1) Delegat Powiatowego Urzędu Ziemskiego,
- 2) Delegat Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej,
- 3) Delegat Powiatowej Komisji Osiedleńczej.

Inwentarz przyznawany będzie w pierwszej kolejności gospodarstwom nie posiadającym siły pociągowej, ze specjalnym uwzględnieniem inwalidów wojennych, repatriantów, parcelantów i autochtonów.

Przydziału inwentarza dla majątków dokonywać będzie Ministerstwo Rolnictwa Reform Rolnych.

Na zakup koni przewidziany jest kredyt dla rolników

dla 21%	otrzymanych koni	—	pełny kredyt
" 28%	" "	—	90% kredytu
" 28%	" "	—	80% kredytu
" 7%	" "	—	70% kredytu
" 8%	" "	—	50% kredytu
" 8%	" "	—	sprzedanych będzie za gotówkę

Kredyt rozdysponują Komisje Przydziału Inwentarza na Ziemiach Odzyskanych.

KONIE W DARZE OD POLONII AMERYKANSKIEJ

W końcu grudnia 1946 roku nadeszły dalsze dwa transporty koni — łącznie 500 szt. — w darze od Polonii amerykańskiej dla rodzin w kraju. Do chwili obecnej nadesłano ogółem z tego źródła 2300 koni.

LIKWIDACJA PPT I MR

W miejsce Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych powołano do życia przedsiębiorstwo państwowe „Techniczna Obsługa Rolnictwa”. Wpływ na działalność przedsiębiorstw poprzez udział

w radzie nadzoru społecznego będą miały zainteresowane ministerstwa, zarząd państwowych nieruchomości ziemskich, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz Zw. Zawodowy Metalowców. Reorganizacja gospodarki traktorowej nie wpłynie na ciągłość prac bieżących, zwłaszcza w stosunku do potrzeb wiosennej akcji siewnej.

AKCJA MASOWEGO TĘPIENIA MYSZY

W Biurze Gospodarstwa Wiejskiego w Szczecinie (dawniejsza Izba Rolnicza) odbył się zjazd poświęcony zagadnieniu walki z plagą gryzoniów. Myszy wyrządziły na terenach Pomorza Zach. dniego poważne szkody w rolnictwie: konieczne jest przeznaczenie około tysiąca ton zatrutej pszenicy na akcję tępienia tych szkodników. Prace nad tępieniem myszy rozpoczęła już Stacja Ochrony Roślin w Szczecinie, która otrzymała na ten cel 3 miliony złotych. Za sumę tę zatruto 64 ton ziarna, które rozdano drobnym rolnikom.

KREDYTY NA PODNIESIENIE HODOWLI

Państwowy Bank Rolny udzielił w czwartym kwartale 1946 roku średnioterminowych kredytów na podniesienie hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec, na nabycie materiału hodowlanego dla Zakładów Zootechnicznych i związków hodowców oraz dla indywidualnych rolników.

Kredyty na podniesienie hodowli drobiu przeznaczone są dla Bur. Gospodarstwa Wiejskiego, Zw. Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku Łodzi i Poznaniu na organizację zakładów wylęgowych rejonów nasilenia produkcji na potrzeby przyszłego eksportu oraz dla Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Krakowie, a sumę zł 1 500 000 przeznaczono na produkcję części zamiennych do aparatów wylęgowych.

Z kredytów na podniesienie hodowli pszczoł korzystać mogą spółdzielnie pszczelarskie, związki pszczelarskie, indywidualni hodowcy pszczoł na cele zakupu uli, roi pszczelich, maszyn, materiałów budowlanych i na koszty robocizny.

Wreszcie przeznaczono na podniesienie hodowli ryb zł 300 000 dla województwa kieleckiego i zł 200 000 dla woj. łódzkiego na odbudowę gospodarstw stawowych. Kredyty te otrzymują Biura Gospodarstwa Wiejskiego, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Okręgowe Związki Rybackie oraz właściciele i dzierżawcy gospodarstw stawowych.

PRACA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW HODOWLI ROŚLIN

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin obejmują majątki ziemskie i gospodarstwa o łącznej powierzchni 54 300 ha. Organizacyjnie gospodarstwa te ujęto w 9 inspektoratów, z których dwa — Gdańsk i Wrocław obejmują Ziemię Odzyskaną. PZHR zatrudniają ok. 11 000 pracowników. W roku 1946 PZHR zawarły umowy plantacyjne na siewne nasiona ozime których zasiewy obejmują około 1 700 ha. W sezonie jesienno-wiosennym PZHR oddały dla rolnictwa 12 000 ton wyprodukowanego żyta, 3 000 ton pszenicy i 1 000 ton jęczmienia.

PRZEPISYWANIE TYTUŁU WŁASNOŚCI DZIAŁEK PARCELACYJNYCH

Urzędy Ziemskie poszczególnych województw kończą już prace związane z formalno-prawnym przekazywaniem chłopom ziemi parcelacyjnej. W województwie lubelskim przystąpiono już do rozdawania aktów tytułu własności.

POMOC DLA ROLNIKÓW DOTKNIĘTYCH KŁĘSKAMI ŻYWIŁOWYMI

Specjalnym zarządzeniem ministra Aprowizacji i Handlu przyznano specjalne zaopatrzenie w ilości 10 kg żyta, 2 kg pszenicy i 0,4 kg cukru miesięcznie posiadaczom gospodarstw rolnych i ich rodzinom na terenach dotkniętych klęskami żywiołowymi. Zarządzenie to dotyczy gospodarstw rolnych na terenie Ziemi Odzyskanych oraz województw: gdańskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i białostockiego, poza tym dotkniętych klęskami żywiołowymi powiatów: limanowskiego, nowotarskiego i nowosadeckiego w woj. krakowskim. Zasilek ten przysługuje również osadnikom i repatriantom na terenie Ziemi Odzyskanych i wyżej podanych województw w wypadku gdy obielą oni gospodarstwa nieobsiane po wysiedlonych Niemcach lub gdy w tych gospodarstwach nie ma odpowiedniej ilości zboża.

ODBUDOWA WSI

W woj. rzeszowskim odbudowano do końca 1946 roku 7 000 gospodarstw, w tym 4 200 odbudowanych jest ogniotrwałe. Akcja specjalna objęła również pomoc doraźną w postaci budowy baraków mieszkalnych, szkolnych i ośrodków zdrowia. Na terenach zniszczonych wyniki tej akcji wyraża się liczbą 850 izb mieszkalnych, 240 izb szkolnych i 40 ośrodków zdrowia. Dzięki temu uzyskało schronienie co najmniej 4 000 osób i uruchomiono 61 szkół. Niektóre z baraków szkolnych zostały wyposażone w elektryczność i urządzenia sanitarne.

HANDEL ZAGRANICZNY

TOWARZYSTWO OBROTU TOWAROWEGO Z ZAGRANICĄ

Dla obsługi sektora prywatnego w eksporcie i imporcie z inicjatywą Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego powstało Towarzystwo Obrotu Towarowego z Zagranicą z siedzibą w Warszawie. Udziałowcami są 3 sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. W Radzie Nadzorczej i Zarządzie Towarzystwa wszystkie 3 sektory występują jako równouprawnieni udziałowcy. Zadaniem Towarzystwa będzie wykonywanie czynności zleconych przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w szczególności zaś współdziałanie i pomoc w obrocie towarowym z zagranicą, zwłaszcza przy zawieraniu transakcji kompensacyjnych. Ministerstwo przez swoje organy będzie czuwało aby działalność Towarzystwa była zgodna z ogólnymi potrzebami gospodarstwa narodowego oraz ma sprawować kontrolę czynności zleconych przez państwo.

EKSPORT MEBLI DO IRLANDII

Dolnośląskie zakłady produkcji mebli prowadzą ostatnio ożywiony eksport mebli do Anglii. Obecnie zakłady te otrzymały poważne zamówienie na eksport do Irlandii. I tak dla samego miasta Dublina zamówiono 27 000 kompletów meblowych.

EKSPORT DROBIU I JAJ

Z Gdyni odszedł do Anglii pierwszy po wojnie ładunek bitych drobiu. Angielski statek „Baltanic” zabrał do Londynu 24 000 kg bitych gęsi i 50 000 jaj.

REALIZACJA UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-DUŃSKIEJ

Na podstawie umowy handlowej z Dania, zawartej w październiku 1946 roku, Polska zakupi w roku 1947 w Danii ok. 45 000 koni użytkowych oraz 12 000 jalewek cielných. Ponadto zakupione zostaną konie zarodowe na sumę ok. 1,5 miliona koron duńskich oraz bydło zarodowe na sumę ok. 900 000 koron duńskich.

Obecnie umowa ta jest już realizowana. Transakcję w Danii przeprowadza firma „Dal”, odbiór inwentarza i rozprawa w kraju powierzone zostało Związкови Samopomocy Chłopskiej, który zlecił techniczne wykonanie Związкови Gospodarczemu „Społem” oraz Rolniczej Centrali Mięsnej.

Do dnia 6 stycznia 1947 roku przybyło do Gdyni ogółem 1000 koni. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze transporty zarówno koni, jak i bydła, przeciętnie w ilości 12 000 sztuk miesięcznie.

APROWIZACJA

OGRANICZENIA GOSPODARKI REGLAMENTOWANEJ

Powzięta niedawno uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wyłącza z zaopatrzenia kartkowego pewne kategorie pracowników, a to zgodnie z tendencją stopniowego ograniczania gospodarki reglamentowanej i przechodzenia na system zaopatrzenia wolnorynkowego. Z zaopatrzenia kartkowego wyłączeni są pracownicy: Państwowej Centrali Handlowej i jej oddziałów, władz, zakładów i przedsiębiorstw samorządu gospodarczego, pracowników spółdzielczych z wyjątkiem Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego i budowlanych spółdzielni pracy, spółdzielni wydawniczych oraz spółdzielczych zakładów przemysłowych, dalej pracownicy przedsiębiorstw prywatnych, przemysłowych, rzemieślniczych i innych z wyjątkiem przedsiębiorstw budowlanych i wreszcie adwokaci, literaci, dziennikarze i artyści. Ponadto czas przydzielania kart zaopatrzenia dla zdemobilizowanych i urlopowanych wojskowych zostaje skrócony z 6-ciu na 3 miesiące. Wyłączeni z zaopatrzenia kartkowego pracownicy mogą się domagać od pracodawców odpowiedniego podniesienia płac na drodze zawierania nowych, czy też zmiany istniejących umów o pracę. Nadór nad koniecznym w tym wypadku uregulowaniem płac został powierzony Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, który wykonywać go będzie w porozu-

mieniu z Centralnym Urzędem Planowania Ministerstwem Apropowizacji i Handlu oraz Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Uchwalone ograniczenia obejmują ok. 500 000 dotychczasowych posiadaczy kart różnych kategorii.

DOŻYWIANIE DZIECI

W ramach stałej akcji dożywiania dzieci i młodzieży w szkołach, przedszkolach, świetlicach, ogródkach Ministerstwo Apropowizacji zwolniło w styczniu 1947 roku na województwa centralne 1 898 685 kg zup i 66 053 kg kakao oraz na Ziemię Odzyskaną 179 665 kg zup i 5 388 kg kakao.

R Ó Z N E

ODBLOKOWANIE KONT POLSKICH W SZWAJCARII

Podkomitet do Międzynarodowych Spraw Gospodarczych przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów powziął w dniu 21 stycznia uchwałę o odblokowaniu kont obywateli polskich w Szwajcarii. Zwolniona w ten sposób kwota 25 milionów fr. szw. będzie mogła być użyta na zakup w Szwajcarii potrzebnych nam towarów. W ten sposób czynimy dalszy krok w kierunku odzyskania naszego mienia zamrożonego poza granicami Polski. Likwidujemy jeszcze jedno ograniczenie będące wynikiem wojny i uzyskujemy możliwość zasilenia naszego rynku szeregiem potrzebnych nam towarów.

TARGI POZNAŃSKIE

Pierwsze powojenne międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 26 IV do 4 V 1947 roku. Dyrekcja Targów dysponować już będzie do tego czasu halami o powierzchni 16 000 m kw. Już teraz udział w Targach zgłosiły firmy duńskie i angielskie oraz reprezentacje ZSKK, Bułgarii i Czechosłowacji.

SAMOLOTY SZKOLENIOWE DLA AEROKLUBU POLSKIEGO

Przed kilku dniami przybyły do Polski pierwsze partie samolotów szkoleniowych zakupionych z demobilu amerykańskiego. Samoloty te, typu „Piper Club”, w liczbie 64, przeznaczone są dla aeroklubu R.P.

WRACAJĄ WYWIEZIONE MASZYNY

Za pośrednictwem biura rewindykacji i odszkodowań wojennych wróciło do huty „Stalowa Wola” 6 wagonów sprzętu wywiezionego przez Niemców. W ostatnich dniach odeszło z Czechosłowacji do Polski 200 wagonów z maszynami wywiezionymi z Mościc, z Państwowych Zakładów Optycznych oraz z różnych fabryk krakowskich i warszawskich.

ZUS PODWYŻSZA ZASŁUGI CHOROBY

W związku z podwyższeniem przez ZUS zasiłku chorobowego oraz z przyznaniem 5% dodatku na każde dziecko ubezpieczonego Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wezwał wszystkie resorty gospodarcze do wydania poleceń podwładnym sobie instytucjom, aby właściwie regulowały powyższe sprawy.

DANINA NARODOWA

Do dnia 12 stycznia 1947 roku wpłynęło na Daninę Narodową 8 miliardów 200 milionów zł. Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o wysokość wpłat, stoi woj. łódzkie, z blisko 1 miliarda zł wpłat, następnie warszawskie, z blisko 900 milionami złotych i poznańskie z 850 milionami złotych wpłat.

DOCHODY POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU

Poważną nadwyżkę, bo 100 milionów złotych, w preliminowanych wpływach za okres kwiecień-grudzień 1946 roku osiągnęła nasza poczta.

SPRAWY MORSKIE

W dniach 5 i 6 stycznia 1947 roku odbył się w Gdyni Zjazd Gospodarczy Wybrzeża poświęcony odbudowie Wybrzeża w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej. Szczegółowe sprawozdanie z obrad Zjazdu oraz przemówienia ministrów Jędrzychowskiego i Kwiatkowskiego podajemy na innym miejscu.

KSIAŻKI NADEŚLANE

K. Piwarski — „Dzieje Gdańska w zarysie” (Instytut Bałtycki)

Książka Piwarskiego daje zarys całokształtu dziejów Gdańska w ujęciu naukowym które pozwala na pogłębienie wiedzy historycznej przeciętnego, wykształconego Polaka. Obszerne przypisy są bardzo cennym dopełnieniem tekstu tej pracy. Autor, w imię prawdy dziejowej, nie waha się wystąpić przeciw utartym poglądom na rolę Gdańska w dziejach Polski. Obala legendę o Gdańsku „zawsze wiernym Rzeczypospolitej” i udowadnia, że to miasto w XVI w. stanowiło groźny punkt wypadowy niemieczyny i zarazem tamę, grożącą Polsce stłumieniem jej morskiego oddechu.

L. Mróz — „Sprawa lasów Pomorza Wschodniego” (Instytut Bałtycki)

Zadziwienie lasów i przemysłu drzewnego ma dla odbudowy naszego zniszczonego kraju, jak również dla bilansu naszego handlu zagranicznego pierwszorzędne znaczenie. Zmiana granic terytorialnych państwa po ostatniej wojnie spowodowała również zmiany naszego stanu posiadania i możliwości w tym zakresie. Pomorze Wschodnie (woj. olsztyńskie) wniosło do naszego gosp. darstwa krajowego poważny wkład areалу leśnego oraz zakładów przemysłu drzewnego, które jednak bardzo ucierpiały na skutek wojny.

Praca L. Mroza, poświęcona sprawie lasów woj. olsztyńskiego, ma charakter dyskusyjny. Wysuwa ona tezę zalesienia pewnych obszarów Pomorza Wschodniego, których gleba na skutek swej słabej jakości nie zapewnia dostatecznej rentowności w uprawie rolnej, natomiast w uprawie leśnej mogłaby zdaniem autora, lepiej się rentować. Według projektu autora Pomorze Wschodnie stanowiłoby po pewnym czasie swojego rodzaju rezerwat leśny dla kraju. Szczegółowy obraz przemysłu drzewnego w woj. olsztyńskim wg stanu sprzed r. 1939 oraz obecnego i przypuszczalnego w niedalekiej przyszłości pozwala zorientować się w interesującym dla naszego gospodarstwa zagadnieniu możliwości wysokowartościowej produkcji wielokrotnie zwiększającej wartość każdego m. sześć. tak poszukiwanego dziś w całym świecie drzewa.

Niewątpliwie z punktu widzenia rolniczego teza L. Mroza może budzić pewne zastrzeżenia i stać się podstawą owocnej dyskusji, w której wyniku ukłamać się winien dalekowzroczny program roln. gospodarstwa Pomorza Wschodniego, zarówno w odniesieniu do potrzeb tego terenu, jak i do potrzeb gospodarki ogólnokrajowej.

W. Sowiński — „Zarys morskiego prawa handlowego” (Instytut Bałtycki)

Książka Sowińskiego jest pierwszym polskim podręcznikiem morskiego prawa handlowego, obejmującym całokształt zagadnienia, wypełnia więc poważną lukę w podstawowym materiale naukowym, na którym oprze się rozwój naszego życia gospodarczo-morskiego. Autor wykładał przed wojną prawo morskie na Uniwersytecie Warszawskim, obecnie jest profesorem Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni. Jego praca jest dalszym krokiem naprzód w bardzo jeszcze u nas zaniedbanej dziedzinie prawa morskiego, daje ona pogłębienie niektórych zagadnień prawnych, posiadających większe znaczenie z punktu widzenia nauki prawa i obrotu morskiego.

Część pierwsza daje całokształt systemu morskiego prawa handlowego, a więc jego historię i zakres, omówienie kolizji norm przy stosowaniu tego prawa w międzynarodowej żegludze morskiej, charakter żeglugi handlowej, określenie podmiotu i przedmiotu morskiego prawa handlowego, rozważania na temat umowy o przewóz ładunku i podróży, na temat awarii i kolizji, wreszcie na temat ubezpieczeń morskich.

Część druga stanowi omówienie najważniejszych porozumień międzynarodowych w zakresie zagadnień prawnych żeglugi handlowej, a więc tzw. konwencji brukselskich z r. 1924 i 1926. Podanie na końcu książki dekretu z dnia 8 I 1946 r. o utworzeniu i zakresie działania Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego pozwala czytelnikowi umiejscowić aktualny stan organizacyjny-prawny naszej morskiej żeglugi handlowej na szerszym tle rozważań ogólnych.

Książka zaopatrzona jest w przypisy, spis literatury, skorowidz rzeczowy i wykaz skrótów, co ułatwia korzystanie z zebranego w niej materiału, jak również z literatury zagadnienia.

K. Wieczorek — „Węgiel polski na tle sytuacji światowej” (Instytut Bałtycki)

Broszura K. Wieczorka jest odbitką będącej obecnie w druku pracy zbiorowej pt. „Specjalizacja polskich portów morskich”, która powstała w wyniku konferencji naukowej, poświęconej powyższemu zagadnieniu, a zorganizowanej przez Instytut Bałtycki w czerwcu 1946 r.

Kapitał dla naszej gospodarki narodowej zagadnienie węgla potraktowane zostało na tle aktualnej sytuacji gospodarczej świata i naszego kraju, znajdziemy więc w tej pracy omówienie możliwości produkcyjnych Polski i innych krajów w zakresie węgla, zbytu węgla dla pracy naszych portów morskich. Na zakończenie rozważań szczegółowych autor daje zwięzłe, syntetycznie sformułowane wnioski, które zarysowują ostro przed oczami ogólnikowo tylko zorientowanego czytelnika polskiego realne znaczenie gospodarcze jednego z największych bogactw naszej ziemi.

Ukazał się 6 i 7 (podwójny) numer miesięcznika „Teatr”. Bogato ilustrowany i obszerny ten numer zawiera, obok innych, następujące prace, rozprawy i artykuły: Wilam Horzyca — O inscenizacji „Orleusa” Mieczysława Rulikowskiego — Pogrzebana nauka (dokonczenie), Stefan Batory — O trudnej sztuce Anny Świrszczyńskiej, Kazimierz Wroczyński — Maria Przybyłko-Potocka, Jerzy Zawieyski — A dzieje się to gdzieś skoro się nie śni, oraz Rozmowa z prezesem ZASP, Dobiesławem Damięckim.

Prócz tego numer 6/7 „Teatru” przynosi kronikę krajową i zagraniczną, szereg krótkich wiadomości i ogromnie interesujące komunikaty ZASP, ZAIKS oraz KCZZ.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Pele Izabela — Kraków.

Dla uzyskania materiałów zawierających teksty układów międzynarodowych począwszy od roku 1939, a także Kart Atlantyckiej, winna się Pani zwrócić pisemnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 23, na ręce kierownika biblioteki.



WYDAWNICTWA

„PORADNIKA PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO“

WARSZAWA, RAKOWIECKA 4

1. MOST KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO —
Nadzieja O'Brien de Lacy
2. USTAWODAWSTWO DEMOKRATYCZNEJ
POLSKI — Adam Bielski
3. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE — Leon Rein-
schmidt
4. IDZIEMY DO URN — Janusz Grzybowski
5. DANINA NARODOWA
6. KTO ZAMORDOWAŁ SCIBIORKA — Irena
Borkowska
7. WIEŚ W PLANIE ODBUDOWY GOSPODAR-
CZEJ — Stanisław Cieślak
8. ZASADNICZE ELEMENTY PROPAGANDY
WZROKOWEJ — Adam Bowbelski
9. KORZENIE FASZYSTOWSKIEGO PODZIĘ-
MIA — K. Lewocki
10. TRADYCJE PRZYJAŹNI DEMOKRACJI
POLSKIEJ I ROSYJSKIEJ — Bolesław
11. KIM SĄ ONI — Janusz Horeszkowski
12. NA OBCEJ SŁUŻBIE — Krystyna Poznańska
Zygmunt Młynarski

Ponadto na zlecenie Komisji Popularyzacji P. O. G.

13. CZYM JEST PLAN ODBUDOWY GOSPO-
DARCZEJ
14. CO DA ROBOTNIKOWI PLAN ODBUDOWY
GOSPODARCZEJ — Aleksander Szpakowicz
15. CO DA CHŁOPU PLAN ODBUDOWY GO-
SPODARCZEJ — Józef Sworzeń
oraz

Fotogazetka pt. Z kraju i ze świata. Nr 5, 6, 7, 8, 9.

A G E N C J A PROPAGANDY ARTYSTYCZNEJ

WARSZAWA, UL. GRAŻYNY 8. TEL. 8.51.32

WYDAŁA NOWĄ SERIE

GODŁA TRÓJBARWNEGO

PAŃSTWOWEGO O WYM. 50 x 55 cm.

O R A Z

CZTEROBARWNE PORTRETY

BOHATERÓW NARODOWYCH:

KILINSKIEGO, KOSCIUSZKI,

DĄBROWSKIEGO, MICKIEWICZA

O WYMIARZE 41 x 52 cm

PISARZE CHŁOPSCY

W ciągu półtora roku po odzyskaniu niepodległości wydane zostały następujące książki pisarzy chłopskich:

POEZJA:

- PAWEŁ KALISZ — „Przednówek”
J. ANDRZEJ FRASIK — „Urodzony w żdźble”
STANISŁAW PIĘTAK — „Dom rodzinny”
EDWARD MARZEC — „Wnuczek orze”
(Wydawnictwo Oddziału Wiejskiego Z. L. P.)
J. BOLESŁAW OZOG — „Kraj”
J. OZGA-MICHAŁSKI — „Oberek świętokrzyski”
— „Poemat nowosielecki”
STANISŁAW SKONECZNY — „Z losu”

PROZA:

- ANTONI OLCHA — „Nowa Naprawa”
JÓZEF MORTON — „Inkluzowe wiano”
STANISŁAW PIĘTAK — „Front nad Wisłą”

PUBLICYSTYKA:

- ANTONI OLCHA I MIECZYSLAW KAFEL — „Wielki pizżacz”
JAN WIKTOR — „Ożywcze krynice”
JAN ALEKSANDER KRÓL — „Drogowskazy na mównicach kultury ludowej”

W PRZYGOTOWANIU:

1. Almanach współczesnej literatury chłopskiej”
2. STANISŁAW NĘDZA-KUBINIEC — „Janosik” (poemat).
3. MACIEJ CZUŁA — Pamiętniki
4. JÓZEF POGAN — Nowele
5. JAN ALEKSANDER KRÓL — „Listy ze wsi”

J U Ż U K A Z A Ł S I Ę

**PORADNIK
ROLNIKA
KALENDARZ NA ROK**

1 9 4 7

nakładem „Chłopskiej Drogi”

**Wielki format
Okolo 500 stron
bogato ilustrowany**

Zawiera wiele ciekawych, praktycznych wiadomości niezbędnych dla rolnika

C e n a z ł 1 0 0

**Zamówienia z wpłatą należności należy kierować
na konto P. K. O. I — 1733**

**na adres: Spółdzielnia Wydawnicza “Książka”,
Warszawa, Aleja 3 Maja 36**

Drukarnia Państwowa

Nr 1

Warszawa, Tamka 3

tel. 85-176

WYKONUJE
WSZELKIE DRUKI
ORAZ
KLISZE JEDNO
I WIELOBARWNE

PO CFNACH
ZATWIERDZONYCH PRZEZ C. Z. P. Z. G.

Państwowe Zakłady Graficzne w Polsce

CENTRALNY ZARZĄD:

WARSZAWA, ul. SŁUPECKA 2a

TELEFONY: 868-11

868-12

868-13

869-45

ZARZĄDY OKRĘGOWE

WE WSZYSTKICH MIASTACH WOJEWÓDZKICH



CENTRALA DRUKÓW

zaopatruje Ministerstwa i Instytucje
we wszelkie druki i formularze.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ZARZĄD GŁÓWNY

w WARSZAWIE, ul. PIUSA XI nr 66

Telefony: Centrala 89-200, 89-201, 89-202

zaopatruje kupiectwo detaliczne
rozprawdza między konsumy świata pracy

ARTYKUŁY PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

włókienniczego

chemicznego

metalowego

papierniczego

ORAZ PRODUKTY SPOŻYWCZE

poprzez:

14 Oddziałów wojewódzkich — w miastach wojewódzkich

21 Oddziałów rejonowych — w miastach gospodarczo
rozwiniętych

150 Agentur — w miastach powiatowych

250 Hurtowni branżowych — na obszarze całego kraju

SKUP ZIEMIOPŁODÓW

P C H — walczy ze spekulacją!

P C H — jest pośrednikiem między miastem
a wsią!

P C H — dociera poprzez sieć 400 placówek
do najodleglejszych miejscowości
w Polsce!

CENA 20 ZŁ